Prezydenci Polski, NRD i CSR ufundowali puchary na Wyścig Pokoju

Prezydent R. P. Bolesław Bierut, Prezydent NRD, Wilhelm Pieck i Prezydent CSR, Klement Gottwald ufundowali puchary na V Międzynarodowy Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu“, „Neues Deutschland“ i „Rudeho Prava“.

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII, Nr 34 — Warszawa, poniedziałek 28 kwietnia 1952 r. — Cena 45 gr

UWAGA **UWAGA**

W czasie Wyścigu Pokoju

„TRYBUNY LUDU“, „NEUES DEUTSCHLAND“ i „RUDEHO PRAVA“

„PRZEGLĄD SPORTOWY“

ukazywać się będzie w normalnym formacie

trzy razy w tygodniu

Następne numery „Przeglądu Sportowego“ ukażą się w czwartek 1 maja i w sobotę 3 maja



Zjazd najlepszych kolarzy Europy do Warszawy

W oczekiwaniu na start WIELKIEGO WYŚCIGU POKOJU

W całym kraju masowe wyścigi solidarności

PODCZAS, gdy do Warszawy przybywają od środy codziennie najlepsi amatorscy kolarze Europy, aby 30 kwietnia wystartować do Wyścigu Pokoju organizowanego przez Trybunę Ludu, Neues Deutschland i Rude Pravo, na całej trasie czynione są ostatnie przygotowania do tej wielkiej imprezy. Jako wyraz solidarności sportowców polskich z hasłami wyścigu Warszawa — Berlin — Praga odbyły się w niedzielę w całym kraju masowe wyścigi kolarskie, w których wzięły udział dziesiątki tysięcy zawodników, młodzieży, kobiet, a nawet dzieci.

Wielka liczba startujących, efektowna dekoracja tras, liczne wypowiedzi uczestników sprawiły, że manifestacja ta wypadła imponująco. Była ona dowodem, że polski świat sportowy stoi twardo na straży pokoju, że o pokój walczy.

DOBRY NASTRÓJ W NASZEJ DRUŻYNIE

Reprezentacja Polski na Wyścig Pokoju przyjechała z obozu we Wrocławiu w sobotę przed południem. Cała szóstka jest w doskonałym nastroju. Zawodnicy zgodnie twierdzą, że przygotowani są do wyścigu „na medal“.

Kolarze nasi serdecznie powitali swych starych znajomych z innych drużyn reprezentacyjnych i zaraz po przybyciu do hotelu nawiązali znajomość z zawodnikami, z którymi spotkają się w wyścigu po raz pierwszy.

Do niedzieli włącznie przybyło do Warszawy 13 drużyn reprezentacyjnych. W poniedziałek spodziewany jest przyjazd kolarzy Triestu i Włoch, a we wtorek — Danii.

Obszerne informacje o Wyścigu Pokoju oraz o jego uczestnikach na str. 3 i 6.



Na trasie jednego z masowych wyścigów kolarskich w stolicy — Foto W. Zarzycki

O Puchar Zlotu

Sekcja piłki nożnej GKKF powzięła uchwałę zmiany nazwy rozgrywek wiosennych I ligi piłkarskiej na: Rozgrywki o Puchar Zlotu, czyli na nazwę proponowaną przez redakcję „Przeglądu Sportowego“.

GRUPA A

Gw. Kr. — OWKS Kr. 0:3 (0:2)
Kol. W-wa—Budow. Gd. 1:2 (1:2)
Ogn. Byt. — Unia Ch. 1:1 (0:0)

Tabela

1. Budowl. Gdańsk	3	5:1	3:1
2. OWKS Kraków	3	5:1	6:2
3. Unia Chorzów	3	3:3	1:1
4. Ogniwo Bytom	3	2:4	2:3
5. Gwardia Kr.	3	2:4	1:4
6. Kolejarz W-wa	3	1:5	3:5

GRUPA B

Ogn. Kr. — CWKS 1:2 (0:2)
Budow. Chorz.— Wł. Ł. 4:1 (1:0)
Górn. Radl.—Kol. Pozn. 3:0 (2:0)

Tabela

1. Bud. Chorzów	4	5:3	9: 5
2. Ogniwo Kraków	4	5:3	8: 6
3. Kolejarz Poznań	4	4:4	9: 7
4. CWKS	3	4:2	3: 3
5. Górnik Radlin	3	3:3	4: 2
6. Włókniarz Łódź	4	1:7	5:15

Masowo i radośnie wystąpią sportowcy podczas uroczystości 1 Maja w Warszawie

NADCHODZI Święto 1 Maja. Sport polski weźmie w nim masowy udział. Tysiące sportowców włączy się do pochodów, tysiące sportowców, maszerując w defiladach manifestować będzie swą siłę i tężyznę fizyczną, tysiące sportowców witać będzie to międzynarodowe wielkie święto klasy robotniczej.

Po defiladzie — nasi sportowcy zejdą na boiska i stadiony i tam szeregiem atrakcyjnych imprez urozmaicą program uroczystości pierwszomajowych.

Aktywiści sportowi przygotowują barwne korowody na pochód, przygotowują ciekawe imprezy, dekorują stadiony i boiska, aby jak najpiękniej wyglądały w dniu 1 Maja.

W tym roku nieco odmiennie wyglądać będzie udział sportowców w defiladzie. W Warszawie np. czoło pochodu stanowić będzie grupa centralna, składająca się z czołówki wyczynowej naszych sportowców. Natomiast koła defilować będą przy swoich zakładach pracy, szkołach i uczelniach.

Grupa centralna pilnie przygotowuje się do pochodu. Ujrzymy w niej zasłużonych mistrzów sportu i mistrzów sportu—członków naszej kadry narodowej z obozów kondycyjnych; pływaków, gimnastyków, lekkoatletów, koszykarzy. Następnie maszerować będą reprezentacje poszczególnych pionów, jak CRZZ, CWKS, Gwardia, AZS i LZS. Naturalnie nie zabraknie też w grupie centralnej słuchaczy AWF.

Wszyscy przygotowują piękne dekoracje, transparenty, makiety, emblematy oraz ćwiczenia, pokazy i śpiewy.

Niemniej starannie szykują się do defilady sportowcy kół przy większych warszawskich zakładach pracy.

Również koła nie będą organizować odrębnych sportowych akademii, lecz włączą się czynnie w uroczystości swego zakładu pracy.

*

Po defiladzie projektowane są liczne imprezy. W stolicy na boisku Ogniwa odbędą się pokazy szermiercze, gimnastyczne i lekkoatletyczne. Spójnia urządza turniej siatkówki i koszykówki w konkurencji kobiet i mężczyzn, Stal — mecze piłkarskie, sztafety i masowe zawody na odznakę SPO. Podobne zawody organizuje również Kolejarz na stadionie przy ul. Konwiktorskiej. Atrakcyjnie zapowiada się mecz piłkarski Kolejarz W-wa — Gwardia Kraków, który rozegrany zostanie na boisku Ogniwa.



Dzieci na hulajnogach w Alei Stalina również uczciły Wyścig Pokoju — Foto. E. Frąnckowiak

Siedem rekordów Polski plonem trzydniowej batalii pływaków

SZCZECIN 27.4 (tel. wł.) Na pięknej pływalni krytej w Stargardzie pod Szczecinem odbyło się w piątek 25 bm. oficjalne otwarcie pływackich mistrzostw Polski, w których wzięło udział 137 zawodników i 35 zawodniczek.

Pierwszy dzień mistrzostw przyniósł trzy wartościowe rekordy Polski. Autorami rekordów są: **Jaśkiewicz** (Stal Wrocław), który na 400 m grzbietowym uzyskał 5:34,4 **Gellnerówna** (Gwardia Kat.) uzyskując w biegu finałowym na 100 m grzbietowym wynik 1:23,2 oraz **Kurkówna** (Gwardia Szczecin) na 200 m motylkiem 3:13,4.

W drugim dniu **Boniecki** (Ogniwo Łódź) pobił rekord Polski na 100 m grzbietowym — 1:09,7, **Kuklok** (Bud. Chorzów) na 400 m klas. A—5:59,4, **Gryszczyk U.** (Bud. Bytom) na 400 m grzbiet. — 6.25,2.

Ponadto padło szereg rekordów juniorów i młodzików.

W trzecim dniu padł jeszcze jeden rekord Polski. Sztafeta CWKS 4x200 m dow. uzyskała 9:57,2.

Wszystkie konkurencje pierwszego dnia mistrzostw kończyły się na ogół zwycięstwami faworytów, jednak młodzi zawodnicy coraz mocniej napierają na pozycje mistrzowskie i poza plecami zwycięzców toczyły się zacięte walki.

Do najciekawszych konkurencji należały biegi finałowe na 100 m dow. mężczyzn, 400 m grzbiet. mężczyzn i 100 m dow. kobiet.

W biegu 100 m. dow. mężczyzn do ostatnich metrów toczyła się niezwykle zacięta walka pomiędzy trójką Procel, Lewicki, Mroczkowski. Przez 75 m wszyscy zawodnicy szli prawie równo. Po ostatnim nawrocie Procel zrobił zryw i zwyciężył o długość ręki przed Mroczkowskim.

W biegu na 100 m dow. Dzikówna stoczyła zacięty pojedynek z Kowalską, którą ukończyła bieg tuż za mistrzynią.

W wyścigu na 400 m grzbietowym spodziewano się pojedynku Jaśkiewicza z reprezentantem CWKS Stelmaszczykiem.

Dokończenie na str. 2

Składy kadry piłkarskiej na mecze z okazji Wyścigu Pokoju

SEKCJA Piłki Nożnej GKKF zestawiła cztery drużyny na międzynarodowe mecze piłkarskie, które odbędą się w nadchodzącym tygodniu.

Unia w meczu z **Trnawą** w Warszawie wystąpi w składzie:

Stefaniszyn (Skromny), Gędłek, Cebula, Glimas (Korynt), Suszczyk, Wieczorek T. (Tim), Jarominek, Cieślik, Alszer, Krasówka, Sobek, (Wiśniewski, Jaśkowski).

W Chorzowie **CWKS** grać będzie z **Trnawą** w następującym zestawieniu:

Szczurzyński (Wyrobek), Bartyla, Kaszuba, Banisz, (Sobkowiak), Bieniek, Mamoń, Wieczorek, Sąsiadek, Jankowski, Breiter, Trampisz, Olejnik (Rajtar, Patkolo).

Gwardia zmierzy się w Łodzi z **Chemie Lipsk** w składzie:

Jurowicz (Janik), Durniok, Orłowski, Bomba, (Flanek), Grzywocz, Kalus (Szczurek), Mielniczek, Pilarski, Kohut, Gracz, Mordarski, (Kotaba).

Górnik zagra z **Chemie Lipsk** we Wrocławiu. Skład Górników będzie wyglądał następująco:

Budny (Woźniak), Budziński, Grzegoszczyk, Cichoń, (Duda), Zdrzałek, Grzywocz, Jezierski, Pohl, Kubocz, Baśkiewicz, Klik, Szleger, Wiśniowski, Glajcar.

Na szlaku Pokoju

JUŻ pojutrze rozpoczyna się największa impreza kolarska świata. Już pojutrze kolarze kilkunastu narodów wyruszą na trasę, która przebiegnie przez trzy państwa, przez trzy stolice.

W tym roku Wyścig Pokoju nabiera jeszcze większego znaczenia, niż w latach ubiegłych. Zmieniła się trasa — kolarze przejadą przez Berlin. Jako współorganizator włączyła się redakcja „Neues Deutschland“, włączyła się Niemiecka Republika Demokratyczna. Więcej niż w latach ubiegłych państw zgłosiło swój udział, konkurencja sportowa stała się silniejsza niż kiedykolwiek — najlepsi kolarze-amatorzy świata będą walczyć na trasie. Jeszcze więcej widzów oglądać będzie Wyścig.

Wraz ze wzrostem znaczenia sportowego, wzrosło również znaczenie polityczne Wyścigu — zwiększyła się jego rola w walce o pokój. Uczestnicy wyścigu i jego widzowie na długiej trasie Warszawa — Berlin — Praga zamanifestują swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju. Dlatego też w tym Wyścigu każdy kolarz, niezależnie od swoich przekonań, witany będzie równie serdecznie, bo swoim startem zadokumentuje, że chce aby na świecie panował pokój, chce się do tego wydatnie przyczynić.

PO raz pierwszy szlak Wyścigu Pokoju przebiegać będzie przez ziemie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a fakt ten dziś właśnie nabiera specjalnego znaczenia, specjalnej wymowy. Amerykańscy imperialiści dokładają wszelkich wysiłków, by odrodzić na Zachodzie niemiecki szowinizm i militaryzm, w jego najohydniejszej formie — hitlerowskim faszyzmie. Robią co mogą, by z Niemiec zachodnich uczynić bazę agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, przeciwko naszym ziemiom zachodnim. Wyłażą ze skóry, by utrzymać rozbicie jedności Niemiec, by nie dopuścić do pokojowego zjednoczenia narodu niemieckiego.

TEGOROCZNY szlak Wyścigu Pokoju będzie protestem obrońców pokoju przeciwko tym zbrodniczym zamysłom, będzie świadectwem naszej siły i naszej walki ze złem. Uczestnicy wyścigu pojadą przez nasze ziemie zachodnie, zobaczą ich wspaniały rozkwit w trzecim roku planu 6-letniego, zatrzymają się w Zgorzelcu, gdzie Polska i NRD raz na zawsze ustaliły granicę pokoju. Dalej pojadą wzdłuż Odry i zobaczą wielkie inwestycje planu 5-letniego w NRD, ze słynną „Friedenshütte“ na czele. Zobaczą, jak Berlin rozpoczął wielką akcję odbudowy, prowadzoną pod hasłem: „Za przykładem i wzorem Warszawy“. Zobaczą wreszcie taką samą, wytężoną, ogromną pracę nad budownictwem pokojowym w Czechosłowacji.

To, dla przedstawicieli krajów kapitalistycznych, gdzie w tym roku właśnie dokonano tragicznego bilansu nędzy w ramach „pomocy“ amerykańskiej — będzie dowodem, że w naszych krajach rozwija się pokojowe budownictwo, że braterska pomoc Związku Radzieckiego, jakiej doświadczają państwa obozu pokoju, jest pomocą naprawdę bezinteresowną, konkretną i realną.

Tłumy, nie tylko na metach etapów, ale na całej trasie, w najmniejszych miasteczkach i wioskach, grzmieć będą jednym hasłem, jednym wezwaniem, które jak klamra zepnie cały szlak od Warszawy, przez Berlin do Pragi. Wezwaniem tym jest słowo „POKÓJ!“

I DLATEGO, choć wszyscy pasjonować się będziemy wynikami, choć z całego serca życzyć będziemy polskiej drużynie miejsca w czołówce Wyścigu — rozumiemy, że wynik na szlaku Pokoju, choć jest cenny, nie jest jednak najcenniejszy. Że tak samo witany być powinien pierwszy, jak i ostatni kolarz na mecie, bo dorobkiem ich wszystkich będzie poważny wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

WITAMY SERDECZNIE SPORTOWCÓW WSZYSTKICH KRAJÓW — UCZESTNIKÓW WYŚCIGU POKOJU

WIR GRÜSSEN HERZLICHST DIE SPORTLER ALLER LÄNDER — TEILNEHMER AN DER FRIEDENSFAHRT

ZDRAVÍME SRDEČNĚ SPORTOVCE VŠECH ZEMÍ — ÚČASTNIKY ZÁVODU MÍRU

ПРИВЕТ ФИЗКУЛЬТУРНИКАМ ВСЕХ СТРАН — УЧАСТНИКАМ ВЕЛОСОСТЯЗАНИЯ МИРА

NOUS SALUONS CORDIALEMENT LES SPORTIFS DE TOUS LES PAYS — PARTICIPANT A LA COURSE DE LA PAIX

SZÍVÉLYESEN ÜDVÖZÖLJÜK VALAMENNYI ORSZÁG SPORTOLÓIT — A BÉKE KERÉKPÁRVERSENY RÉSZTVEVŐIT

GREETINGS TO THE SPORTSMEN OF ALL COUNTRIES — TO ALL THE PARTICIPANTS IN THE PEACE RACE

БРАТСКИ ПРИВЕТИ НА СПОРТИСТИТЕ ОТ ВСИЧКИ СТРАНИ — УЧАСТНИЦИ В ПРОБЕГА НА МИРА

WIJ BEGROETEN HARTELYK DE SPORTLIEDEN VAN ALLE LANDEN — DEELNEMERS AAN DE WEDSTRIJD VOOR DEN VREDE

SALUT CALDUROS SPORTIVILOR DIN TOATE TARILE — PARTICIPANTE LA CURSA PĂCII

SALUTIAMO CORDIALMENTE GLI SPORTIVI DI TUTTI I PAESI — PARTICIPANTI ALLA CORSA DELLA PACE

OLKAA SYDAMELLISESTI TERVETULLEET — RAUHANVIESTIN OSANOTTAJAT

VI HILSER HJERTELIG SPORTSFOLKENE FRA ALLE LANDE — DELTAGERNE I FREDSLOBET

Mecz nieporozumień w stolicy
Kolejarz przegrał z Budowlanymi Gd 1:2

Kolejarz Warszawa — Budowlani Gdańsk 1:2 (1:2). Bramki dla Budowlanych: Czukała w 2 min. i Kokot I w 33 min., a dla Kolejarza — Łącz w 13 min. Sędziował Franckowski z Wrocławia. Widzów 8.000.

Budowlani: Gruner (Petrykos), Miksza, Kamzela, Lenc, Kaleta, Kokot I, Wolański, Kokot II, Czukała, Nowicki, Kupcewicz (Grat).

Kolejarz: Grom, Wołosz, Szczawiński, Jaźnicki, Misiak, (Śliwa), Łabęda, Wesołowski, (Kobylański) Popiołek, Łącz, Szularz, Kobylański (Wesołowski, Misiak, Ziemski).

Pierwsza na naszych scenach komedia piłkarska — 4:0 dla ATK została w ubiegłą niedzielę przelicytowana przez organizatorów meczu pierwszoligowców, Budowlani Gdańsk — Kolejarz W-wa. Około 10.000 widzów leciało z góry (Górnośląską) w dół (na Stadion WP) by przekonać się, że mecz mimo tego, iż Rada Główna Kolejarza wyznaczyła go wbrew decyzji gospodarzy na Stadionie WP, odbędzie się na boisku Ogniwa, o czym nie mówiły afisze, radio, prasa.

Około 8.000 zapalonych zwolenników Kolejarza z „wywieszonymi po pas językami" dobiegło na stadion Ogniwa i tam przekonało się, że Rada Główna Kolejarza miała chyba szczery zamiar nie pokazywania piłkarzy ich zwolennikom, bo to co robili oni na boisku miało bardzo mało wspólnego z piłką nożną. To była raczej komedia.

Nieporozumienia obrońców z bramkarzem, wykopy kto wyżej — obrońców, „artystyczna" robota napastników, którzy robili wspaniale wszystko, aby nie strzelić bramki, niewykorzystany rzut karny (Łącz), fantastyczne kombinacje z ustawianiem graczy (4 lewoskrzydłowych), Wołosz i Jaźnicki w roli napastników — oto obraz tego, co działo się w Kolejarzu.

Kilka dobrych momentów Kobylańskiego, gdy grał na prawym skrzydle, jak również parę niezłych kombinacji ataku, ale tylko do linii pola karnego, którą boją się nasi napastnicy przekroczyć, (a spoza niej strzelać nie umieją) oraz parę zdecydowanych wkroczeń Jaźnickiego — nie mogą zmienić w żadnym wypadku opinii, że to co pokazał Kolejarz nie powinno nazywać się grą w piłkę nożną.

Budowlani nie byli wcale lepsi od Kolejarzy. Ale mieli w swych szeregach dwóch braci Kokotów, którzy znając się doskonale, kombinowali składnie i dość często zagrażali bramce Kolejarzy. Reszta zawodników gdańskich walczyła o piłkę znacznie ambitniej, niż gospodarze, atak Budowlanych częściej decydował się na strzał. Temu też przede wszystkim goście zawdzięczają zwycięstwo nad drużyną Kolejarza, w której trzeba wiele zmienić (od organizatorów do graczy), aby się w zespole znów działo dobrze.

Na zakończenie należy parę słów poświęcić sędziemu. Nowa interpretacja przepisów o walce ciałem nie powinna doprowadzić do tego, by w piłkę grano, obawiając się jakiegokolwiek zetknięcia z przeciwnikiem. **(s. s.)**

Zasłużone zwycięstwo nad Gwardią odniósł krakowski OWKS 3:0

KRAKÓW 27.4 (tel. wł.). Gwardia Kraków — OWKS Kraków 0:3 (0:2). Bramki strzelili: Piechaczek — 2 i Kroczek. Sędzia Szczur (Katowice). Widzów 5.000.

Gwardia: Ziarnicki, Wójcik, Piotrowski, Wapiennik, Snopkowski, Ślizowski (Mykietyszyn), Rogoża, Śmietana, Kościelny, Gamaj, Będkowski. Trener Legutko.

OWKS: Hajduk, Mastek, Masłoń, Strzykalski, Musiał, Feluś, Kroczek, Więcej, Kucharski (Uznański), Piechaczek, Dwernicki. Trener Giergiel.

Srogi zawód sprawiła drużyna Gwardii swoim zwolennikom. Nawet biorąc pod uwagę respekt młodych zawodników przed ostro wkraczającym przeciwnikiem nie można usprawiedliwić chaosu, jaki panował w zespole pokonanych. Ten chaos wypływał z zupełnego braku dokładnych podań, ze złego ustawiania się i krycia. Złe ustawienie zemściło się w pierwszym rzędzie na bramkarzu, który drugą bramkę przepuścił ze strzału oddanego niemal z linii kornerowej, a trzecią w sytuacji, kiedy jeden krok naprzód mógł zażegnać niebezpieczeństwo.

W przeciwieństwie do Gwardii drużyna wojskowych zasłużyła na pochwałę. Dobre wyszkolenie techniczne oparte jest tam na żywiołowym ciągu na bramkę, umiejętności rozprzestrzenienia gry oraz skłonności do oddawania dalekich, zaskakujących strzałów. Z wyrównanego zespołu na plan pierwszy wybili się Mastek, Musiał oraz prawa dwójka napadu Kroczek i Więcek.

Mimo ostrego strzelania
Ogniwo Bytom—Unia Chorzów 1:1

KATOWICE 27.4. (tel. wł.). Ogniwo Bytom — Unia Chorzów 1:1 (0:0). Prowadzenie dla Ogniwa zdobył Kempny, wyrównał Kubicki. Sędziował Haselbusz, widzów ok. 10.000.

Ogniwo: Bem, Kowacz, Lelonek, (Grześko), Strzewiczek, Kauder, Narloch, Kruk. Buczma (Piotrowski), Kempny, Wieczorek, Cechelik.

Unia: Wyrobek, Giebur, Hajduk, Bujak, Siekiera,, Jacek, Przecherka, Pol, Pieda, Pala (Bochenek), Kubicki.

Zgodna opinia kibiców omawiających przed meczem szanse obu zespołów brzmiała: będzie remis. Przepowiadano jednak w większości, znając indolencję strzałową obu napadów wynik bezbramkowy. W tym względzie piłkarze nie zrobili niespodzianek chociaż oba zespoły były tego bliskie.

Zwycięstwo którejkolwiek drużyny byłoby niesprawiedliwe. Przebieg gry wykazał, że drużyny są na ogół równe. Jedyną niespodzianką meczu było ostre strzelanie jakie urządzili sobie napastnicy obu drużyn i to z dość dużych odległości.

Obaj bramkarze mieli pełne ręce roboty i najmniejsza ich nieuwaga mogła spowodować utratę punktu. Niemniej poczynania obu ataków były chaotyczne, grę cechowała improwizacja.

Chorzowianie mieli lepszy ciąg na bramkę lecz spotykając się z twardą grą defensywy Ogniwa gubili się w zagraniach. Napastnicy Ogniwa mieli natomiast ułatwione zadanie, gdyż defensywne formacje Unii nie grały zbyt stanowczo. Poza bramkarzami Wyrobkiem i Bemem na wyróżnienie zasługują: Pol, Jacek i Giebur w Unii, oraz Przechelik, Kayder, Lelonek w drużynie Ogniwa.

Słaba gra poznańskich kolejarzy
w meczu z Górnikiem Radlin 0:3

KATOWICE 27.4 (tel. wł.). Górnik Radlin — Kolejarz Poznań 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: W 9 i 51 min. Wiśniowski, 89 — Maj. Sędzia Szperling z Łodzi, widzów ok. 1500.

Górnik: Budny, Franke, Grzegoszczyk, Warzecha, Żdżałek, Kurzeja, Majchrzak (Maj), Węglosz, Bożek, Szlegier, Wiśniowski.

Kolejarz: Gołębiowski, Słoma, Tarka, Chudziak, Lepka, Czapczyk, Kołtuniak (Kobczyński), Brzezańczyk, Anioła, Gogolewski, Smólski.

W przekroju całego meczu więcej z gry mieli Górnicy, którzy walcząc o poprawienie reputacji wśród swych zwolenników zagrali z większą ambicją i zaciętością.

Atak zagrał anemicznie w polu forsując wypady wyłącznie lewą stroną, co dało ten efekt, że skrzydłowy Wiśniowski najlepszy zresztą gracz w Górniku, po trzech kwadransach gry był zmęczony. Na plus napastników trzeba zaliczyć ich skłonność do oddawania strzałów nawet z dużych odległości. Wydaje się, że Górnicy odzyskują zeszłoroczny wigor. Bardzo dobrze grały formacje defensywne.

Na tle przeciętnie grających gospodarzy goście wypadli nienadzwyczajnie. Raził u nich słaby start do piłki; zwłaszcza napastników z reguły przegrywających pojedynki biegowe. I w tym zespole lepszą częścią drużyny była defensywa. W ataku brylował Anioła.

Mimo dobrej postawy Ogniwa
CWKS zwycięża 2:1 (2:0)

KRAKÓW 27.4 (tel. wł.). Ogniwo Kraków — CWKS 1:2 (0:2). Bramki zdobyli dla CWKS: Janeczek i Kokot, dla Ogniwa Strojny. Sędzia Walczak (Łódź). Widzów 10.000.

Ogniwo: Hymczak (Pajor), Bobula, Mazur, Słaboszewski, Korzeniak, Kolasa, Krzywicki, Kadłuczka, Strojny, Radoń, Gołąb. Trener Jesionka.

CWKS: Kłaczek, Murzyn, Zieliński, Polak, Olszowski, Łyszczak, Pulikowski, Janeczek (Kajdas), Kokot, Górski, Soporek. Trener Kisieliński.

Przez pierwsze 45 minut panował na boisku niepodzielnie CWKS, demonstrując w tym okresie szereg b. dobrych zagrań i wzorową współpracę wszystkich linii. Po przerwie sytuacja zmieniła się radykalnie. Zespół krakowski ocknął się jakgdyby z uśpienia i coraz bardziej począł zagrażać bramce wojskowych.

Przy stanie 2:1 mieli krakowianie szanse na wyrównanie, lecz przyznany im rzut karny za faul na Radoniu Bobula przestrzelił. Poza tym bramkarz CWKS stanął na wysokości zadania interweniując często z powodzeniem. Wraz z Zielińskim, Olszowskim, Pulikowskim i Janeczkiem (zeszedł po kontuzji) należał Kłaczek do najlepszych zawodników zwycięskiej drużyny.

W zespole pokonanych najrówniej grali Mazur i Kolasa. Im właśnie zawdzięcza Ogniwo, że w okresie silnej przewagi CWKS i przy niepewnych obrońcach i bramkarzu nie straciło więcej bramek. Napad Ogniwa mimo zastrzyku młodej krwi choruje na „starczą chorobę" i nie może zdobyć się na polot i fantazję. Anemicznym jego akcjom zbyt często brak jest wykończenia. **(sh)**

Na znak solidarności z Wyścigiem Pokoju

Dziesiątki tysięcy kolarzy w całym kraju wzięło udział w wyścigach powiatowych

W niedzielę, 27 bm., odbyły się w całym kraju masowe zawody kolarskie dla uczczenia V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju.

Wszędzie zawody poprzedziły uroczyste przemówienia, w których wskazywano na znaczenie Wyścigu Pokoju, który rok rocznie przeradza się w manifestację braterstwa i solidarności narodów w walce o pokój.

Masowe wyścigi kolarskie, które zgromadziły na starcie tysiące młodzieży męskiej i żeńskiej, były równocześnie pierwszym etapem przygotowań do Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Masowe wyścigi kolarskie były pierwszą w historii polskiego sportu masową próbą zdobywania norm na SPO z kolarstwa i podstawą do klasyfikacji sportowej.

WARSZAWA. W Warszawie w sześciu obwodach startowało 949 mężczyzn i 68 kobiet. Ponadto w Alei Stalina w wyścigach dzieci na hulajnogach, rowerach 3-kołowych i 2-kołowych wzięło udział około 4.200 dzieci.

Miejsca startów i mety bogato udekorowane były transparentami z hasłami Wyścigu Pokoju. W niektórych punktach, np. Parku Skaryszewskim, program imprezy wypełniły efektowne pokazy gimnastyczne Gimnazjum Żeńskiego im. Curie Skłodowskiej i Gimnazjum Męskiego im. Mickiewicza oraz występy artystyczne zespołów Szkoły Odzieżowej i zespołu dziecięcego ZZK. Na stadionie Budowlanych, na Wolskiej, wystąpił zespół artystyczny Wydziału Kultury Stołecznej Rady Narodowej. Na boisku Stali na Okęciu bogaty program artystyczny dał zespół studentów albańskich, studiujących w Polsce.

Większość uczestników zawodów kolarskich w Warszawie stanowiła młodzież szkolna. Podkreślić należy dobre na ogół przygotowanie uczestników. Olbrzymia większość zdobyła normy SPO.

Wzbudzający duże zainteresowanie wyścig na dystansie 50 km zgromadził na starcie szereg doskonałych kolarzy z Kapiakiem, Siemińskim i Michem na czele. Zwyciężył Melon (Kolejarz) w czasie 1:25.40.

WARSZAWA 27.4. W biegach kolarskich na terenie woj. warszawskiego startowało 1.014 zawodników, w tym 111 kobiet. Najwięcej startujących było w Grodzisku Maz. (218) osób. W Grodzisku impreza była szczególnie uroczysta, ponieważ na zawody przybyła drużyna CSR startująca w Wyścigu Pokoju.

Najlepsze wyniki osiągnięte na terenie woj. warszawskiego: mężczyźni: 10 km. **Strein** (SKS Płońsk) — 14.08, 25 km. **Kłyczyński** (Ostrołęka) — 44:14,9, 50 km. **Szymański** (Grodzisk Maz.) 1:08,20. Dziewczęta 3 km **Ceprzyk** (SKS Otwock) 5:43, kobiety 6 km Akimow (Stal Płońsk) 15:03.

KRAKÓW 27.4. (tel. wł.) Ponad 2.500 zawodników i zawodniczek startując w masowych zawodach kolarskich, poprzedzających Wyścig Pokoju oraz z górą 1,5 miliona widzów wzdłuż trasy i uczestników masowych wieców i zebrań manifestowało swą solidarność z klasą postępową całego świata, w jej ofiarnej i co dnia potęgowanej walce o pokój.

Wzruszającym przeżyciem dla uczestników wyścigu, którego trasa przebiegała przez tereny budującego się kombinatu Nowa Huta, było spotkanie kolarzy z uczestnikami wart ku czci Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja. Przybyli oni na trasę z meldunkami o przedterminowym wykonaniu zobowiązań, z transparentami głoszącymi, że ten wspaniały czyn produkcyjny stanowi ich wkład w dzieło utrwalenia sprawiedliwego pokoju.

Na mecie 6 km wyścigu dla kobiet ogólny podziw i uznanie zdobyły 2 zawodniczki LZS Opatkowice, zdobywczynie pierwszego i drugiego miejsca: **Wanda Ćwik** i **Pelagia Suder**, a specjalnie ta druga, wybitna aktywistka ruchu obrońców pokoju, wyróżniona przez Woj. Komitet za wspaniałe wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W kat. rowerów wyścigowych na dyst. 50 km zwyciężył **Wiśniowski** (Wł. Krak.) 1:21,30, w kat. 25 km **Pudrzyński** (Wł. Krak.) 51:32.0 na 10 km **Szczur** (SKS Nałęcz) 18:53,0, na 6 km kobiet **Ćwik** (LZS Opatkowice) 14:20.

SZCZECIN. W masowych wyścigach kolarskich w Szczecinie udział wzięło 160 kolarzy, w tym 13 kobiet. Wyścig wywołał duże zainteresowanie i zgromadził na trasie dziesiątki tysięcy widzów.

Według niepełnych meldunków z terenu największa ilość startujących, a mianowicie 280 zanotowano w Stargardzie. W całym województwie startowało około 1500 kolarzy.

POZNAŃ 27.4 (tel. wł.). — Z całego województwa poznańskiego napływają meldunki o odbyciu masowych wyścigów kolarskich. Licznie startująca młodzież i zebrana na pięknie udekorowanych boiskach publiczność dała wyraz swej solidarności wokół haseł wielkiego Wyścigu Pokoju, jaki odbędzie się na trasie Warszawa — Berlin — Praga.

W samym Poznaniu startowało mimo trwającego od kilku dni dokuczliwego zimna, 316 zawodników, w tym 21 kobiet.

W kategorii męskiej na trasie 10 km zwyciężył **Ratajczak** (niestow.) w czasie 17:02 min., staczając na całej trasie zaciętą walkę z Koralewskim (niestow.), który przejechał metę o 0,9 sek. później. Na 25 km pierwsze miejsce zajął **Urbaniak** (Stal) w czasie 42:16 min. Zaciętą walkę stoczyli zawodnicy na dyst. 50 km dopiero na 500 m przed metą. **Poniedziałek** (Kolejarz) zdołał oderwać się od grupy 5 dalszych kolarzy kończąc wyścig w czasie 1.20:29 godz.

W Kępnie, mimo silnej ulewy, do zawodów stanęło 180 zawodników, w tym 120 zawodników tamtejszych LZS, przy czym specjalnie wyróżniła się liczna ekipa LZS Bralin.

W Krotoszynie na starcie stanęło 170 zawodników, w tym 31 kobiet. Według dalszych meldunków w Nowym Tomyślu startowało 83 zawodników, przy czym wszyscy ukończyli poszczególne biegi. W Czarnkowie startowało 96, a w Szamotułach 87. W obu tych miastach ponad 95 proc. ukończyło wyścig.

Według niekompletnych jeszcze meldunków cyfra startujących w masowych wyścigach kolarskich na terenie całego województwa wyniesie ponad 3 tys. osób. (ol)

OLSZTYN. Na terenie woj. olsztyńskiego w Wyścigu Pokoju wzięło udział ponad 1.500 kolarzy. 50 procent startujących stanowili członkowie LZS-ów. W Olsztynie w Wyścigu Pokoju wzięło udział 300 kolarzy. Zgromadzona wzdłuż tras publiczność owacyjnie witała uczestników Wyścigu.

GDAŃSK, 27.4. (tel. wł.). Dotkliwe zimno w niedzielne przedpołudnie spowodowało, że na starcie masowych wyścigów kolarskich stanęło w Gdańsku tylko 320 zawodniczek i zawodników (zamiast zapowiedzianych około tysiąca). Uroczystość otwarcia imprezy miała charakter bardzo podniosły. Poprzedziły ją wyścigi najmłodszych na rowerkach dwu i trzy kołowych oraz hulajnogach.

W wyścigu kobiet na 6 km 1 miejsce zajęła zawodniczka AZS, znana narciarka, **Jadwiga Stramka** 18:13 min.

Najwięcej, bo 203 zawodników stanęło na starcie 10 km. Najszybszym na finiszu okazał się rozwoziciel gazet pracownik PPK „Ruch" 17-letni **Jakub Kielch** 16:58 min., który na finiszu wyprzedził Kierata (Stal) i Komisarczyka.

W biegu rowerów wyścigowych na dystansie 50 km startowało [illegible] najlepszych kolarzy Wybrzeża. Przez dłuższy czas wyścig prowadził Szreder (Bud.), który na 3 km przed metą wywrócił się i wycofał z wyścigu. W tej samej chwili minęła go czwórka kolarzy, z której najlepszy na finiszu był zawodnik gdańskiej Gwardii **Stefan Dymel**, wyprzedzając na ostatnich kilometrach o 250 m swoich przeciwników i uzyskując czas 1:21,48. Stefan Dymel jest nie tylko wzorowym sportowcem, ale i dwukrotnym przodownikiem pracy stoczni gdańskiej.

W całym województwie gdańskim startowało 1.780 kolarzy, w tym 198 kobiet.

ZIELONA GÓRA. Niesprzyjające warunki atmosferyczne wpłynęły na obniżenie frekwencji w masowych zawodach kolarskich woj. zielonogórskiego. Według dotychczasowych danych na terenie całego województwa brało udział ok. 1200 osób.

Z dotychczasowych meldunków wynika, że najwięcej kolarzy startowało w najmniejszym powiecie — Wschowa, gdzie gremialny udział wzięła młodzież szkół zawodowych.

KATOWICE 27.4. (tel. wł.). Nim zjawili się działacze i organizatorzy masowego wyścigu na ulicy Młyńskiej w Katowicach przed gmachem MRN było gwarno i ciasno. Co chwila na miejsce startu przybywali dalsi uczestnicy, z których wielu dopiero w ostatniej chwili zgłaszało się do wyścigu.

O godzinie 9 rano na trasę 10 km wyruszyli najmłodsi rowerzyści. W chwilę później wystartowali na wyścigówkach posiadacze kart i licencji.

Oczekując na przyjazd pierwszej grupy, zebrani widzowie i działacze skracali sobie czas wspominając przebieg poprzednich czterech Wyścigów Pokoju. Młodzi natomiast bardzo się niecierpliwili. Padały nazwiska, mówiono o szansach poszczególnych rowerzystów, którzy dopiero co wystartowali.

Kiedy u wylotu ul. Mickiewicza pojawił się pierwszy rowerzysta, tłum zafalował i na chwilę zamilkł. Dopiero gdy zbryzgany błotem zawodnik minął jako pierwszy metę rozległ się huragan braw. **Siemiński** — zwycięzca w tej kategorii zasłużył na nie w zupełności. Pięknym finiszem pokazał, że pozostało mu jeszcze wiele sił.

Wśród zawodników z licencją doszło do wielkiej niespodzianki. Reprezentant Górnika Brzóska i Kolejarza — Tomecki, którzy startowali na eliminacjach we Wrocławiu przybyli na dalszych miejscach. Generalny sukces odnieśli gwardziści: **Szostak** i 17-letni **Najda**.

Według informacji zebranych w WKKF na podstawie meldunków otrzymanych z 19 miast ogółem na terenie woj. katowickiego startowało w masowych wyścigach kolarskich 2.494 uczestników, z których około 20 proc. zdobyło normy klasyfikacyjne. Brak meldunków z Pszczyny, Rybnika, Siemianowic, Chorzowa i Nowego Bytomia. Przypuszczalnie ogólny bilans wzrośnie do liczby 3.000.

RZESZÓW 27.4 (tel. wł.). W masowych biegach kolarskich w woj. rzeszowskim startowało 7.000 zawodników, w tym 600 kobiet. Największą ilość wystawił pow. Krosno — 2.481 zawodników.

W biegu na 50 km na rowerach wyścigowych startowało w mieście wojewódzkim 10 kolarzy. Pierwsze miejsce zajął Gibała (Ogn. Rzeszów) — 1:27,53.

We wszystkich miastach przed rozpoczęciem wyścigów odbyły się masowe imprezy sportowe oraz występy artystyczne. Na wszystkich trasach przejeżdżających zawodników witała młodzież szkolna oraz licznie zebrane starsze społeczeństwo.

BYDGOSZCZ. Ogółem w masowych wyścigach kolarskich w woj. bydgoskim wzięło udział 3.368 kolarzy, w tym 250 kobiet. W Bydgoszczy startowało 582 osoby. Spośród powiatów na czoło wybiło się Wąbrzeźno z 408 startującymi kolarzami. Szczególnie staranną oprawę otrzymał wyścig w Chełmży.

WROCŁAW 27.4 (tel. wł.) Masowe wyścigi kolarskie nie zdały egzaminu w stolicy Dolnego Śląska. Świadczą o tym liczby. We wszystkich kategoriach startowało wszystkiego 178 osób z czego 4 przypada na kobiety. Być może, że w powiatach sytuacja przedstawia się lepiej, niestety nie posiadamy jeszcze wszystkich meldunków. Na usprawiedliwienie organizatorów trzeba powiedzieć, że w niedzielę padał we Wrocławiu deszcz, było chłodno i dżdżysto, a to nie mogło zachęcić młodych adeptów kolarstwa.

Wśród turystów na 10 km najlepszy okazał się Marciniak z Ogniwa — czas 16:50,09. O zaciętości walki świadczy fakt, że czterech pierwszych na mecie miało jednakowy czas.

W wyścigu dla licencjonowanych startowało 10 kolarzy na trasie Wrocław — Trzebnica — Wrocław. Zwyciężył Grundman z Gwardii w czasie 1:25.30 przed Szutką z Kolejarza.

W terenie przoduje pow. Milicz, gdzie startowało 115 osób w tym 53 kobiety.

BIAŁYSTOK. W masowych wyścigach kolarskich startowało w samym Białymstoku 126 osób — uczniów białostockich szkół, młodzieży akademickiej oraz członków zrzeszeń sportowych. Brak meldunków z terenu województwa.

KIELCE 27.4 (tel. wł.) W woj. kieleckim na starcie masowych wyścigów kolarskich stanęła rekordowa ilość 1700 zawodników w tym 200 kobiet.

CZĘSTOCHOWA 27.4 (tel. wł.) — Ponad 20.000 widzów wyległo na ulice Częstochowy aby obserwować przebieg imprez zorganizowanych przed wyścigiem Warszawa — Berlin — Praga.

Na starcie wyścigów kolarskich stanęło 74 zawodników i zawodniczek fabrycznych, szkolnych i wiejskich.

W wyścigu na 50 km dla zawodników na rowerach wyścigowych zwyciężył Florczyk (Ogn.) 1:40,47. Minima osiągnęło 62 zawodników i zawodniczek.

OPOLE. W masowych wyścigach kolarskich na terenie woj. opolskiego startowało 823 zawodników, w tym 38 kobiet.

Najokazalej wypadła impreza w Opolu, dzięki doskonałej oprawie organizacyjnej. W czasie trwania imprezy, na Placu Czerwonej Armii odbyły się ciekawe pokazy artystyczne i sportowe.

W Opolu startowało 102 zawodników.

ŁÓDŹ (tel. wł.). Prawie 600 zawodników zgromadziły na starcie masowe zawody kolarskie w Łodzi. Większość stanowiła młodzież szkolna i niezrzeszeni. Zapewne na tak stosunkowo niewielką ilość startujących niemały wpływ miała fatalna tego dnia pogoda, ale i zrzeszenia nie są tu bez winy. Widzieliśmy stanowczo zbyt szczupłe reprezentacje łódzkich organizacji sportowych, z których zadowalająco spisała się jedynie Gwardia.

Duży procent stanowili młodzi chłopcy, nierzadko poniżej 15 lat. Kiedy na miejscu zbiórki przemawiał w imieniu kolarzy 12-letni Józio Rudnicki, zdawało się, iż jest on najmłodszym uczestnikiem wyścigu, wkrótce okazało się, że ma on kilkudziesięciu rówieśników.

Wielu chłopców zgłaszało się do zawodów na miejscu startu.

— Czy można jeszcze zgłosić się — pytał nieśmiało 12-letni Ryszard Kuchciak.

— Rower masz?

— Mam — odpowiedział z dumą wskazując ręką na maszynę pokaźnych rozmiarów choć nie wzbudzającą swym antycznym wyglądem zbytniego zaufania. — To stary, jeszcze przedwojenny. Brat mi go podarował.

— A dlaczego chcesz startować?

— Brat nie mógł pojechać, ojciec też nie, choć ma swój rower, no więc ktoś z rodziny musiał przecież wziąć udział. No i chciałbym zdobyć ten znaczek Wyścigu Pokoju. Z naszej klasy jedzie jeszcze trzech kolegów.

Ambitny Rysio zdobył znaczek.

ŁÓDŹ. Na terenie woj. łódzkiego, wg niekompletnych jeszcze danych, startowało 1900 uczestników, w tym 325 kobiet. Przeciętnie w powiatach startowało 100 — 150 uczestników. Największą frekwencję zanotowano w pow. Piotrków.

W Łodzi startowało 523 osoby. W wyścigu na 50 km zwyciężył Sałyga z Gwardii w czasie 1:30,41.

LUBLIN. 27.4 (tel. wł.). Od wczesnych godzin rannych można było spotkać na ulicach Lublina młodzież na rowerach, która niecierpliwie oczekiwała startu do wyścigów.

Największym zainteresowaniem cieszyły się wyścigi dzieci na rowerkach 2-kołowych i wyścig na [illegible] km zawodników na rowerach wyczynowych.

Budowlani Chorzów wygrywają z łódzkim Włókniarzem 4:1

KATOWICE 27.4 (tel. wł.). Budowlani Chorzów — Włókniarz Łódź 4:1 (1:0). Bramki dla Budowlanych zdobyli: w 25 min. Spodzieja, w 56 min. Powała, w 62 i 74 Pilarek. Dla Włókniarza: w 80 min. Zygmuncik. Sędzia Mohyła, widzów ok. 5.000.

Budowlani: Janik, (Fiskal), Karmański, (Ponanta), Janduda, Król, Lizurek, Gajdzik, Glanc, Kulig, (Januszek), Powała. Spodzieja, Pilarek. Trener Piątek.

Włókniarz: Foryś, Włodarczyk, Stusio, Dłużniewski, Pietrzak, Miller, Hogendorf, Didluch, Baran, Kowalec, Zygmuncik. Trener Król.

Budowlani rozegrali dobry mecz, zwycięstwo ich jest najzupełniej zasłużone tak na podstawie przebiegu gry, jak i porównania umiejętności. Wśród napastników wyróżnić trzeba Powałę i Pilarka. Również Spodzieja, który jest od nich starszy o 13 lat, uwijał się po boisku z takim samym jak oni powodzeniem. Na tyłach dobrze zagrali Janduda, Lizurek i Karmański; ten ostatni nie dobrnął do końca spotkania sfaulowany niechcący przez Hogendorfa.

W drużynie łódzkiej nikt specjalnie się nie wybijał. Najciekawszym zawodnikiem tego zespołu był bramkarz Foryś, który w czasie 90 minut gry przechodził bardzo dobre i kompromitujące okresy.

W pierwszej połowie pokazał on doskonałą grę i wydawało się, że będzie trudną do przebycia zaporą. Po zmianie pól przez 30 min. grał słabo, puścił dwie piłki do obrony, by znów w ostatnich 10 minutach dać pokaz swego niewątpliwego talentu. Obronił on wtedy kilka pierwszorzędnych strzałów i mierzoną w róg główkę Spodzieji.

Łatwe zwycięstwo ośrodka Gwardii nad piłkarzami Ogniwa Wrocław 6:1

WROCŁAW 27.4. (tel. wł.) — Ośrodek Gwardii — Ogniwo Wrocław 6:1 (3:1). Bramki dla Gwardii zdobyli: Kohut — 2, Mordarski — 2, (w tym jedna z karnego), Jaśkowski — 1 i Jurowicz z rzutu karnego. Dla Ogniwa — Rusin. Sędziował Śledziejewski z Wrocławia, widzów 8.000.

Ośrodek Gwardii: Jurowicz, Gędłek, Flanek, Mamoń, Patkolo, Szczurek, Kotaba, Rajtar, (Jaśkowski), Kohut, Gracz, Mordarski.

Ogniwo: Jednoróg, Siech, Mucha, Kurach, Gajewski, Arbach, (Bieńkowski), Rusin, Muskała, Borek, Lasecki, Kubiczek.

Wynik 6:1 mogą wrocławianie uważać za szczęśliwy, krakowianie mieli bowiem wyraźną przewagę podczas całego spotkania, a wykorzystali tylko część dogodnych sytuacji.

Gwardziści za dużo grali lewą stroną ataku, podczas gdy dobrze dysponowany Kotaba był mało wykorzystany. Piłka wędrowała przeważnie od Gracza do Kohuta i Mordarskiego.

W Ogniwie dobrze grali Gajewski i Mucha, likwidując dużo groźnych sytuacji pod swoją bramką.

Prowadzenie dla Gwardii zdobył Kohut w 5 min. po akcji Kotaby, który łatwo minął Arbacha. Dla Ogniwa wyrównał w 7 min. Rusin, po ładnym zagraniu Muskały. Powtórne prowadzenie dla Gwardii zdobył Mordarski z rzutu karnego podyktowanego za rękę Arbacha. W 35 min. Gracz podał piłkę Mordarskiemu, a ten dalekim strzałem zdobył trzecią bramkę.

W 3 minuty po przerwie ładna akcja Gracz, Kotaba i Jaśkowski zakończyła się celnym strzałem Jaśkowskiego. W 78 min. Kohut zdobył piątą bramkę, a wynik dnia ustalił Jurowicz, który wykorzystał rzut karny.

Na froncie II ligi

Grupa I.

GDAŃSK, 27. 4. (tel. wł.). Kolejarz Gdańsk — Gwardia Bydgoszcz 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: Rybicki w 75 min. dla Gwardii oraz Murawski II w 88 min. dla Kolejarza. Sędziował Gronowski W-wa. Widzów 2 tys.

POZNAŃ, 27. 4. (tel. wł.) Stal Poznań — Stal Gdańsk 0:2 (0:0). Bramki zdobyli: Kozik w 52 min. i Ludziński w 83 min. Sędziował Rutkowski (Kraków). Widzów 4 tys.

LESZNO, 27. 4. (tel. wł.). Kolejarz Leszno — Gwardia Słupsk 2:0 (2:0). Bramki strzelili: Jankowiak w 6 min. oraz Lucki z rzutu karnego w 11 min. Sędziował Albański (Katowice). Widzów 3 tys.

BYDGOSZCZ, 27. 4. (tel. wł.). Kolejarz Bydgoszcz — OWKS Toruń 0:3 (0:1). Bramki zdobyli Mindsdorf, Wojciechowski i Wieleba (samobójcza). Sędzia Mączalski z Katowic. Widzów 5.000.

BYDGOSZCZ, 27. 4 .(tel. wł.). Kolejarz Toruń — Gwardia Szczecin 1:1 (0:1). Bramki zdobyli dla Kolejarza Cirkowski, dla Gwardii Derdziński. Sędzia Gelik (Olsztyn). Widzów 4.000.

TABELA

1.	Gwardia Bydg.	3	5	8:3
2.	Kol. Leszno	3	5	7:3
3.	OWKS Toruń	3	4	8:3
4.	Kol. Toruń	3	4	4:3
5.	Stal Poznań	3	4	4:3
6.	Stal Gdańsk	3	3	5:5
7.	Gw. Szczecin	3	2	3:4
8.	Gw. Słupsk	3	1	3:6
9.	Kol. Bydg.	3	1	3:10
10.	Kol. Gdańsk	3	1	2:7

Grupa II

TOMASZÓW MAZ. 27.4 (tel. wł.) Spójnia Tomaszów — Lotnik W-wa 1:4 (0:1). Bramki zdobyli: Swiergot, Harpel, Żmudzki i Pochrzęst dla Lotnika oraz Trocha dla Spójni. Sędziował Wilkuszewski z Lublina. Widzów 5 tys.

WARSZAWA 27.4 Gwardia W-wa — Spójnia W-wa 4:2 (3:1). Bramki zdobyli: Olszewski i Cichocki po 2 dla Gwardii oraz Pawlak i Jezierski dla Spójni.

RADOM 27. (tel. wł.) Włókniarz Radom — Włókniarz Widzew 0:1 (0:1). Jedyną bramkę zdobył Wiernik w 15 min. Sędzia Kozioł z Rzeszowa. Widzów 5 tys.

OLSZTYN 27.4 (tel. wł.) Kolejarz Olsztyn — Gwardia Białystok 6:0 (1:0). Bramki zdobyli: Pilarski — 3, Blank — 2, Bautrun — 1. Sędzia Gnioch (Gdańsk). Widzów 2.000.

STARACHOWICE 27. (tel. wł.) — Stal Starachowice — Włókniarz Chodaków 1:2 (0:1). Bramki dla zwycięzców uzyskał Błaszczyk i samobójcza. Honorowy punkt dla gospodarzy zdobył Doniewski z rzutu wolnego. Sędziował Bielecki (Kraków), widzów 5.000.

TABELA

1.	Gwardia W-wa	3	6	15:4
2.	Stal Starach.	3	4	6:4
3.	Lotnik W-wa	3	4	8:8
4.	Włókn. Widzew	3	4	5:5
5.	Włókn. Radom	3	3	3:1
6.	Kol. Olsztyn	3	2	6:6
7.	Spójnia W-wa	3	2	5:7
8.	Spójnia Tom.	3	2	4:6
9.	Włókn. Chod.	3	2	3:6
10.	Gwardia Biał.	3	1	1:9

Grupa III

KATOWICE 27.4 (tel. wł.). — Stal Sosnowiec — Górnik Bytom 1:1 (0:0). Bramkę dla Stali zdobył Krężel. Sędziował Paszkowski Warszawa. Widzów ok. 6.000.

OPOLE 27.4 (tel. wł.). — Budowlani Opole — Górnik Knurów 2:0 (1:0). Bramki zdobył Klik i Cichy. Widzów ok. 8.000. Sędziował Aleksandrowicz z Warszawy.

KATOWICE 27.4 (tel. wł.). — Górnik Zabrze — Górnik Wałbrzych 1:1 (1:0). Prowadzenie zdobył Solecki, wyrównał Pulikowski II. Widzów ok. 8.000. Sędzia Wilczyński z Poznania.

KATOWICE 27.4 (tel. wł.). — Górnik Radzionków — Stal Zielona Góra 7:0 (1:0). Bramki zdobyli: Golenia — 4, Wieczorek — 2, Mos — 1. Sędzia Kropicki ze Szczecina. Widzów 3.000.

KATOWICE 27.4 (tel. wł.). — Stal Lipiny — Stal Wrocław 1:2 (1:2).

TABELA

1.	Budowl. Opole	3	6	11:1
2.	Stal Sosnowiec	3	5	4:2
3.	Stal Wrocław	3	5	6:3
4.	Górnik Radz.	3	4	10:4
5.	Górnik Zabrze	3	3	5:4
6.	Stal Lipiny	3	3	3:2
7.	Górn. Wałbrzych	3	2	3:4
8.	Górnik Bytom	3	2	2:3
9.	Górnik Knurów	3	0	2:8
10	. Stal Ziel. Góra	3	0	1:16

Grupa IV

RZESZÓW 27.4 (tel. wł.). — Budowlani Przemyśl — OWSK Lublin 1:0 (1:0). Bramkę strzelił w 34 min. z rzutu wolnego Wizerkaniuk. Sędzia Grabowski z Łodzi. Widzów 3.500.

CZĘSTOCHOWA 27.4 (tel. wł.). — Ogniwo Częstochowa — Włókniarz Krosno 1:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Ogniwa Kozłowski z wolnego; dla Włókniarza — Wereszczak. Sędzia Rzewucki z Opola. Widzów 4.000.

LUBLIN 27.4 (tel. wł.). — Gwardia Lublin — Gwardia Kielce 2:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Trzaska i Załubka; dla gości Jabłoński. Sędziował Boski z Warszawy. Widzów ok. 3 tys.

KRAKÓW 27.4 (tel. wł). — Ogniwo Tarnów — Stal Nowa Huta 1:1 (1:0). Bramkę dla Ogniwa zdobył Tarsia; dla Stali Iwański (z karnego). Sędzia Wenda z Wrocławia. Widzów ok. 5.000.

KRAKÓW 27.4 (tel. wł.). Włókniarz Chełmek — Włókniarz Kraków 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Bożek. Sędzia Murek ze Śląska. Widzów ok. 4.000.

TABELA

1.	Ogniwo Tarnów	3	5	5:2
2.	Ogniwo Częstochowa	3	4	5:2
3.	Gw. Lublin	3	4	4:6
4.	Włókniarz Kraków	3	3	3:3
5.	Budowl. Przem.	3	3	3:4
6.	Stal Nowa Huta	3	3	3:5
7.	OWKS Lublin	3	2	5:3
8.	Gwardia Kielce	3	2	3:4
9.	Włókn. Chełmek	3	2	3:4
10.	Włókn. Krosno	3	2	3:4

Siedem rekordów Polski pobili pływacy w Stargardzie

Dokończenie ze str. 1

Jednak wbrew przewidywaniom Stelmaszyk płynął zupełnie spacerowo zajmując piąte miejsce. Zastąpił go godnie innych zawodnik szczeciński Boruszczak, który zajął niespodziewanie drugie miejsce. Zwycięzca biegu Jaśkiewicz, ukończył wyścig zupełnie niezagrożony, uzyskując znaczną przewagę nad następnym.

Drugi i trzeci dzień mistrzostw Polski, podobnie jak poprzedni, stał pod znakiem zaciętych i emocjonujących walk na wszystkich dystansach i we wszystkich stylach.

Najbardziej emocjonujący przebieg miał wyścig sztafet 4x200 m dow. mężczyzn. CWKS płynący w składzie: Mroczkowski, Stelmaszyk, Jera i Jaworski, już na pierwszej zmianie zapewnił sobie zwycięstwo. Zacięta natomiast walka rozegrała się za jego plecami między Stalą Wrocław i Gwardią.

Organizacja zawodów została przeprowadzona wzorowo. Ogniwo Szczecin jak i WKKF zdały egzamin celująco. Nie zdali go natomiast działacze, którzy „zapomnieli" przez pierwsze dwa dni zaprowadzić zawodników do trzech czekających lekarzy. Drugą ciemną stroną zawodów były liczne dyskwalifikacje przy równoczesnym tolerowaniu pewnych wykroczeń. I tak np. niesłusznie zdyskwalifikowano Goetza (Stal Poznań), w wyścigu na 400 m klas. W 12 godzin po zakończeniu wyścigu dopuszczono natomiast do finału na 50 m z granatem Procla (Gwardia Katowice), mimo, że zatopił granat na przestrzeni kilku metrów.

Wydaje nam się również konieczne przeprowadzenie na przyszłość korekty programu mistrzostw, gdyż w trzecim dniu zawodnicy byli już przemęczeni.

WYNIKI FINAŁÓW

KOBIETY

100 m st. dowolnym: 1. Dzikówna (Ogniwo Byt.) 1:15,8, 2. Kowalska (Ogn. W-wa) 1:16,5, 3. Broll (Gw. Kat.) 1:16,6, 4. Badura (Bud. Chorzów) 1:17,2, 5. Werakso (Kol. W-wa) 1:17,6, 6. Ziółkowska (AZS AWF W-wa) 1:20,5.

100 m grzbiet. 1. Gellner (Gw. Kat.) 1:23,2 (rekord Polski), 2. Fijałkowska (Gw. W-wa) 1:25,2, 3. Gryszczyk U. (Bud. B.) 1:27,2, 4. Korecka (Ogn. Kr.) 1:27,6, 5. Kirchner (Stal Wrocław) 1:28,6, 6. Przyborowicz (Sp. Poznań) zdyskwalifikowana.

200 m klasycznym A. 1. Kurkówna (Gw. Szczecin) 3:13,4 (rekord Polski), 2. Gryszczyk R. (Ogn. Bytom) 3:15,2, 3. Wencel (Gw. Katowice) 3:26,0, 4. Klemińska (Stal Poznań) 3:26,9, 5. Byszewska (CWKS W-wa) 3:32,2, 6. Kopczyńska (Ogn. Szczecin) 3:41,6.

400 m klas. A. 1. Malinowska (Włókn. Łódź) 6:42,0, 2. Kubik (Gw. Kraków) 6:45,6, 3. Stopkówna (Ogn. Kraków) 6:57,6, 4. Pogorzałek (Bud. Chorzów) 7:13,1, 5. Gryka (Kol. W-wa) 7:11,0.

200 m dow. 1. Dzikówna (Ogn. Bytom) 2:44,7, 2. Kowalska (Ogn. W-wa) 2:48,2, 3. Werakso (Kol. W-wa) 2:51,5, 4. Badura (Bud. Chorzów) 2:57,7.

400 m grzbiet. 1. Gryszczykówna U. (Byd. Byt.) 6:25,2 (rekord Polski), 2. Fijałkowska (Gw. W-wa) 6:30,4, 3. Kirchnerówna (Stal Wrocław) 6:38,2, 4. Przyborowicz (Sp. Poznań) 6:41.0, 5. Zorajska (Kol. Gdynia) 6:54,5.

200 m st. grzbiet.: 1. — 2. Gryszczyk U. 1 Fijałkowska (Gwardia Warszawa) 3:05,0; 3) Kirchner (Stal Wrocław) 3:12,5.

200 m st. klas. 1) Malinowska (Włókniarz Łódź) 3:11,1; 2) Kubik (Gwardia Kraków) 3:17,2; 3) Stopkówna (Ogniwo Wrocław) 3:19,0.

400 m st. dow.: 1) Dzikówna (Ogniwo Bytom) 5:54,6, 2) Werakso (Kolejarz Warszawa) 5:59,5, 3) Kowalska (Kolejarz Warszawa) 6:04,4.

100 m st. dow.: 1) Gryszczyk R. (Ogniwo Bytom) 1:31,7, 2) Klemińska (Stal Poznań) 1:33,1 (rekord Polski młodzików).

4 x 100 m st. zmien.: 1) Budowlani (Chorzów) 5:37,5, 2) Gwardia (Katowice) 6:02,5, 3) Stal (Wrocław) 6:21,3.

MĘŻCZYŹNI

200 m dow.: 1) Lewicki (Stal Wrocław) 2:18,2, 2. Procel (Gw. Katow.) 2:18,5. 3. Stelmaszyk (CWKS) 2:23,0. 4) Jera (CWKS) 2:23,3. 5. Ciężki (Gw Kraków) 2:24,3. 6. Jaworski (CWKS) 2:24,4.

100 m grzbiet: 1) Boniecki (Ogn. Łódź) 1:09,7 (rekord Polski). 2. Jaśkiewicz (Stal Wrocław) 1:11,3. 3. Sambała (Stal Gliwice) 1:14,4. 4. Wesołowski (Gw. Kraków) 1:15,1 5. Boruszak (Gw. Szczecin) 1:15,6. 2. Zombek (CWKS) 1:15,3.

400 m grzbiet: 1. Jaśkiewicz (Stal Wrocław) 5:34,4 (rekord Polski). 2. Boruszczak (Gw. Szczecin) 5:34,4. 3. Sambala (Stal Gl.) 5:44,5. 4. Zombek (CWKS) 5:48,8. 5. Stelmaszyk (CWKS W-wa) 5:50,8. 6. Lutomski (Sp. Poznań) 5:55,3.

400 m klas. A: 1. Kuklok (Bud. Chorzów) 6:01,1. 2. Goetz (Stal Poznań) 6:01,8. 3. Nikodemski (CWKS) 6:10. 4. Krupa (Gw. Katowice) 6:11,6. 5. Brzęczek (CWKS) 6:11,9.

200 m. klas. B: 1. Cichoński (CWKS) 2:51,6. 2. Zelman (CWKS) 3:03,6. 3. Samojłowicz (Kol. Gdynia) 3:05,7. 4. Ładny (Flota Gdynia) 3:06.0.

100 m klas. A: 1. Kuklok (Bud. Bytom) 1:16,7. 2. Gorzkowski I (Włók. Łódź) 1:18,0. 3. Szołtysek (CWKS W-wa) 1:18,2. 4. Nikodemski (CWKS W-wa) 1:19.1. 5. Kraska (Stal Siemianów) 1:20,9. 6. Ochędalski (L. Łódź) 1:21,8.

100 m dow.: 1. Procel (Gw. Kat.) 1:01,2. 2. Mroczkowski (CWKS W-wa) 1:01,4. 3. Lewicki (Stal Wrocł.) 1:01,7. 4. Ciężki (Gw. Kraków) 1:02,7. 5. Belczyk (Ogn. Kraków) 1:03.8. 6. Krokoszyński (Gw. Kraków) 1:04,1.

400 m st. dow. 1) Boniecki (Ogniwo Łódź) 5:04,4; 2) Krotoszyński (Gwardia Kraków) 5:08,9; 3) Stelmaszyk (CWKS) 5:09,7.

200 m st. klas. 1) Kuklok (Budowlani Chorzów) 2:50,5; 2) Goetz (Stal Poznań) 2:52,1; 3) Nikodemski (CWKS) 2:53,0.

100 m st. motylk. 1) Cichoński (CWKS) 1:12,2; Ciężki (Gwardia Kraków) 1:15,7 3) Kolar (Stal Gliwice) 1:17,5.

200 m st. grzbiet. 1) Jaśkiewicz (Stal — Wrocław) 2:41,0; 2) Ząbek (CWKS) 2:44,5; 3) Wesołowski (Gwardia Kraków) 2:44.6.

50 m z granatem: 1) Belczyk (Ogniwo Kraków) 31,8, 2) Procel (Gwardia Katowice) 31,8; 3) Paluch (CWKS) 32,3.

4x200 m st. dow. 1) CWKS I 9:57,2; 2) Stal Wrocław 10,2; 3) Gwardia Kraków 10:10.5.

Skoki dowolne z trampoliny w konkurencji mężczyzn wygrał Rękas (AZS Warszawa) uzyskując tytuł mistrza Polski i wynik 104,30 pkt.; 2) Skorupka (Stal Świetochłowice) — 102,24 pkt.

Hulajnogi na starcie

Wyścig dla najmłodszych kolarzy, zorganizowany przez StKKF był najbardziej masową imprezą sportową, jaka odbyła się w niedzielę w Warszawie. Na starcie w Al. Stalina stanęło 4200 dzieci. Mali zawodnicy startowali na dystansach: do 5 lat — 30 m, 5—6 i 7—8 lat — 50 m, 9—10 — 200 m, 11—12 i 13—14 lat — 400 m. Organizatorzy imprezy przygotowali kilkadziesiąt hulajnóg i rowerków, dzięki czemu nawet nie posiadający „sprzętu" zawodnicy mogli wypróbować swoje siły w wyścigu. Zwycięzcy 6 grup startujących (według wieku) otrzymają w najbliższych dniach w StKKF dyplomy oraz nagrody (hulajnoga, zegarek, cyrkle i książki). Natomiast każdy startujący po przybyciu na metę dostawał piękny żeton Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

*

Po zakończeniu wyścigu odbyła się część artystyczna imprezy. Dzieci słuchały orkiestry i śpiewów, występował również balet przedszkola z Mokotowa. Dużo emocji i radości sprawiło dzieciakom przybycie kolarzy NRD i Czechosłowacji. Naturalnie kto tylko mógł, zdobywał autografy.

*

Na mecie trasy dla najmłodszych tłum widzów — mamusie i ojcowie żywo dopingują swoje pociechy. Mały 2-letni Mareczek Baranowski płacze głośno, bo nie może dojrzeć swego brata 5-letniego Januszka, który właśnie startuje na trójkołowym rowerku. Wreszcie Januszek „wpada" na metę. — Jest pierwszy w swojej grupie, „wykręcił" czas 7,2! Przeprowadzam krótki wywiad ze zwycięzcą:

Januszku, czy jesteś zmęczony?

— Nie!

— A czy ty wiesz co to jest Wyścig Pokoju?

— No chyba — żeby nie było wojny — odpowiada zdecydowanie malec.

*

Dzieciaki po obu stronach trasy gorąco dopingowały zawodników. Jedni krzyczeli: dawaj! dawaj! — a drudzy, ostrożniejsi tuż przed metą: hamuj! hamuj — (a to w obawie przed „kraksą" na mecie). Celinka Gajewska (4 lata) z rozpędem wpada na metę, aż jej podskoczyły jasne warkoczyki.

— Mój brat Maciuś (3 lata) już startował, a siostra Małgosia (6 lat) zaraz pojedzie — objaśniła mnie Celinka, i z powagą przyjmuje ofiarowany jej znaczek Wyścigu Pokoju.

(zm)

Krajowe zjazdy Unii i Stali

26 bm. w Warszawie rozpoczął obrady II Krajowy Zjazd ZS Unia z udziałem ponad 200 delegatów. Referat sprawozdawczy wygłosił wiceprzewodniczący ZS Unia — **Zalejski**.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz Zrzeszenia. Przewodniczącym Rady Głównej został Bolesław Jankowski, sekretarzem — Aleksander Drągowski.

W tym samym dniu (26 bm.) rozpoczęły się w Warszawie obrady II Krajowego Zjazdu ZS Stal. Stal należy do przodujących zrzeszeń sportowych, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż zajęła ona dwukrotnie pierwsze miejsce w międzyzrzeszeniowym współzawodnictwie.

W drugim dniu obrad, na które przybyli, bawiący obecnie w Polsce radzieccy działacze sportowi, zasłużeni mistrzowie sportu, doc. Romanienko i Mielechow, podjęto uchwały nakreślające dalszą działalność Zrzeszenia.

Na czele nowowybranej Rady Głównej ZS Stal stanął sekretarz ZG Zw. Zaw. Metalowców — Błaszczyk.

Omówieniem obu tych zjazdów zajmiemy się w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Kolarze 12 narodów są już w Warszawie
oczekując na start Wielkiego Wyścigu Pokoju

PIERWSZE samochody, jakie już od środy pojawiły się przed hotelem Bristol z tabliczkami „V Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga" — były nieomylnym znakiem, że przygotowania do tej wielkiej imprezy weszły już w ostatnią fazę. Od środy właśnie zaczęły przybywać do Warszawy samolotami lub pociągami poszczególne drużyny zagraniczne. W Bristolu, gdzie zakwaterowano wszystkich uczestników wyścigu z dnia na dzień zaczęło się robić coraz bardziej tłoczno, a w parkingu — coraz ciaśniej.

Każda przybywająca do hotelu drużyna witana była serdecznie przez drużyny przybyłe wcześniej. Odnawiano dawne znajomości lub nawiązywano nowe, czemu sprzyjało wspólne zakwaterowanie w jednym hotelu.

Ruch na dobre rozpoczął się od czwartku, odkąd zaczęły przyjeżdżać codziennie po 3—4 drużyny. Wczesny przyjazd wykorzystały wszystkie zespoły na trening, zapoznając się z trasą. Najbardziej popularna stała się trasa I etapu dookoła Warszawy, a zwłaszcza długi przejazd przez ulice stolicy z Grochowskiej do mety tego etapu na Stadionie im. Wojska Polskiego.

Mieszkańcy Warszawy z wielkim zainteresowaniem obserwowali kolarzy różnych narodowości, przejeżdżających przez ulice lub też piechotą zwiedzających i podziwiających wspaniały rozmach odbudowującej się stolicy.

Czechosłowak Puklicky, patrząc z Krakowskiego Przedmieścia na trasę W-Z, opowiadał z radosnym błyskiem w oczach beniaminkowi zespołu CSR, Neslowi, że kiedy był w Warszawie ostatni raz przed trzema laty, ani marzyło się mu wówczas, że tak szybko powstanie tu tak piękna arteria i wspaniałe budowle na Mariensztacie albo MDM.

— Tak, MDM; jeszcze przed rokiem, kiedy przyjechałem z Wyścigiem Pokoju do Warszawy, ani nie pomyślałem o tym, że zobaczę to, co napawa mnie podziwem — mówił swym rodakom kapitan zespołu CSR, Jan Vesely.

Dwie sale restauracyjne, które całkowicie oddano do użytku uczestnikom wyścigu, rozbrzmiewają gwarem głosów w wielu językach. Pomiędzy stołami uwijają się dziennikarze, a w hallu hotelowym oczekują zawodników fotografowie i karykaturzyści.

PO RAZ PIERWSZY W POLSCE

Zapoznajemy się z kolarzami Polonii Francuskiej. W pierwszej partii przyjechało ich czterech. Wszyscy oni są po raz pierwszy w Polsce. A więc 20-letni Jan Stablewski, z zawodu murarz-tynkowiec. Według zgodnej opinii trzech pozostałych, Stablewski jest ich cichym faworytem do czołówki wyścigu. Stablewski jeździ na rowerze już piąty rok; zaczął od najniższej IV kategorii i dziś ma I klasę. W tym roku startował już kilkakrotnie i przejechał około 4.500 km.

— W ostatnią niedzielę przed wyjazdem do Polski, brałem udział w wyścigu o wielką nagrodę Flandrii francuskiej — opowiada Janek. — Trasa długości 150 km obejmowała 30 okrążeń. W wyścigu startowała czołówka kolarzy francuskich. Po 30 okrążeniach byłem pierwszy na mecie z przewagą 200 m nad grupą czołową. Ku mojemu zdumieniu dowiedziałem się, że mamy jeszcze jedno okrążenie do przejechania. Okazało się, że organizatorzy pomylili się i w rezultacie przejechaliśmy 31 okrążeń. Byłem już zmęczony finiszem, więc nie mogłem powtórzyć zwycięstwa w tym dodatkowym 31 okrążeniu, przyjechałem jednak na metę w grupie czołowej złożonej z 22 zawodników.

— Ale i tak zostałeś moralnym zwycięzcą wyścigu, jak pisała prasa francuska — dodaje Henryk Seliga, drugi z drużyny Polonii.

27-letni Seliga, krawiec z zawodu, mieszka podobnie, jak cała czwórka jego rodaków w departamencie Nord, okręgu Valenciennes. Seliga jest kolarzem IV kategorii. Najmłodszy z drużyny, 19-letni Ryszard Kruszyna, jest górnikiem w m. Arenberg. Startuje dopiero drugi rok i ma również IV kategorię. W ubiegłym sezonie nie powiodło się mu, bo w połowie sezonu upadł podczas wyścigu i złamał obojczyk. Tę samą kategorię ma 22-letni Jan Kuźnicki, z zawodu murarz-tynkarz.

Piąty z drużyny, 24-letni Konrad Lipka, malarz z zawodu, przyjechał do Warszawy w dwa dni później. Przybycie jego podniosło ducha zespołu, bowiem Lipka jest obok Stablewskiego podporą drużyny; ma on II kategorię. W ub. roku wygrał trzy wyścigi, m. in. o nagrodę m. St. Aman, na trasie długości 150 km, gdzie pokonał 59 zawodników. Lipka przejechał w tym roku ok. 3.000 km.

SZÓSTKA NRD

Kolarze NRD przyjechali od razu w komplecie. Oto skład zespołu: Gaede — 21 lat, pracownik bankowy; Kirchhof — 24 lata, tokarz; Gleinig — 30 lat, urzędnik magistracki; Dinter — 30 lat, tokarz; Schur — 21 lat, ślusarz i Trefflich — 28 lat, szklarz.

Dinter i Trefflich brali udział w Wyścigu Pokoju już w roku ubiegłym, Gaede startował już dwa razy w tym wyścigu.

Kierownik sekcji kolarskiej NRD i jednocześnie kierownik drużyny NRD, Werner Scharch, opowiada nam w jaki sposób została ustalona reprezentacyjna szóstka:

— Na podstawie klasyfikacji w ubiegłym sezonie wyłoniono 12 kolarzy z I klasy i dwóch — z II klasy. Od początku marca dwunastka ta była zgrupowana na wspólnym obozie. Do czasu rozpoczęcia obozu każdy z kolarzy przejechał na rowerze od 600—800 km. Wyjątkiem był Gaede — 1.600 km. Po pierwszym wyścigu eliminacyjnym odpadli Köhler, Wille i Siegl. Pozostała dziewiątka trenowała dalej, a po drugiej eliminacji odpadło dalszych trzech: Weber, Gallinger i Meister. Ostatni, który tak dobrze zapisał się w Wyścigu Pokoju w r. ub., zajmując drugie miejsce, w tym roku jest bez formy.

— Z wyjątkiem Schura, naszego beniaminka, pozostała piątka jest doświadczona. Zasadą naszych zawodników jest jazda kolektywna i wzajemna pomoc na trasie. W tym roku wyścig będzie trudny, bo przybyli nieznani nam dotychczas konkurenci, a kolarze państw demokracji ludowej, z którymi już spotykaliśmy się na trasie Warszawa — Praga, poczynili duże postępy i są, jak wiemy, doskonale przygotowani do wyścigu.

GARNIER W DRUŻYNIE FRANCJI

Reprezentacja FSGT przyjechała w dwóch partiach. Garnier, mimo, że przekroczył 40 lat, wygląda tak samo młodzieńczo, jak podczas pierwszej bytności w Polsce przed trzema laty, kiedy święcił duży sukces w Wyścigu Pokoju na trasie Praga — Warszawa. Kierownik drużyny, członek sekretariatu FSGT, François Sidou nie ukrywa, że Garnier jest podporą zespołu francuskiego. Mniej doświadczeni od Garnier są 31-letni Laurent i 24-letni Jonet.

Garnier wygrał w tym sezonie dwa wyścigi i raz był drugi na mecie. Kolarze francuscy trenowali indywidualnie i w trudnych warunkach.

W dwa dni później przyjechali do Warszawy pozostali dwaj zawodnicy drużyny francuskiej: 25-letni Audemard i 22-letni Favier. Audemard jest obok Garnier'a podporą zespołu. Startował on w r. ub. w wyścigu dookoła Anglii, wygrywając I etap; w klasyfikacji ogólnej wyścigu Audemard był czwarty. W wyścigu tym brał udział i Garnier; wygrał on ostatni etap, w ogólnej klasyfikacji był 8.

NASI PRZYJACIELE BUŁGARSCY

W 6-osobowym zespole Bułgarii z wyjątkiem 22-letniego Kolewa, pozostali są przynajmniej drugi raz w Warszawie. Kapitan drużyny 28-letni Dimow oraz 25-letni Krestew startują w Wyścigu Pokoju już po raz piąty. Obaj stawiali w wyścigu w 1948 r. pierwsze kroki w konkurencji międzynarodowej; z każdym rokiem robili postępy i w 1951 r. na trasie Praga — Warszawa Dimow uplasował się na 6 miejscu w klasyfikacji ogólnej wyścigu, a Krestew był 12.

22-letni Kocew, 24-letni Bobczew i 23-letni Dimitrow startowali już w roku ubiegłym.

Trenerem drużyny jest Aleksander Biczew, dobrze znany naszym kolarzom z ich 2-tygodniowego treningu w Bułgarii. Biczew, który miał dobre oko w wyborze zespołu w roku zeszłym, zastosował i w tym roku następującą metodę w wyborze.

Oto na podstawie wyników w poprzednim sezonie wybrał ośmiu zawodników, którzy w ciągu zimy trenowali indywidualnie według planu trenera. Z ósemki tej Biczew po obserwacji na obozie zestawił drużynę, której trzonem są Dimow i Krestew.

Biczew po przyjeździe do Warszawy zapytał o skład drużyny polskiej. Kiedy chciałem już mówić nazwiska, trener przerwał mi i sam szybko wyrecytował nazwiska pięciu: Wójcik, Wrzesiński, Hadasik, Klabiński, Królak. Wytypował doskonale, nie wiedział jednak, kto jest szóstym w naszym zespole, widząc kilku kandydatów na to miejsce.

SKŁAD CSR USTALILI SAMI KOLARZE

Jesteśmy wśród kolarzy czechosłowackich. To nasi dobrzy znajomi. Oczywiście Vesely, triumfator Wyścigu Pokoju w 1949 r. i podpora drużyny czechosłowackiej we wszystkich dotychczasowych czterech wyścigach; Svoboda i Knezourek, którzy startowali w r. ub., Skorzepa, znany z wyścigu w 1950 r., Puklicky — uczestnik wyścigu w 1948 i 1949 r., wreszcie beniaminek drużyny, 22-letni Nesl.

Puklicky opowiada, że Nesl, to „wyborny" kolarz, a Vesely dodaje, że Nesl jest wielką nadzieją kolarstwa czechosłowackiego; Nesl jest bardzo szybki na szosie, natomiast nie ma jeszcze doświadczenia na finiszu.

— Na 5-tygodniowym obozie było 23 zawodników — informuje nas Vesely. — Po trzech tygodniach sami kolarze wyłonili najlepszych 10, którzy pozostali nadal na obozie. Z tej dziesiątki, również sami kolarze na zasadzie obserwacji ustalili reprezentacyjną szóstkę.

NEGOESCU W ROLI TRENERA

Znany ze startów w Wyścigu Pokoju w latach 1948, 49 i 50, Rumun Negoescu przyjechał z drużyną w charakterze trenera.

Nowymi w reprezentacji są 23-letni Nuta i 21-letni Dumitrescu, pozostała czwórka startowała już w Wyścigu Pokoju. Kapitan zespołu, 36-letni Norhadian brał udział we wszystkich dotychczasowych wyścigach; 25-letni Sandru, który startuje po raz czwarty w Wyścigu Pokoju, przed dwoma laty był 10 w ogólnej klasyfikacji, a w roku ubiegłym — siódmy. Najstarszy z drużyny, 39-letni Nicolae Chicomban, startuje po raz czwarty, 22-letni Maxim — po raz drugi.

Z drużyny tej Norhadian jest mistrzem szosowym Rumunii, Chicomban w wyścigu dookoła Rumunii w r. ub. był drugi w klasyfikacji ogólnej, a Sandru — trzeci. Nie przyjechał znany dobrze w Polsce Niculescu, który wygrał wyścig dookoła Rumunii w r. ub.; Niculescu jest w słabej formie w tym sezonie.

FINOWIE SĄ W KOMPLECIE

Drużyna fińska przyjechała razem w komplecie. Punkkinen i Niemi startują w Wyścigu Pokoju po raz czwarty, Vejko Kasslin — po raz trzeci, Salminen — po raz drugi. Nowicjuszami w zespole są 24-letni Haaga i 23-letni Olavi Kasslin.

Finowie trenowali w trudnych warunkach z powodu późnej wiosny, przejechali jednak ok. 1.500 km.

ZWYCIĘZCA WYŚCIGU DOOKOŁA ANGLII NA CZELE DRUŻYNY

Wszyscy kolarze angielscy są po raz pierwszy w Polsce. Reprezentacyjna drużyna Anglii grupuje najlepszych kolarzy tego kraju. Kierownik zespołu, Staliard, który towarzyszył poprzednim drużynom w wyścigu dookoła Polski i w Wyścigu Pokoju w 1950 r. stwierdza, że zespół obecny jest najsilniejszy, jaki kiedykolwiek Anglia wysłała za granicę.

Kolarze angielscy są bardzo młodzi; wiek ich waha się od 21 — 23 lat. Najwybitniejszym zawodnikiem jest 23-letni Steel, zwycięzca wyścigu dookoła Anglii w r. ub. Wyścig ten obejmował 12 etapów długości ponad 2.200 km. 21-letni Greenfield był trzeci w tym wyścigu, 23-letni Wood — czwarty, a 22-letni Jowett — szósty. Scales (23 lata) ma za sobą zwycięstwo w r. ub. w jednoetapowym wyścigu Londyn — Holyhead, długości 424 km. Scales przebył tę trasę w 12 godz. 25 minut. Szósty z drużyny, 23-letni Seel zajął 12 miejsce w wyścigu dookoła Anglii.

Anglicy mało trenowali w tym roku, przejeżdżając przeciętnie od 700—800 km.

SZÓSTKA BELGII

Reprezentacja Belgii jest najmłodszym zespołem wśród wszystkich uczestników Wyścigu Pokoju. Najstarszy Vanhoven ma 22 lata, najmłodszy Verhelst — 19 lat.

Z wyjątkiem Vanhovena, który startował już wielokrotnie za granicą, m. in. w Anglii, Danii i Szwecji, pozostała piątka jest za granicą po raz pierwszy. Reprezentacja Belgii oparta jest na kolarzach flamandzkich.

Vanhoven, jak opowiada nam trener drużyny, jest doskonały w terenie płaskim; dysponuje wielką wytrzymałością i szybkością, natomiast źle się czuje w górach ze względu na 85 kg wagę ciała. Vanhoven startuje od 14 roku życia i w swej karierze ma za sobą 98 zwycięstw.

Kolarze belgijscy przyzwyczajeni są do wyścigów jednoetapowych i szczerze mówią, że wyścig Warszawa — Berlin — Praga mocno ich niepokoi.

Dokończenie na str. 6

Numery startowe zawodników

ANGLIA
1. Wood
2. Seel
3. Scales
4. Jowett
5. Steel
6. Greenfield

AUSTRIA
7. Sitzwohl
8. Deutsch
9. Weihsenbacher
10. Karlik
11. Cerkownik
12. Skurcny

BELGIA
13. Verschuren
14. Vanhoven
15. Van Loveren
16. Raymond
17. Bauwens
18. Verhelst

BUŁGARIA
19. Bobczew
20. Kocew
21. Dimitrow
22. Kolew
23. Dimow
24. Krestew

DANIA
25.
26.
27.
28.
29.
30.

FINLANDIA
31. Niemi
32. Haaga
33. Kasslin V.
34. Punkkinen
35. Salminen
36. Kasslin O.

FRANCJA
37. Garnier
38. Laurent
39. Jonet
40. Audemard
41. Favier
42.

HOLANDIA
43. Donker
44. La Grouw
45. Remkes
46. De Groot
47. Van Ingen
48.

NORWEGIA
49.
50.
51.
52.
53.
54.

RUMUNIA
55. Norhadian
56. Sandru
57. Nuta
58. Dumitrescu
59. Maxim
60. Chicomban N.

TRIEST
61.
62.
63.
64.
65.
66.

WĘGRY
67. Vida
68. Sere
69. Kucsera
70. Domian
71. Mayer
72. Szabo

WŁOCHY
73.
74.
75.
76.
77.
78.

NRD
79. Kirchhof
80. Gleinig
81. Dinter
82. Schur
83. Trefflich
84. Gaede

CSR
85. Vesely
86. Nesl
87. Svoboda
88. Knezourek
89. Skorzepa
90. Puklicky

POLONIA FRANCUSKA
91. Stablewski
92. Kuźnicki
93. Seliga
94. Kruszyna
95. Lipka
96.

POLSKA
97. Hadasik
98. Jarząbek
99. Klabiński
100. Królak
101. Wrzesiński
102. Wójcik

ALBANIA
102a Angheli

Dobrej myśli i w dobrej formie
jest polska drużyna kolarska

REPREZENTACYJNA nasza szóstka kolarzy na Wyścig Pokoju zestawiona została na podstawie obserwacji trenera i wyników czterodniowej eliminacji.

Wybór kandydatów do drużyny uważamy za słuszny. Opiera się ona na wypróbowanych w wielu wyścigach, najbardziej doświadczonych zawodnikach, Wrzesińskim i Wójciku, młodszym od tej pary, ale równie doświadczonym Klabińskim oraz na trójce młodzieży, z której Hadasik dał już próbę swych umiejętności w Wyścigu Pokoju w roku ubiegłym na trasie Warszawa — Praga, dalej na Królaku, który z powodzeniem startował w ubiegłym sezonie zarówno w kraju, jak i podczas Festiwalu Młodzieżowego w Berlinie, wreszcie — na beniaminku zespołu, 19-letnim Jarząbku, który wspaniale debiutował w ubiegłym sezonie, wchodząc do naszej ekstraklasy szosowców.

Cała szóstka potwierdziła wysoką formę podczas eliminacji i każdy z drużyny zasłużył całkowicie na miejsce w drużynie reprezentacyjnej.

O przygotowanie i formę zawodników jesteśmy spokojni. Tak metodycznej pracy i tak dobrych warunków przygotowawczych nie miała dotychczas ani jedna nasza reprezentacja kolarska.

Tegoroczny wyścig jest jednak szczególnie trudny zarówno ze względu na bardzo długą, 12-etapową trasę, jak i na większą, niż to bywało dotychczas, liczbę konkurentów. W tej sytuacji spoczywają na zespole odpowiedzialne obowiązki.

— Pamiętajcie, że tak, jak w pracy, tak i w sporcie najlepsze wyniki można uzyskać przez ścisłą współpracę zespołu i koleżeństwo — piszą do naszych reprezentantów robotnicy-sportowcy Stali z Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie.

Kolarze nasi wiedzą z doświadczenia, że dwa te elementy są niezbędnym warunkiem powodzenia drużyny. Podczas długiego obozu zarówno z wykładów i dyskusji, jak i zajęć praktycznych na treningach ugruntowali oni zasady jazdy kolektywnej, mieli również dobrą okazję zacieśnienia więzów koleżeństwa. Tych samych zalet oczekujemy od nich na trasie Warszawa — Berlin — Praga.

Starsi zawodnicy mają przed sobą zadanie roztoczenia szczególnej opieki nad młodszymi, mniej od nich doświadczonymi. Muszą oni troszczyć się o nich podczas całego wyścigu; muszą służyć im radą na etapach, wskazówkami na trasie.

Wszyscy zawodnicy powinni dobrze uświadomić sobie, że w wyścigu tym ważna jest przede wszystkim klasyfikacja zespołowa, a więc obowiązuje ich wzajemna współpraca dla dobra całej drużyny.

W klasyfikacji zespołowej bierze się pod uwagę czas trzech pierwszych na mecie z każdej drużyny,, wobec czego taktyka zespołu będzie odpowiednio do tego dostosowana. Oznacza to, że do właściwej akcji w poszczególnych etapach niekoniecznie musi wchodzić cała szóstka z drużyny. Byłoby to zresztą błędne, bowiem kolarz, który wykonał zadanie w jednym etapie będzie musiał rezerwować swe siły w drugim, aby być gotowym do dalszej akcji w następnym etapie.

Umiejętne dysponowanie siłami kolarzy — to obowiązek przede wszystkim trenera. Ostrożność w tej dziedzinie dotyczyć będzie zwłaszcza młodszych zawodników. Trener, który obserwował swych wychowanków na obozie i zna ich doskonale, orientując się w konkretnej sytuacji i możliwościach, najlepiej może wyznaczyć im odpowiednie zadania na poszczególnych etapach.

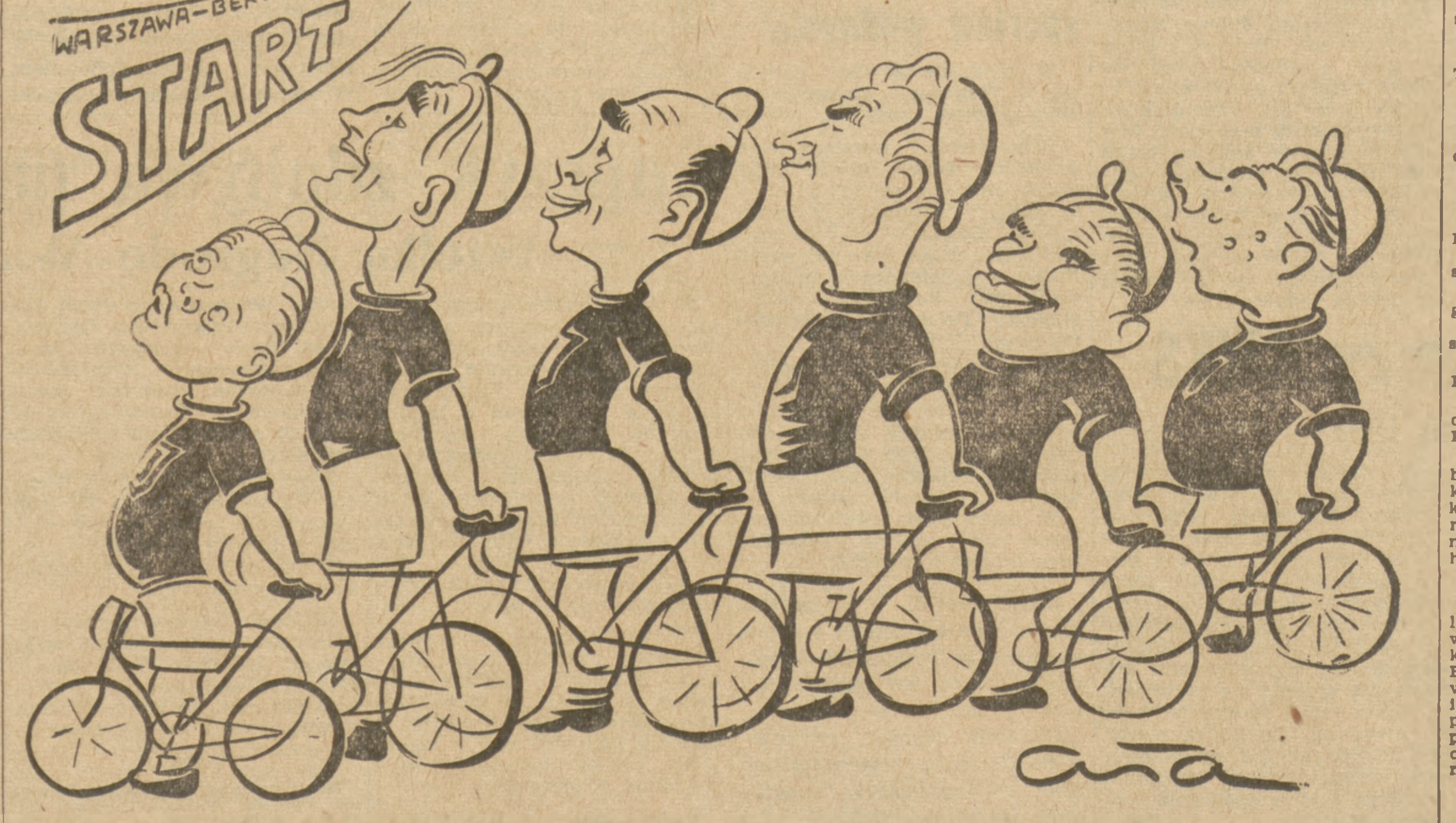
Defekty na trasie są szczególnie ważnym czynnikiem, który powinien mobilizować zespół. Mogą one zdarzać się na różnych odcinkach etapu i w zależności od tego będzie stosowana pomoc towarzyszy drużyny dla poszkodowanego. Pozostawienie samotnego zawodnika, który miał defekt w początkowej fazie etapu, byłoby karygodnym błędem. Na finiszu sprawa wygląda inaczej.

O ostatecznym wyniku wyścigu decydować będzie ofiarna i dobrze zaplanowana praca całej drużyny.

Wyścig Pokoju jest walką drużyn, a wynik tej walki uzależniony jest od rozumnej ambicji i ofiarnej pracy całej szóstki dla dobra zespołu. Tego właśnie oczekujemy od naszych reprezentantów, żegnając ich na długą i trudną drogę do Pragi słowami robotników-sportowców Stali przy Zakładach im. Wilhelma Piecka w Żychlinie:

— Jesteśmy pewni, że swą postawą, godną reprezentantów narodu, który buduje w kraju socjalizm — zapiszecie swe imiona w historii tegorocznego wyścigu.

Z. Weiss



Nasza reprezentacyjna drużyna na Wyścig Pokoju w karykaturze E. Ałaszewskiego. Stoją od lewej: Jarząbek, Wójcik, Wrzesiński, Klabiński, Królak i Hadasik

Karnecik Wyścigu Pokoju

Minęły już bezpowrotnie czasy, kiedy w sporcie polskim grasowali różnego rodzaju mecenasi. „Opiekując" się sportowcami mieli oni na celu nie dobro sportu, lecz własne interesy, reklamę i pieniądze.

Dzisiaj sportowcy w Polsce Ludowej związani są ścisłymi więzami z zakładami pracy. One to właśnie przyjmują na siebie opiekę nad kolarzami poszczególnych drużyn, startujących w Wyścigu Pokoju, dając wyraz solidarności z hasłami pod którymi odbywa się ta wielka impreza, podkreślając jednocześnie ścisły związek między sportem i pracą, między wynikami na boiskach i wynikami w produkcji.

Opiekę nad drużynami objęły w stolicy:

ZWUT — Czechosłowacja,
Warszawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego — Węgry,
Dom Słowa Polskiego — Anglia,
Zakłady im. Kasprzaka — Belgia,
Elektrownia Warszawska — Dania,
Drukarnia im. Rewolucji Październikowej — Holandia,
Zakłady im. 22 Lipca — Finlandia,
robotnicy MDM — Włochy,
WZPO — Austria,
Budowa Osiedli Robotniczych — Francja,
Studenci Politechniki Warszawskiej — NRD,
ZWAWN im. Dymitrowa — Bułgaria,
Zakłady pracy z woj. warszawskiego — Polonia Francuska i Triest,
Robotnicy FSO — na Żeraniu — Polska.

Podobne patronaty objęły zakłady pracy w miastach etapowych w Polsce, NRD i CSR.

Na terenie NRD drużyną polską będą opiekować się kolejno związki zawodowe: Kolejarzy, robotników i pracowników przemysłu chemicznego, metalowcy oraz pracownicy bankowi, ubezpieczeniowi i handlowi.

*

Dla uczczenia Wyścigu Pokoju liczne zakłady produkcyjne w NRD, w odpowiedzi na apel robotników kombinatu Elektrotechnicznego w Bitterfeld — podejmują liczne zobowiązania produkcyjne zespołowe i indywidualne, mające na celu przedterminowe wykonanie zadań planu 5-letniego, usprawnienie produkcji i obniżenie kosztów własnych.

*

W dniu 17 maja odbędą się w Pradze na ulicach miasta międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem uczestników Wyścigu Pokoju.

W hotelu Bristol



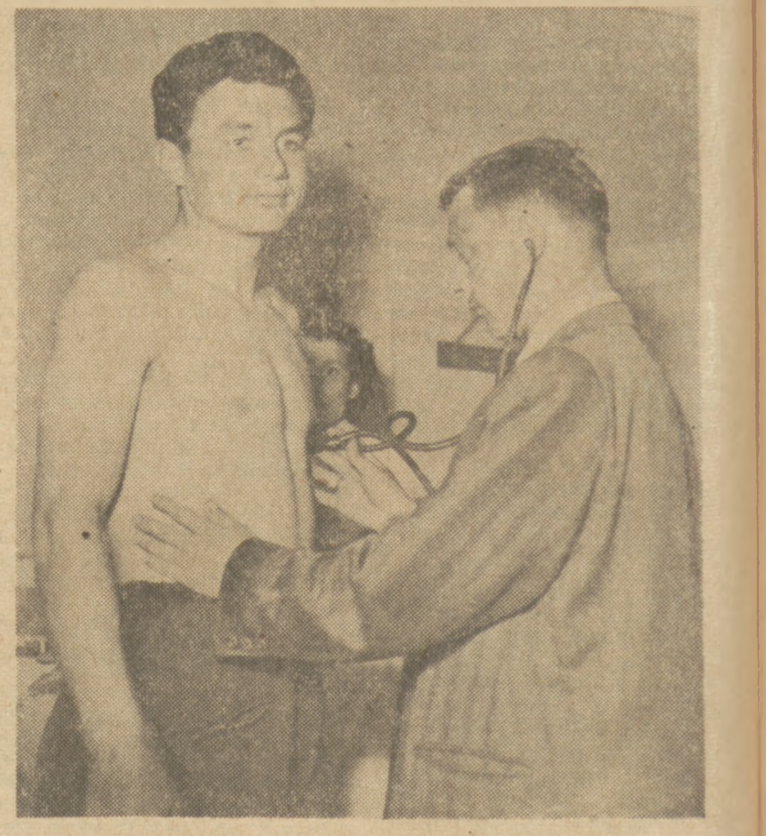
As zespołu CSR, Vesely pozuje karykaturzyście „Sztandaru Młodych", Tadeuszowi Marczewskiemu



Popularny w Polsce kolarz Garnier (z prawej) i jego kolega Jonet przeglądają kolumnę sportową „Expressu Wieczornego"



Finowie wybierają w stoisku hotelu Bristol pocztówki, aby przesłać pozdrowienia do swego kraju



Dr Szymczyk bada serce kolarza austriackiego Deutscha



Hall w hotelu Bristol po przybyciu kolarzy CSR zapełnił się walizkami

Foto E. Franckowiak

Spotkanie warszawian z kolarzami

Stołeczny Komitet Obrońców Pokoju i Komitet Organizacyjny I etapu wyścigu organizuje we wtorek o godzinie 17 w sali Politechniki Warszawskiej spotkanie uczestników Wyścigu Pokoju z mieszkańcami stolicy. W części artystycznej wystąpią zespoły świetlicowe PO „Służba Polsce" z Szamotuł, Śląska i Klucz.

*

Kolarze NRD byli w sobotę gośćmi studentów Politechniki Warszawskiej, którzy są opiekunami zawodników Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Drużynę NRD powitał przew. Zarządu Środowiskowego ZMP, życząc jej powodzenia w wyścigu. W odpowiedzi kierownik drużyny NRD życzył studentom warszawskim jak najlepszych wyników w pracy i nauce. Kolarze NRD zwiedzili gmach Politechniki, serdecznie witani przez młodzież.

*

Kolarze Austrii byli w sobotę gośćmi załogi WZPO, która jest opiekunem drużyny austriackiej na terenie Warszawy.

Gwardia — Włókniarz 13:7 w meczu bokserskim I ligi

ŁÓDŹ 27.4 (tel. wł.). W meczu I grupy zrzeszeniowej Gwardia pokonała Włókniarza 13:7. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii): Potocki uległ Anielakowi, Stefaniuk wypunktował Gutowskiego, Kasperczak zwyciężył Szalińskiego, Brzeziński wygrał z Lewandowskim, Pek zdobył punkty w. o. wskutek nadwagi Jędrzejczyka, Piński wygrał przez t. k. o. w II starciu z Lesiakiem, Wolak poddał się w II rundzie Nagajskiemu, Krausowi poddał się w II starciu Tomczyk, Głowacki uzyskał remis w walce z Gieragą, Jądrzyk przegrał z Jaskółą.

Sędziowali: w ringu Kowalski Poznań, na punkty Krasuski (Warszawa), Urbaniak (Poznań) i Landau (Wrocław). Widzów ok. 2.000.

Pięściarze Gwardii pokonali Włókniarza 13:7 i nie stanowi to niespodzianki, ale oczekiwaliśmy znacznie lepszego poziomu tego spotkania.

Jedynie walka piórkowców oraz Stefaniuk w Gwardii, a Nagajski we Włókniarzu zademonstrowali dobrą formę. Pozostałe pojedynki nie wychodziły poza przeciętność, o ile nie były wręcz słabe (w wagach muszej i lekkiej).

TABELA

1. Gwardia	9	18: 5	116: 64
2. CWKS I	6	11: 1	75: 45
3. CWKS II	8	8: 8	76: 84
4. Stal	7	7: 7	71: 69
5. Kolejarz	6	4: 8	52: 68
6. Włókniarz	9	1:15	50:110

Śląsk otrzyma stadion na 80.000 widzów

Jeszcze jeden dowód opieki Państwa nad robotniczym sportem Śląska

UCHWAŁA Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w sprawie budowy reprezentacyjnego stadionu Śląska w Katowicach jest jeszcze jednym dowodem pokojowego budownictwa w naszym kraju, jest jeszcze jednym dowodem wielkiej troski jaką nasze Państwo Ludowe otacza kulturę fizyczną i sport.

Decyzja budowy tego wielkiego obiektu na terenie Śląska, w skład którego wchodzić będzie szereg urządzeń sportowych, jest dowodem opieki państwa nad robotniczym sportem Śląska. Decyzja ta jest rozwinięciem uchwały centralnych władz państwowych, akceptującej budowę Wielkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Katowicach, którego jednym z elementów będzie stadion sportowy.

Potrzeba powstania tego rodzaju obiektu została uznana już blisko rok temu. Doceniając jednak znaczenie powzięcia ostatecznej i szczegółowej decyzji w sprawie budowy tak poważnego obiektu, Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, przed jej powzięciem uznało konieczność szczegółowego rozpatrzenia sprawy, a szczególnie skonsultowania całości zagadnienia z towarzyszami radzieckimi, którzy w ostatnich latach wybudowali szereg nowych, pięknych obiektów sportowym ze słynnym stadionem leningradzkim na czele. Toteż w czasie pobytu naszej delegacji w Związku Radzieckim, w grudniu i styczniu dokonano szczegółowych konsultacji, dotyczących lokalizacji, programu, wielkości itd. Konsultacje te pozwoliły podjąć uchwałę, posiadającą zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju i popularyzacji kultury fizycznej i sportu na terenie Śląska.

> **Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej na posiedzeniu dnia 19 kwietnia rb. na wniosek Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach i Działu Budownictwa Sportowego GKKF zatwierdziło budowę Reprezentacyjnego Stadionu Śląska w ramach Parku Kultury i Wypoczynku w Katowicach, powstającego zgodnie z decyzją Prezydium Rządu z dnia 26 maja ub. roku.**
>
> **Program całości Stadionu zostanie zatwierdzony do końca maja bieżącego roku.**
>
> **Zasadniczym elementem Stadionu będzie boisko piłki nożnej i lekkoatletyczne z widownią na 80 tys. miejsc siedzących.**

Centralnym obiektem nowego stadionu będzie boisko piłki nożnej i lekkoatletyczne z widownią na 80.000 miejsc siedzących. Budowa tak wielkiej widowni została uzasadniona wielkim zainteresowaniem imprezami sportowymi wśród robotniczej ludności Śląska. Centralne położenie stadionu będzie w praktyce zapewniało obsłużenie zespołu miast o łącznej ilości około 2 milionów mieszkańców.

Budowa stadionu została pomyślana jak najekonomiczniej i w oparciu o doświadczenia radzieckie wybrano system widowni ziemnej. Realizacja budowy spoczywać będzie w rękach społeczeństwa śląskiego pod opieką Wojewódzkiej Rady Narodowej, z której to wspaniałej inicjatywy powstaje powyższy stadion, podobnie, jak cały Park Kultury i Wypoczynku na terenie Śląska.

Wynika to, że szczególnego zrozumienia przez Wojewódzką Radę Narodową swych zadań, w zakresie zabezpieczenia potrzeb ludności na odcinku kultury fizycznej i sportu i jest jaskrawym potwierdzeniem jednego z artykułów (40) projektu nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, realizowanej w praktyce już dziś, który mówi: „Rady Narodowe wykorzystują wszelkie zasoby i możliwości terenu dla jego wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności w zakresie zaopatrzenia i usług oraz dla rozbudowy instytucji i urządzeń komunalnych, oświatowych, kulturalnych, sanitarnych i sportowych".

W wyniku uchwały Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w oparciu o zapewnienie i realizowaną od dawna pomoc Wojewódzkiej Rady Narodowej sportowcy Śląska przystępują w najbliższych dniach do realizacji tego wspaniałego zamierzenia.

Jesteśmy głęboko przekonani, że podobnie, jak na odcinkach produkcji naszego przemysłu i górnictwa, również i w realizacji budowy tego stadionu robotniczy Śląsk potwierdzi swoje przodujące miejsce, zaś pomoc ze strony centralnych władz państwowych i sportowych umożliwi szybką realizację budowy — będącej jedną z najwspanialszych inwestycji sportowych planu 6-letniego.

Inż. J. Olszowski,
Dyr. Inwestycji i Budownictwa Sportowego GKKF

Rekord Polski w chodzie na 5 km

Na wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych Ogniwa (Warszawa) **Głuszcz** ustanowił nowy rekord Polski w chodzie na 5.000 m w czasie 21:06,2, lepszym od poprzedniego rekordu Lisa z 1935 r. o 1:14,8.

Z pozostałych wyników na wyróżnienie zasługują czasy Kądzieli 2:35,0 i Kucha 2:37,8 w biegu na 1.000 m oraz rezultat Leszczyńskiego — 9:14,2 na 3.000 m.

*

KATOWICE (tel. wł.) W czasie zawodów lekkoatletycznych w Zabrzu juniorzy Górnika ustanowili nowy rekord Polski w sztafecie 4 x 1500 m. wynikiem 18:55,6.

*

ŁÓDŹ (tel. wł.) W czasie zawodów lekkoatletycznych w Łodzi zawodniczka Miguła ze Spójni zgłosiła próbę bicia rekordu Polski w skoku wzwyż. Zawody odbywały się w fatalnych warunkach atmosferycznych i na wysokości 152 cm. Miguła lekko strąciła poprzeczkę osiągając 148. Z innych wyników na wyróżnienie zasługuje rezultat Piotrowskiego w skoku wzwyż — 179.

*

POZNAŃ 27.4. (tel. wł.). Pierwszy sprawdzian kadrowiczów obozu poznańskiego przyniósł kilka dobrych wyników. I tak Kardaś i Ogłoblin w biegu na 110 m pł. (płotki wysokości 100 cm) osiągnęli czas 15,5 sek. a Gralka, jako trzeci miał — 15,8. W rzucie dyskiem Chojnacki uzyskał — 46,10, 2) Andrzejczyk — 42,99. Iwaszkiewicz była pierwszą wśród kobiet, osiągając 36,89.

W biegu na 80 m pł. Maciejakówna biegnąc wraz z juniorami poznańskiego Ogniwa uzyskała 12,7. Startująca samotnie w skoku w dal Zembska osiągnęła 4,96, a Białkowska skoczyła wzwyż 142. Wyniki te osiągnięto mimo dokuczliwego zimna. W ramach wewnętrznych zawodów lekkoatletycznych AZS — Jarzyński rzucił oszczepem 56,19 a Laurentowski (Kol.) uzyskał w trójskoku — 13,32.

*

BYDGOSZCZ 27.4 (tel. wł.) W zawodach lekkoatletycznych z okazji otwarcia sezonu wzięło udział 200 zawodników. W punktacji ogólnej zwyciężyła Gwardia — 445 pkt. przed Kolejarzem — 158 pkt. Na wyróżnienie zasługują wyniki: Ziółkowskiego (Gw), który w biegu na 800 m osiągnął 2,05,8 oraz na 1.500 m 4,13,8.

W Toruniu brało udział 100 zawodników. W punktacji ogólnej zwyciężył Kolejarz — 641 pkt. przed AZS — 225 pkt. Z ciekawszych wyników: rzut dyskiem kobiet — Szczerbowska (Kol.) 37,50, rzut dyskiem mężczyzn — Dunecki (Kol.) 40,14.

*

GDAŃSK 27.4 (tel. wł.) Z udziałem ponad 80 zawodniczek i zawodników odbyły się w Gdańsku dwudniowe zawody lekkoatletyczne, mające na celu wyłonienie reprezentacji i przygotowanie się do meczu międzyokręgowego z Poznaniem. Na starcie zawodów zabrakło wprawdzie czołowych reprezentantów Wybrzeża, jednak mimo dotkliwego zimna młodzież osiągnęła szereg niezłych rezultatów.

Wśród wyników na uwagę zasługują biegi na 60 i 100 m kobiet. Na 60 m Hennig (Sp.) 8 sek. a 100 m — 12,9 s. Wśród kobiet na uwagę ponad to zasługuje młoda Duchówna (Bud.) która rzuciła dyskiem 32,25 i wszechstronna Białkówna (Sp.), która miała na 100 m — 13,1, 80 m — 8,2 i wzwyż — 133.

Wśród młodych lekkoatletów wyróżnił się Bienko (były zawodnik LZS — Pszczółki), który skoczył wzwyż 175, Krawczykiewicz (AZS) na 1500 m — 4:16,2 i Śmierzchalski (Kol. Gdynia) — 4:17,2. Ponadto w oszczepie Waluszyński (Bud.) rzucił 50,10 m, Wojciechowski (Kol. Gdynia) wśród juniorów dyskiem 51,51, a Pietroń (Bud.) przebiegł 100 i 200 m w 11,4 i 24.0.

*

POZNAŃ 27.4. (tel. wł.). W ramach otwarcia sezonu lekkoatletycznego w Poznaniu rozegrany został bieg przełajowy im. Bronisława Szwarca w konkurencji seniorów i juniorów. Oba biegi zakończyły się walnym zwycięstwem zawodników poznańskiej Stali.

W biegu seniorów na trasie ok. 4000 m na 17 startujących pierwsze miejsce zajął prowadzący od startu do mety Bartecki (Stal) w czasie 12:33,8.

*

KRAKÓW 27.4. (tel. wł.) W zorganizowanym przez WKKF Dniu Sportu Lekkoatletycznego startowało ok. 150 zawodniczek i zawodników. Pocieszającym objawem był liczny udział SKS. Z lepszych rezultatów wymienić trzeba wynik Michalskiego (Ogn.) na 110 m pł. — 16,8 i Grochowskiego (Ogn.) na 100 m — 11,4, oba uzyskane na fatalnej bieżni, oraz wyniki Dobroczyńskiego w kuli — 13,37 i juniora Bibro (Spójnia N. Targ), który miał w kuli — 14,18.

Milowy krok naprzód naszych ciężarowców

Przoduje Warszawa przed Krakowem

MISTRZOSTWA Polski w podnoszeniu ciężarów, jakie odbyły się ostatnio w Elblągu, stały pod znakiem zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP, Bolesława Bieruta i Święta Pracy. Zawodnicy podjęli zobowiązania ustanowienia rekordów życiowych, okręgowych, zrzeszeniowych i Polski, sędziowie, kierownictwo i organizatorzy — jak najbardziej sprawnego przeprowadzenia zawodów.

Zobowiązania zawodników zostały wykonane w 100 procentach; pobili oni 7 rekordów Polski oraz wiele życiowych, okręgowych i wojewódzkich. Podobnie zostały wykonane zobowiązania organizatorów.

Po raz pierwszy w historii naszej atletyki mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów zostały rozegrane oddzielnie, a nie jak to bywało dotychczas, razem z zapaśniczymi. Fakt ten wpłynął na podniesienie poziomu zawodów i osiągnięcie lepszych wyników.

Dwa dni zawodów dały wiele materiału porównawczego i umożliwiły zorientowanie się w możliwościach poszczególnych zawodników zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej.

WYŻSZY POZIOM

Poziom mistrzostw był znacznie wyższy, niż w latach poprzednich. Świadczy o tym suma trójbojów olimpijskich (wyciskanie, rwanie, podrzut) naszych sześciu mistrzów. Wyraża się ona liczbą 1.672,5 kg (bez nowowprowadzonej wagi lekkociężkiej) w porównaniu z 1.651 kg na mistrzostwach w 1951 r. i 1.556,5 kg w 1947 r.

Liczby te dowodzą ciągłego wzrostu poziomu w tej dziedzinie sportu.

Trzeba zwrócić uwagę, że prawie połowa z 64 startujących zawodników nie opanowała jeszcze w pełni najnowocześniejszej techniki, jaką przekazali nam sztangiści radzieccy, czego dowodem było dużo „spalonych" podejść i w rezultacie zawodnicy ci musieli nadrabiać swe braki techniczne — kondycją i siłą.

Na szczególną uwagę zasługuje wynik w średniej Beka w trójboju — 305 kg. Bek od czasu pobytu u nas ciężarowców ZSRR, dzięki ich wskazówkom i metodom treningu poprawił rekord Polski — o 25 kg.

Drugim wynikiem zasługującym na podkreślenie jest 300 kg w trójboju Bochenka w tej samej wadze.

Największe postępy notujemy w wagach: koguciej, średniej i półciężkiej.

W poszczególnych wagach zaszły następujące zmiany:

Kilkakrotny mistrz wagi koguciej, Kaczmarczyk (Górnik) nie obronił tytułu, bowiem wskutek kontuzji musiał wycofać się. Mistrz Polski, Petrak (OWKS Kr.) osiągnął w trójboju wynik 227,5 kg, lepszy niż mieli dotychczasowi mistrzowie. Obok młodego i utalentowanego Petraka jest w tej wadze równie młody i utalentowany Pośpiech (OWKS Kr.) dwukrotny rekordzista — w rwaniu oburącz, 75.5 kg i w podrzucie oburącz, 98.8 kg; słabą stronę tego zawodnika jest wyciskanie.

W PIÓRKOWEJ BEZ ZMIAN

W piórkowej nie nastąpiły zmiany. Kolejność w mistrzostwach była identyczna jak w ub. roku. Mistrz Polski Skowronek (Górnik) jest najsilniejszym punktem naszej czołówki ciężarowców. Z powodu niedyspozycji nie powtórzył wyniku osiągniętego niedawno — 280 kg, jednak z wynikiem 265 kg klasyfikuje się do czołówki europejskiej. Dziedzic (AZS AWF) był drugi — 240 kg. Zawodnik ten powinien w najbliższej przyszłości osiągnąć 280 kg.

3 REKORDY CZARKOWSKIEGO

Do niespodzianek w lekkiej należy przegrana dwukrotnego mistrza Ścigały (Stal), który po „spaleniu" podrzutu został wyeliminowany. Mistrzostwo zdobył po raz pierwszy w historii naszej atletyki student III roku AWF, Czarkowski, który ustanowił trzy rekordy Polski: w pięcioboju — 390 kg, bijąc własny rekord o 15 kg, w rwaniu jednorącz prawą — 61,3 kg i w podrzucie jednorącz lewą — 67,7 kg.

Następne miejsce zajęli młodzi zawodnicy, którzy od ub. roku zrobili duże postępy: Witek (OWKS Bydg.) — 260 kg i Fus (Stal) — 255 kg.

W średniej mistrz z 1951 r., Copa (OWKS Kr.) mimo postępów musiał ustąpić silniejszym fizycznie i b. dobrze przygotowanym: Bekowi i Bochenkowi, osiągając 285 kg. Bek i Bochenek jako pierwsi w Polsce osiągnęli w tej wadze 305 i 300 kg.

Nieosiągalną dotychczas granicę w Polsce, 100 kg w rwaniu oburącz w wadze półciężkiej, przekroczył pierwszy Białas (OWKS Kr.); drugi był Zagórski (OWKS Bydg.); na podium zabrakło groźnego rywala Białasa, kilkakrotnego mistrza i rekordzisty Sadowskiego, który jest chory.

W nowowprowadzonej wadze lekko-ciężkiej, pierwszy tytuł mistrzowski zdobył Roguski (CWKS) — 292,5 przed Rakowskim (OWKS Bydg.) — 277,5.

WITUCKI PO RAZ CZWARTY

W ciężkiej po raz czwarty triumfował Witucki (CWKS) — 312,5 kg. Przed Odzieńcem (OWKS Kr.); nie startowali rekordziści w tej wadze: Grabowski (Flota) i Heidek (OWKS Bydg.).

W punktacji województw zwyciężyła Warszawa — cztery tytuły mistrzowskie, jeden wicemistrzowski i dwa trzecie miejsca — 25 pkt. Drugi był Kraków — dwa tytuły mistrzowskie, dwa wicemistrzowskie i dwa trzecie miejsca — 18 pkt., 3) Bydgoszcz — 10 pkt., 4) Katowice — 7 pkt., 5) Wrocław — 3 pkt.

W punktacji zrzeszeniowej triumfowały CWKS i OWKS — 45 pkt., przed AZS AWF — 8 pkt., Górnikiem — 6 pkt., Stalą — 2 pkt., Budowlanymi i Włókniarzem — po 1 pkt.

J. Grotkowski
Inspektor Sekcji Atletyki GKKF



Gra dla dzieci i młodzieży wydana z okazji Wyścigu Pokoju przez Spółdzielnię Pracy „Introligator" (Łódź, Piotrkowska 245), a wykonana przez P. Świątkowskiego i K. Maliszewskiego. Foto CAF

Dyskutujemy o bazach SPO

Bierzmy przykład z radzieckich baz GTO

Stadiony w ZSRR tętnią życiem cały dzień

WYMARŁY stadiony, pogrążyły się w głęboki sen zimowy — mówi się u nas późną jesienią, gdy kalendarz sportowy nie przewiduje już żadnego spotkania piłkarskiego, gdy z bieżni zeszli ostatni Mohikanie lekkoatletyki, trenujący bez względu na deszcz, wiatr, a czasem i listopadowe przymrozki.

A czy w innych porach roku stadiony nasze rzeczywiście żyją? Tak się może wydawać. Bo przecież odbywają się wiosną i latem treningi piłkarzy, koszykarzy, lekkoatletów i reprezentantów dziesiątek innych gałęzi sportu. Odbywa się to jednak w sposób niedoskonały, organizacja życia na stadionie pozostawia tak wiele do życzenia, że daleko jest bazom naszego sportu do pełni zorganizowanego życia.

Jesteśmy na progu sezonu letniego i życzeniem każdego z nas jest z pewnością, by tegoroczne życie naszych stadionów było zbliżone do tego, co nazywa się właśnie pełnią życia sportowego.

Jak do tego dojść? Nie jest to takie trudne. W Związku Radzieckim, gdzie przebywała niedawno delegacja naszego kierownictwa sportowego, stadiony tętnią życiem cały dzień, tam stadion jest bazą GTO. Przykłady wzorowo zorganizowanych baz GTO w Związku Radzieckim winny ułatwić pracę naszym organizatorom baz SPO.

CAŁY DZIEŃ BAZY GTO TĘTNIĄ ŻYCIEM SPORTOWYM

Zagadnienie GTO jest w Związku Radzieckim najżywotniejszym zagadnieniem kultury fizycznej. I baza GTO na każdym stadionie jest bazą ludzi zdrowych, ludzi przygotowujących się do pracy i obrony Socjalistycznej Ojczyzny. Baza GTO jest bazą przyszłych mistrzów i rekordzistów.

Stadion, który jest bazą GTO żyje tą odznaką. Na stadionie jest komisja GTO, przyjmująca normy, są trenerzy, kierujący pracą instruktorów kół, w których odbywa się przygotowanie do zdawania prób.

Zdawanie prób odbywa się w formie zawodów, organizowanych przez gospodarzy bazy. Sportowcy korzystają ze sprzętu będącego własnością bazy (mówimy o sprzęcie, a nie o kostiumach, które są własnością zdających). W bazie urzęduje lekarz, czuwający nad zdrowiem przygotowujących się i zdających normy GTO.

Tak zorganizowana baza zapewnia idealne wykorzystanie czasu ćwiczących, instruktorów, sprzętu, zapewnia olbrzymie oszczędności na sprzęcie, oszczędności, które mogą być obrócone na inne cele w pracy sportowej.

Baza GTO jest bazą klubową. Z uczestników zdających BGTO i GTO, czerpią kluby kadry nowych zawodników. Na stadionie-bazie mają zajęcia sportowe szkoły dziecięce i młodzieżowe. Na nim trenują wszystkie najbardziej znane radzieckie kluby, na nim wreszcie ćwiczą najdoskonalsi zawodnicy radzieccy, na których wzorują się początkujący.

Baza GTO jest bazą życia sportowego klubu, okolicy, jest nieodłączną częścią pracy działaczy klubowych, jest fundamentem klubu.

MATIAS OPOWIADA O BAZACH GTO

Jak żyje ta baza? Przypomina mi się wypowiedź Matiasa. Popularny piłkarz, który przed kilkunastu laty bronił barw kijowskiego Dynamo wspomina z radością te czasy.

— Nie chciało się wychodzić ze stadionu. Na stadionie w klubie było wszystko. Na terenie stadionu można było zjeść obiad, kolację, można było czytać gazety, grać w szachy, słuchać muzyki... Po pierwszym pobycie na stadionie, człowiek tak się do niego przywiązywał, że siedziałby na nim dniami i nocami!

Taki tętniący życiem od rana do nocy stadion moskiewski, kijowski czy leningradzki jest bazą sportową w całym tego słowa znaczeniu. Jest bazą sportu masowego, wyczynowego, jest miejscem szkoły życia i walki, bazą, w której sportowcy radzieccy zdobywają zdrowie i radość życia oraz siły do pracy i do obrony Socjalistycznej Ojczyzny.

Pamiętając o tym wszystkim, powinniśmy starać się jak najszybciej podciągać pracę na naszych stadionach, na tak wysoki poziom, jaki jest w ZSRR. Powinniśmy stworzyć ze stadionów prawdziwe bazy sportu, a unikać krótko żyjących tworów w rodzaju zeszłorocznych baz SPO, które, jak dotychczas, nie zdały egzaminu przede wszystkim dlatego, że podkreślały oddzielenie zagadnień SPO od sportu.

S. Sieniarski

Sukcesy naszych sportowców w NRD

Siatkarki i siatkarze polscy wygrywają wszystkie spotkania

BERLIN 26.4 (tel. wł.) Przebywająca w NRD z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej ekipa siatkarek i siatkarzy polskich rozegrała w czwartek 24 bm., pierwsze spotkania towarzyskie w Halle z mistrzem NRD Wissenschaft Halle, wygrywając w konkurencji męskiej 3:0 (15:3, 15:3, 15:1), a w konkurencji kobiecej 3:0 (15:1, 15:5, 15:2).

W piątek 25 bm. w Poczdamie rozegrano dalsze spotkania w konkurencji mężczyzn. Pierwsza szóstka Polaków wygrała z berlińską Lokomotiv Lichtenberg 3:0 (15:4, 15:0, 15:1), a druga szóstka z kombinowaną reprezentacją Branderburgii 3:0 (15:6, 15:4, 15:2). Siatkarki nasze natomiast rozegrały między sobą spotkanie pokazowe Warszawa — Gdańsk 2:1 (13:15, 15:11, 15:9).

W sobotę 26 bm. w Berlinie w hali przy Alei Stalina odbyły się nieoficjalne mecze Polska — NRD.

Spotkanie drugich szóstek mężczyzn zakończyło się zwycięstwem Polaków 3:0 (15:8, 15:1, 15:9), a mecz pierwszych szóstek również 3:0 (15:2, 15:3, 15:1) dla Polaków.

Siatkarki, które zagrały w drugim składzie (Jośko, Kubiak, Figwer, Welsyng, Hajecówna, Zielniok) wygrały 3:0 (15:6, 15:1, 15:2).

Pokazowy mecz siatkarek Warszawa — Kraków po zaciętej walce zakończył się wynikiem 3:2 (15:6, 13:15, 15:13, 12:15, 15:11) dla Warszawy, która grała w składzie: Wojewódzka, Kubiak, Hajecówna, Zielniok, English i Figwer.

Ekipa polska jest niezwykle serdecznie przyjmowana przez gospodarzy. Siatkarki i siatkarze NRD wiele skorzystali ze spotkań z naszymi zespołami, gdyż oprócz samych spotkań odbywały się stale konferencje sędziowsko-trenerskie.

Drużyny nasze wykazały b. dobre przygotowanie do sezonu, zwłaszcza na podkreślenie zasługuje gra drugiej szóstki siatkarek oraz pierwszej siatkarzy, którzy występowali w składzie: W. Maliszewski, Wleciał, Łaszcz, Pindelski, Policewicz i Radomski. **(T. K.)**

Polska — NRD 8:4 w tenisie

BERLIN 25.4 (tel. wł.). Rewanżowe spotkanie tenisowe Polska — NRD rozegrane w czwartek 24 bm. i w piątek 25 bm. ponownie zakończyło się zwycięstwem naszych barw 8:4. Po pierwszym dniu Polacy prowadzili 4:2 następne rozgrywki przyniosły również identyczny wynik.

Punkty dla Polski zdobyli: Licis, zwyciężając mistrza NRD Sturma 6:1, 6:2 i Strache 6:3, 6:4, Radzio, wygrywając ze Strache b. mistrzem NRD 6:1, 7:5 i Sturmem 6:2, 4:6, 8:6. Niestrój po zwycięskiej walce z Fessnerem 6:1, 6:1, a Popławska z Hesse 9:7, 6:1 oraz Kwiatek po spotkaniu z Schulze 2:6, 6:2, 6:2 i Chytrowski z Randlem 8:6, 6:2.

NRD zdobyła punkty w grach podwójnych, które zakończyły się następującymi wynikami: Sturm, Schulze — Radzio, Kwiatek 2:6, 6:0, 6:1, Strache, Randel — Chytrowski, Niestrój 6:4, 6:1 oraz Hesse, Sturm — Popławska, Licis 5:7, 6:1, 6:4. W spotkaniu juniorów Unvendross pokonał Wilczka 9:7, 4:6, 6:4.

Spotkanie rozegrane w miejscowości Henningsdorf słynnej z miejscowej fabryki lokomotyw elektrycznych, które są eksportowane również do Polski, toczyło się przy szczelnie zapełnionej widowni w atmosferze przyjacielskiej.

Z drużyny polskiej na wyróżnienie zasługuje Licis, który potrafił w przekonywający sposób wygrać z obu czołowymi zawodnikami NRD. Licis, szczególnie dobrze zagrał mecz ze Sturmem. Podczas tego spotkania, Polak grał ofensywnie, często chodził do siatki, gdzie kończył piłki.

Radzio o ile dobrze zagrał ze Sturmem to w spotkaniu ze Strache był znacznie słabszy. W trzecim secie tego spotkania, Strache prowadził nawet 5:4 i niewiele brakował, by odniósł nad Polakiem zwycięstwo.

Niestrój jak i Chytrowski zwyciężyli raczej dzięki większej rutynie. Popławska z trudnością odniosła zwycięstwo nad Hesse, które właściwie było już pewne po pierwszym wygranym secie, gdyż w następnym Niemka, wyraźnie osłabła.

Mimo porażki dobrze zaprezentował się Wilczek, który przegrał spotkanie tylko na skutek braku rutyny, niemniej jednak jest on zawodnikiem rokującym dużą przyszłość. Gry podwójne są w dalszym ciągu piętą Achillesa polskiego tenisa. Gra zarówno Radzia i Kwiatka jak i Chytrowskiego z Niestrojem budziła chwilami zażenowanie. Kwiatek jest zbyt sztywny, Radzio zaś nie potrafi się dobrze ustawiać. **(jp)**

Trzecie zwycięstwo piłkarzy CWKS

Vorwärts Lipsk przegrywa 0:1

LIPSK 25.4 (tel. wł.) Trzecie z kolei spotkanie piłkarzy CWKS rozegrane w NRD z miejscową drużyną Vorwats zakończyło się nieznaczną wygraną Polaków 1:0 (0:0). Jedyną bramkę strzelił Sąsiadek w 66 minucie gry.

Zawody rozegrane na nowowybudowanym stadionie w czasie nieustającego prawie deszczu stały na dość dobrym poziomie technicznym. Polacy napotkali na najgroźniejszego przeciwnika, który na swym koncie posiada cenny sukces: remis z mistrzem NRD Turbine Halle 3:3.

Zespół milicyjny jest drużyną młodą, o dość wyrównanym poziomie bez słabszych punktów jednak słabo zaawansowaną kondycyjnie. Właśnie braki kondycyjne Vorwärts przyczyniły się do ich porażki, gdyż w pierwszej połowie byli w polu zespołem równorzędnym dla CWKS, a groźniejszym nawet w sytuacjach podbramkowych. Dobra dyspozycja strzałowa wprawiała niejeden raz w kłopot Stefaniszyna, który spisywał się na ogół dobrze i był obok Korynta i Wieczorka najlepszym zawodnikiem drużyny wojskowych.

W CWKS zawiódł przede wszystkim atak, który znów grzeszył indolencją strzałową. Napastnicy wojskowych za długo przetrzymywali piłkę, a gdy już namyślili się strzelić, piłka przechodziła daleko poza bramką. Zwycięskiego gola Sąsiadek strzelił z zamieszania podbramkowego. Od tego momentu gra wyraźnie straciła na szybkości, a mokry teren jeszcze bardziej ją utrudniał. Do końca meczu gra toczyła się już na połowie gospodarzy, którzy zmęczeni pierwszą połową spotkania wyraźnie spuchli. **(jp)**

Otwarcie sezonu sportów wodnych

W niedzielę 27 bm. odbyło się w Warszawie otwarcie sezonu sportów wodnych.

Podniesienia bandery na przystani Budowlanych, gdzie miała miejsce centralna uroczystość, dokonali: żeglarski mistrz Polski — Biderman (CWKS), żeglarska mistrzyni Polski — Arletewicz (Liga Morska) oraz kajakowa wicemistrzyni Polski Kowalewska (Spójnia).

Po przyjęciu przez wiceprzewodniczącego sekcji żeglarstwa GKKF — Krzyckiego raportów od poszczególnych zrzeszeń, odbyła się na Wiśle defilada żaglówek, kajaków oraz łodzi wiosłowych i motorowych.

W uroczystości otwarcia sezonu wzięło udział około 500 zawodników i zawodniczek.

BYDGOSZCZ. W uroczystościach otwarcia sezonu sportów wodnych w Bydgoszczy wzięło udział ponad 200 zawodników i zawodniczek.

Otwarcia dokonał przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP — Jagodziński. Uroczystość zakończono defiladą łodzi i kajaków.

Mistrzostwa bokserskie Krakowa i Wrocławia

KRAKÓW 27.4. (tel. wł.) Z udziałem 52 zawodników z których po 15 reprezentowało barwy OWKS i Gwardii rozegrano turniej bokserski o mistrzostwo okręgu krakowskiego.

Tytuły mistrzów zdobyli: (w kolejności walk od muszej do ciężkiej) **Janicki** (Gw), po zwycięstwie punktowym nad Drogoszem (Wł), **Guzy** (OWKS) który wypunktował Wojtysiaka (Gw), **Domino** (Ogn.) zwyciężając Jaśkulskiego (OWKS), **Grzesik** (OWKS), — w. o. na skutek niedopuszczenia przez lekarza do walki Sojki (Gw), **Leja** (OWKS) po zwycięstwie punktowym nad Lasotą (OWKS), **Chodorowski** (Gw), który wypunktował Chajęckiego (Ogn), **Płaskosiński** (Kol), wygrywając niespodziewanie z Grzywoczem II (OWKS), **Piórkowski** (OWKS), któremu sekundant poddał w 2 r. kolegę klubowego Michalskiego, **Windak** (OWKS) punktuje po najładniejszej walce finałowej Kraja (OWKS) i Mączka Gw), który zwyciężył na punkty kolegę klubowego Famulickiego.

WROCŁAW 27.4 (tel. wł.) Na starcie tegorocznych mistrzostw bokserskich Dolnego Śląska stanęło 84 zawodników. Ze znanych pięściarzy brak było Kasperczaka, Sawickiego, Sztolca i Włodka. Poziom był na ogół zadowalający.

Charakterystycznym jest, że koła sportowe w terenie pracują lepiej niż koła wrocławskie. W finałach po raz pierwszy było b. dużo zawodników spoza Wrocławia. Największe postępy poczynił pięściarz Kolejarza Wrocław Żmijewski, który wyeliminował Dutka i Kulę. Niespodzianką były porażki w półfinałach Jeża i Kosturkiewicza. Z pięściarzy prowincjonalnych podobali się Sawicki i bracia Biel.

Tytułu mistrzów zdobyli (w kolejności walk) Łakomy (Gwardia Wrocław), Faska (Stal), Janicki (Kolejarz Świdnica), Kaflowski (Gw. Wroc.), Kopysiewicz (Spójnia Kłodzko), Żmijewski (Kolejarz Wrocław), Słupski (Ogn. Wrocław), Krupiński (Stal. Wrocław), Biel II (Kol. Świdnica), Biel I (Kol. Świdnica).

Mistrzowie Polski w zapasach

SZCZECIN 27.4 (tel. wł.) Tytuły mistrzów Polski w zapasach zdobyli: w muszej: Chrzanowski (Unia Poznań), w koguciej Toboła (Górnik Janów), w piórkowej Drąg (Włókniarz Wrocław), w lekkiej Dąbrowski (Budowlani Warszawa), w półśredniej Szajewski (Spójnia Szczecin), w średniej Gryt (Górnik Katowice), w półciężkiej Krawczyk (Kolejarz Poznań) i w ciężkiej Mąka (Stal Poznań).

Kupczyk zdobywa na Służewcu

Wielką Nagrodę Warszawy

60 tys. widzów przybyło na tor wyścigów konnych na Służewcu w Warszawie, gdzie ZS Gwardia zorganizowała ogólnopolskie wyścigi motocyklowe na torze trawiastym o Wielką Nagrodę Warszawy, dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta. Po biegach kwalifikacyjnych przeprowadzonych w poszczególnych klasach odbył się bieg finałowy z wyrównaniem, które od maszyn silniejszych otrzymały maszyny słabsze.

W tym decydującym biegu doskonale pojechał jego zwycięzca Kupczyk — CWKS, startujący na Jawie 250 ccm. Mieloch, mimo pełnej brawury i ambicji, jaką wykazał w czasie jazdy, nie odrobił danego wyrównania Kupczykowi.

Bardzo dobrze pojechał również Szczurowski z Budowlanych Warszawa na Puch 125 ccm, oraz Żymirski z Ogniwa, który mimo poważnych kontuzji odniesionych tydzień temu w czasie treningu przed wyścigiem w Poznaniu, stanął dziś na starcie tych wielkich zawodów.

Biegi dla zawodników z licencją III w klasie 125 i 250 ccm zgromadziły około 50 zawodników i były doskonałą formą umasawiania wyczynowego sportu motorowego.

W biegu finałowym maszyny 250 ccm ruszyły ze startu w 37 sek. po 125 ccm. W 2 min. 46 sek. po setkach ruszyły 350 ccm, a w 3,03 min. po klasie 125 ccm wypuszczono klasę 500 ccm.

WYNIKI

Klasa powyżej 350 ccm. 1. Żymirski Ogniwo W-wa, Triumph GP 12:14,4, 2. Szczepaniak — Gwardia W-wa, BSA 12:58,5, 3. Kowalski — Gwardia W-wa BSA 13:07,8.

Klasa do 350 ccm. 1. Mieloch, Unia Poznań DKW 13:01,8, 2. Bukowski, Gwardia Poznań NSU 14:48.8, 3. Klasa — CWKS Flota Triumph 16:15,8.

Klasa do 250 ccm. 1. Kupczyk CWKS Jawa 250 ccm 14:04,8, 2. Włodarczyk Budowlani W-wa NSU 14:41,2, 3. Świder CWKS Jawa 250 ccm 14:44,0.

Klasa do 250 ccm dla III licencji. 1. Giblewski CWKS Jawa 250 ccm 14:31,8, 2. Stonka CWKS Jawa 250 ccm 14:33,0, 3. Pasiewicz Gwardia W-wa Jawa 14:35,6.

Klasa do 125 ccm. 1. Szczurowski Budowlani W-wa Puch 15:37,5, 2. Baranek Unia Poznań DKW 15:41,6, 3. Stefański Unia Poznań DKW 15:53,3.

Klasa do 125 ccm dla III licencji. (5 okrążeń). 1. Napiórkowski Budowlani W-wa 8:32,4, 2. Hamelka Unia Poznań DKW 8:44,5, 3. Grzybowski WKS Flota DKW 9:22,3.

Wózki. 1. Baczkowski CWKS M-72 7:43,3, 2. Sarna Budowlani W-wa, BMW 7:57,0, 3. Skrzypiński WAT M-72 8:14,7.

Bieg finałowy. 1. Kupczyk CWKS Jawa 250 ccm 14:17,5, 2. Mieloch Unia Poznań DKW 350 ccm 14:18,7, 3. Szczurowski Budowlani W-wa Puch 125 ccm 14:54,2, 4. Żymirski Ogniwo W-wa Triumph GP 500 ccm.

Włókniarze przeanalizowali plony
dwuletniej działalności sportowej

19 i 20 kwietnia obradował w Łodzi Krajowy Zjazd ZS Włókniarz, którym zakończyliśmy kampanię wyborczą w naszym Zrzeszeniu.

Dwuletnia kadencja Rady Głównej została poddana na Zjeździe gruntownej analizie i oczywiście nie brakło krytycznych i słusznych opinii o naszej działalności. Wsłuchiwaliśmy się w te głosy terenu z najwyższą uwagą, zdając sobie sprawę, iż stanowią one nie byle jaki oręż w stałej walce o podnoszenie stylu i poziomu naszej pracy, o usuwanie błędów i zaniedbań. Nie ulega wątpliwości, iż wielogodzinna dyskusja, w której zabierało głos 37 mówców, dała wiele cennego materiału nowowybranej Radzie Głównej.

NIE DBALIŚMY O WYCHOWANIE AKTYWU SPOŁECZNEGO

Jednym z zasadniczych mankamentów pracy naszego Zrzeszenia, który w poważnej mierze zaciążył na wynikach dwuletniej działalności jest szczupła kadra aktywu społecznego. Od Rady Głównej poczynając, do kół sportowych włącznie, praca spoczywa w przeważającej mierze na aparacie etatowym i w nielicznych tylko wypadkach (Włókniarz w Andrychowie, Bielawie, częściowo w Łodzi) opiera się także na aktywie społecznym.

W Białymstoku sekretarz Rady Okręgowej jest wszystkim równocześnie i wszystko równocześnie robi. Nic dziwnego, że w tym szybko rozbudowującym się ośrodku włókienniczym nasze Zrzeszenie rozwija się bardzo słabiutko, choć powinno być przodujące. Podobnie, a nawet z jeszcze gorszymi skutkami układa się sytuacja w Zielonej Górze.

Jednym z podstawowych zadań, jakie postawiono przed nowymi władzami Zrzeszenia jest walka o pozyskanie szerokiego aktywu społecznego, otoczenie go troskliwą opieką i wciągnięcie na wszystkich odcinkach do konkretnej, twórczej pracy. Przewodniczący Rady Okręgowej w Bydgoszczy Nowak wskazywał właśnie, iż brak ściśle określonych obowiązków, wyznaczonych każdemu aktywiście w Radzie koła, lub Okręgu jest główną przyczyną złej pracy.

Brak dostatecznie silnych kadr działaczy spowodował, iż Zrzeszenie nasze nie wykonało w roku ubiegłym planu w zakresie wzrostu jednostek organizacyjnych oraz liczby członków. Niewątpliwie osiągnięciem jest, iż w okresie sprawozdawczym z cyfry 143 jednostek Zrzeszenie urosło do 417, a z liczby 17.000 do 43.566 członków, ale plan przewidywał wzrost do 50.000.

Nasze Zrzeszenie opiera się o związek zawodowy, w którym znaczną przewagę mają kobiety. W sporcie jest inaczej. W roku 1950 kobiety stanowiły zaledwie 12 procent członków Zrzeszenia, dziś jest ich 27 procent, ale nadal jest to stan niezadowalający. Akcja wyborcza była też wykorzystana przez organizacje Włókniarza dla przeprowadzenia energicznej mobilizacji kobiet. Na ogólną ilość 4.514 aktywistów wybranych do nowych władz Zrzeszenia, ponad 30 procent stanowią kobiety i mamy prawo oczekiwać, że ich wybór przyczyni się w poważny krok naprzód w kierunku objęcia wychowaniem fizycznym dalszych dziesiątków tysięcy kobiet.

W 417 jednostkach Włókniarza odbyły się zebrania wyborcze. Okazało się w toku akcji, że najwyższy poziom organizacyjny reprezentują czysto robociarskie koła. W Technikum Włókienniczym, w którym szkolą się przodownicy pracy, na zebranie przyszło 400 osób, choć koło liczy tylko 280 członków. Wszyscy robotnicy w tym kole interesują się zagadnieniami sportu i przyszli sprawdzić, jak pracuje ich sportowa organizacja. Inaczej działo się w kole przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego. Na zebranie przybyło zaledwie trzech członków, a zabrakło nawet tych, którzy składać mieli sprawozdania.

W zebraniach brało udział tylko 24.454 członków Zrzeszenia, co stanowi zaledwie 60 procent ogólnej ilości zrzeszonych we Włókniarzu. Te cyfry dosadnie ilustrują niedostateczne przygotowanie kampanii wyborczej i nie ma dwóch zdań co do tego, że za taki stan odpowiedzialność spada przede wszystkim na Radę Główną.

Ważnym zagadnieniem, szeroko omawianym na Zjeździe, była współpraca Zrzeszenia ze związkami zawodowymi, Partią, Radami Zakładowymi, a w szczególności z ZMP. Należy stwierdzić, iż kampania wyborcza pomogła w większym niż dotąd stopniu zainteresować instancje związkowe sprawami kultury fizycznej, w licznych wypadkach przyczyniła się do ścisłej współpracy Rad Kół z Radami Zakładowymi, wykazała wszechstronną i czułą opiekę Partii. Nieco gorzej przedstawia się niestety współpraca z ZMP. Szczególnie dotkliwie brak pomocy ze strony ZMP odczuwamy w słabych Okręgach, jak Zielona Góra, Białystok, Radom. Jest więcej niż pewne, że winę za to ponoszą sami działacze Włókniarza, którzy nie umieją bić się o pomoc ZMP, wciągać zetempowców do praktycznej działalności, stwarzać im właściwy klimat do pracy.

CZYN WŁÓKNIARZY

Akcja wyborcza wpłynęła w olbrzymim stopniu na rozwój współzawodnictwa pracy wśród sportowców. Na apel koła Zakładów im. Marchlewskiego powstały setki trójek i brygad produkcyjnych, które mają już do zanotowania nie lada sukcesy. Sportowcy Włókniarza szerokim frontem włączyli się do zobowiązań klasy robotniczej. Podjęte i w większości już wykonane zobowiązania kół naszego Zrzeszenia mają wartość miliona złotych.

POGOŃ ZA ZNACZKAMI

Wykonaliśmy w 150 procentach plan zdobycia odznak SPO i oczywiście dumni jesteśmy z tego wyniku. Ale zdajemy sobie dokładnie sprawę z wielu błędów, popełnionych w tej akcji. Największym był jej kampanijny charakter, sprzeczny z istotnym celem i treścią odznaki. Słusznie też sprawa ta znalazła się w ogniu surowej krytyki uczestników Zjazdu, którzy na konkretnych faktach wykazywali jak mało korzyści daje taka pogoń za znaczkami.

Akcja wyborcza ujawniła, że nasze koła pracują w większości bez należytej pomocy Rad Okręgowych i sił instruktorskich. Rady Kół nie umieją sporządzać okresowych planów działalności, toteż pracują od imprezy do imprezy. Chociaż przeszkoliliśmy w ciągu 2 lat blisko 600 organizatorów w.f., na palcach tylko można by policzyć aktywnych w ruchu sportowym absolwentów wszystkich tych kursów.

Mało uwagi zwracano w zebraniach wyborczych na zagadnienie gospodarki w kole, w Radzie Okręgowej. 2 lata temu zbagatelizowano wybory Komisji Rewizyjnej i nic dziwnego, że nie przejawiały one żadnej działalności.

ZLIKWIDOWALIŚMY ORGANIZACYJNE DZIWOLĄGI

Akcja wyborcza zlikwidowała definitywnie dziwactwo organizacyjne, jakim był nie oparty o żaden zakład pracy, pozbawiony pomocy organizacji związkowej i partyjnej, oraz zetempowskiej — klub. Sekcje wyczynowe byłych klubów włączyliśmy do kół sportowych, a jak wykazała dyskusja na Zjeździe, rozwijają się one w nowych warunkach z daleko większym rozmachem, niż poprzednie.

3.167 nowych działaczy weszło do władz Zrzeszenia, co oznacza, iż mamy ponad 70 procent nowego, w większości młodego aktywu. Znając ofiarność i zapał młodych robotników do pracy sportowej, możemy budować śmiałe plany wielkiego rozwoju Zrzeszenia. 60 tysięcy sportowców — Włókniarzy, to nasze pierwsze zadanie w roku 1952.

T. Stolarek
sekretarz Rady Głównej ZS Włókniarz

CWKS III - Unia 15:5

CWKS III — Unia 15:5. Brzóska (U) pokonał Lüdtkego, Lebiedziński (CWKS) zwyciężył Ponantę na skutek dyskwalifikacji w 3 r. Kuliński (U) wygrał z Sędzieloszem, Suszka (CWKS) wygrał z Heskem 2:1, Pasławski (CWKS) wypunktował Maciejczyka, Łęgowski (U) zremisował z Kempą. Dampc (U) został zdyskwalifikowany w 2 r. w walce z Masiarkiem, Kwaśniewski (CWKS) wygrał przez t.k.o w 3 r. z Cyrklą, Glonka (CWKS) pokonał Wojciechowskiego w 3 r. przez t.k.o., Nandzik (CWKS) wypunktował Steca II.

Spotkanie II grupy zrzeszeniowej stało na dobrym poziomie; obie drużyny mają kilku wartościowych bokserów.

TABELA

1. CWKS III	7	12	85:53
2. Budowlani	7	10	73:65
3. Górnik	7	8	64:76
4. Unia	8	5	74:82
5. Spójnia	7	3	58:78

Dodatkowe minimum dla lekkoatletów

Polki Komitet Olimpijski na wniosek sekcji l.a. GKKF zatwierdził nowe minima olimpijskie dla lekkoatletów. Są to: 6.800 pkt. w dziesięcioboju i minimum zastępcze dla maratończyków 2 godz. na 32 km.

Minima te są minimami ostatecznymi, kwalifikującymi do drużyny olimpijskiej.

Dodatkowo ustalono minimum zastępcze dla długodystansowców na 3000 m (zamiast 5000) — 8:52,0, na pierwszy okres przygotowań, to jest do 18 maja.

Rekord Polski zawodniczek CWKS

W czasie otwarcia sezonu lekkoatletycznego CWKS i Kolejarza w Warszawie, zawodniczki CWKS wypełniając swe zobowiązanie pierwszomajowe ustanowiły nowy rekord Polski w sztafecie 3X800 m. Przywara, Skrzetuska i Zaczyńska przebiegły ten dystans w 7:46,4 poprawiając poprzedni rekord, należący do katowickiej Pogoni, o 7,8 sek.

W zawodach otwarcia sezonu ciekawsze wyniki osiągnęli: Harmata, CWKS w dysku — 41,43 i w kuli 12,93, Aukszulewicz, CWKS w kuli — 13,31, Juniorzy — Szczypior, CWKS w skoku w dal i na 100 m — 623 i 11,6, Korycki, CWKS w oszczepie 53,13, 200 m pł. Paduch, CWKS — 28,8 i Leśniewski, CWKS — 29,2; Kobiety — kula — Piecówna, CWKS — 10,56; dysk — Dobrzańska, Kol. — 35,95, Piecówna — 34,77, oszczep — Piecówna — 31,52 i Królikówna, Kol. — 30,44.

Notatnik piłkarza

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) zatwierdził dalszych 5 Polaków na sędziów międzynarodowych. Są nimi: Cober (Katowice), Fronczyk (Kraków), Bukowski (Kielce), Przybysz (Bydgoszcz) i Szlajfer (Szczecin).

Piłkarski mecz o puchar Łódzkiego Komitetu Obchodu Święta 1 Maja między ligowym Włókniarzem Łódź a II ligowym Włókniarzem Widzew zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem zespołu widzewskiego 3:0 (2:0). Bramki strzelili: Wiernik i Koźmiński oraz Baran (samobójcza).

Na wzór radziecki prezydium sekcji piłki nożnej GKKF postanowiło wprowadzić dla kapitanów zespołów I i II ligi kolorowe opaski z literą „K" dla odróżnienia kapitanów zespołów od reszty zawodników. Postanowiono również, że składy drużyn podpisywać będą nie kapitanowie drużyn, jak to było praktykowane dotychczas, lecz trenerzy.

OCZY I USZY ŚWIATA

BUDAPESZT. W indywidualnych mistrzostwach bokserskich Węgier tytuły zdobyli: Karpati, Kerenyi, Fejes II, Vajda, Molnar, Döry, Papp, Simon, Kovacs, i Kapocsi.

Ze znanych pięściarzy nie startowali w mistrzostwach: Bednai, Erdei, Horwath, Kisfalvi, Farkas i Budai.

Do niespodzianek zaliczyć należy wyeliminowanie już w przedbojach reprezentanta Węgier w wadze półciężkiej Fazekasa oraz porażkę mistrza Europy Bene III przez nokaut w I rundzie z Homolya.

KOWNO. Zakończony tu turniej siatkówki z udziałem reprezentacji 8 miast przyniósł podwójny sukces drużynom Moskwy, które zwyciężyły w konkurencji kobiet i mężczyzn, wygrywając wszystkie spotkania. Drugie miejsce zajęły drużyny Leningradu.

W ostatnim dniu turnieju męska drużyna Moskwy wygrała z Rostowem 3:0, a zespół żeński Moskwy zwyciężył Tallin również 3:0.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 90.
Tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-26-04, 8-82-31.
Administracja
Warszawa, Marszałkowska 8
tel. 8-07-11 i 6-37-20, wewn. 56
Prenumerata i kolportaż
PPK „Ruch" Oddział Warszawski
W-wa, Srebrna 12, tel. 8-04-20 do 30
Warunki prenumeraty:
mies. — 3.— zł., kwart. — 9.— zł.,
półr. — 18.— zł.
Konto PKO Nr 1-8005/110
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"

3-B-18302

Ośrodek Unii trenuje intensywnie
pod wodzą Węgra Kiraly'ego

NA każdym meczu piłkarzy Ośrodka Szkoleniowego Unii ujrzeć można za bramką osobę, objuczoną skórzanymi torbami dość pokaźnych rozmiarów. Właściciel tego bagażu zawsze przejęty jest tym, co dzieje się na boisku i ani na chwilę nie przestaje śledzić piłki. Denerwuje się jak rzadko kto, nie potrafi ustać w miejscu. Tą zdenerwowaną osobą na meczach Unii jest dr. Kaźmierowicz, sprawujący pieczę nad zdrowiem członków Ośrodka. Z doktorem Kaźmierowiczem rozmawiamy podczas wtorkowego treningu. Udzielił on nam następujących informacji o stanie zdrowia piłkarzy Unii.

— Zdecydowana większość zawodników Unii tryska zdrowiem i jak wykazują badania według radzieckiej metody Letunowa znajduje się u szczytu kondycji. Co dwa lub trzy tygodnie wszyscy przechodzą badania. Pozwalają one nie tylko stwierdzić aktualną dyspozycję fizyczną, lecz wskazują również ewentualne braki w szybkości czy wytrzymałości. Ponadto metoda Letunowa pozwala stwierdzić na czas możliwość przetrenowania, sygnalizując o tym na wiele dni przed kryzysem.

— Paroma zawodnikami muszę się jednak zająć specjalnie. Szymkowiak ma lewą dłoń w gipsie, po operacji kości ludkowatej garstka i dopiero 28 bm. ręka zostanie zwolniona z opatrunku. Całkowicie zdolny do gry będzie 10 maja. Ponadto Sobek, Grzywocz i Jerominek mają niedobór wagi.

Dr Kaźmierowicz uważa za konieczne extra dożywiać zawodników, ponieważ dotychczasowa norma w postaci posiłku po treningach i meczach jest niewystarczająca. Kierownik Ośrodka — Ostrawski zapewnił nas, że jeszcze w tym tygodniu sprawa ta będzie załatwiona, szkoda tylko, że tak późno.

Ostry gwizdek Węgra przeszywa powietrze. Piłkarze nieruchomieją, a liczna gromada widzów, wśród której przeważają młodzi entuzjaści piłkarstwa, specjalnie przychodzących na węgierski trening, wycofuje się z boiska dając miejsce piłkarzom.

Obecnie Ośrodek Unii trenuje na placu za trybuną, który trudno nazwać boiskiem. Nawierzchnia gliniasto - żużlowa, najeżona kamykami, wśród których trafiają się okazy wielkości pięści, nie jest najlepszym terenem. Ale tylko jeszcze kilka dni tej mordęgi. Reprezentacyjny stadion Unii, na którym będzie meta etapu Wyścigu Pokoju, poddawany jest troskliwym zabiegom. Co najważniejsze, pokryty jest już kobiercem gęstej trawy. Na nim, przed przyjazdem kolarzy, odbędzie się międzynarodowe spotkanie piłkarskiej reprezentacji Ostrawy i ZS Górnik. Później będą już tutaj trenować piłkarze Ośrodka.

INTENSYWNY TRENING

Drugi gwizdek Węgra oznajmił początek treningu. Piłkarze podzielili się na dwie grupy. Uczestnikami niedzielnego meczu z Gwardią zajął się trener Niemiec. Pozostałych wziął w obroty Węgier. Dla pierwszych wtorkowy trening był tylko rozruszaniem mięśni, zabawa piłką, jednym słowem coś w rodzaju czynnego odpoczynku. Niemniej piłkarze przez 2 godziny byli w nieustannym ruchu.

Grupa druga trenowała bez wytchnienia. Dołączyli do niej Durniok i Kalus z CWKS, którzy na czas pobytu wojskowych w NRD zostali odkomenderowani do ośrodka chorzowskiego.

Ćwiczenia piłkarzy są bardzo urozmaicone. Mecz siatkówki nogami pomiędzy liniami defensywnymi, a atakiem, rozstrzygają na swą korzyść obrońcy. Obecność w tym zespole Cebuli przechyla szalę zwycięstwa. Jego „ścięte" są nie do przyjęcia.

Najciekawszym momentem treningu jest zaprawa bramkarzy, podczas której wychodzą na jaw umiejętności strzeleckie Węgra.

— Góra, dół, lewa, prawa, strzelam w ręce — tak woła Węgier, pomagając bramkarzom w ustawieniu się. Mimo opatrunku gipsowego trenuje Szymkowiak, broniąc jedną ręką. Węgier ćwiczy z nim wybiegi oraz wyrabia odbicie.

Niecelne strzały trafiają w publiczność. Usłużny młodzik kopnięciem podaje piłkę do Węgra, lecz bardzo niecelnie, kilka metrów obok. Węgier oddaje mu piłkę z powrotem, upominając, iż podanie musi być celne, wprost na nogę. Pokazuje przy tym jak prawidłowo należy przyłożyć piłkę do nogi w momencie strzału, by ten poszedł tam, gdzie sobie życzy adresat.

Trening skończony. Piłkarze opuszczają go zmęczeni. Kąpiel, i za chwilę znów spotykamy się w świetlicy przy stole. Pożywny posiłek, zupa, pieczyste, kompot i herbata w zawrotnym tempie znika z talerzy. Cieślik zjada dwie zupy, a Kalus daje koncert, likwidując na poczekaniu zawartość półmiska z surówką.

J. Badner



Z zawiązanymi oczami mogą już grać między sobą piłkarze ośrodków szkoleniowych Gwardii i Unii

Jednorundowe mistrzostwa ZSRR w piłce nożnej

PONAD 3 miliony osób oglądało w ubiegłym roku spotkania piłkarskie na jednym tylko stadionie — moskiewskiego Dynamo. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się mecze rozgrywane na innych stadionach Moskwy, Leningradu, Kijowa czy Tbilisi, co najlepiej świadczy o wielkiej popularności piłki nożnej w ZSRR, w którą grają prawie wszyscy, uprawiają piłkarstwo robotnicy, uczniowie, studenci i kołchoźnicy. Liczba grających w futbol stale wzrasta. Miarą tego jest udział zespołów w dorocznych rozgrywkach o puchar ZSRR. **W roku ubiegłym uczestniczyło w tych rozgrywkach ponad 17.000 zespołów.**

Do rozpoczętego przed kilku dniami sezonu piłkarskiego, sportowcy radzieccy przygotowywali się nadzwyczaj starannie. Już w styczniu rozpoczęli oni regularny trening. Piłkarzy można było spotkać na wycieczkach narciarskich, w biegach na przełaj, na boiskach hokejowych. A w salach gimnastycznych odbywały się zajęcia techniczne: wiele godzin poświęcano zagadnieniom taktycznym.

Po tym okresie piłkarze radzieccy wyszli na powietrze. W czasie tych pierwszych treningów na boiskach, pracowano w dalszym ciągu nad kondycją i techniką, przerabiano prowadzenie piłki, dokładność podań, strzały itd.

W grach treningowych próbowano nowych elementów taktyki, sprawdzano możliwości młodych zawodników, starając się ustawić pod każdym względem najlepszą drużynę.

NAJWAŻNIEJSZA MŁODZIEŻ

Prawie we wszystkich drużynach do zagadnienia młodzieży przywiązywano wielką wagę. Spartak (Moskwa), Dynamo (Tbilisi), Górnik (Stalino) były w tym szczęśliwym położeniu, że wcześniej od innych, bo w czasie zeszłorocznych występów zagranicznych, wypróbowały wielu młodych graczy. Inne kluby zorganizowały tę próbę dopiero przed samym sezonem. Szczególnie dużo młodych zawodników trenowało w zespole mistrza i zdobywcy pucharu ZSRR — CDSA.

W niektórych zespołach widzimy nowych trenerów. Moskiewskich spartakowców przygotowuje jeden z najlepszych mistrzów radzieckiego piłkarstwa — Sokołow. Drużynę Dynamo (Moskwa) trenuje zasłużony mistrz sportu Semiczastnyj, doskonale znany ze wspaniałej gry podczas tournée Dynamo po Anglii w 1945 roku.

Bardzo starannie przygotowywały się do sezonu zespoły beniaminków I ligi — reprezentacja miasta Kalinina, mińskie Dynamo i moskiewski Lokomotiv. Piłkarze Kalinina, finaliści pucharu (przegrali z CDSA 1:2 po dogrywce), chcą udowodnić tegorocznymi rozgrywkami, że sukces ich w zeszłym roku nie był przypadkowy. Mińskie Dynamo i moskiewski Lokomotiv pragną uniknąć powtórnego spadku do II ligi.

WSZYSTKIE MECZE W MOSKWIE

Tegoroczne mistrzostwa ZSRR w piłce nożnej rozpoczną się dopiero 20 czerwca. Przeprowadzone one zostaną w jednej grupie, jednorundowo. Wszystkie mecze odbędą się w Moskwie.

W celu jak najlepszego przygotowania się drużyn do mistrzostw, zespoły I ligi biorą obecnie udział w turniejach. Rozgrywane są one w czterech grupach — Tbilisi, Baku, Charkowie i Kijowie. Po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy rozpoczną 2 maja rozgrywki finałowe, do których dopuszczona będzie także reprezentacja Moskwy.

Mistrzostwa II ligi prowadzone są w trzech podgrupach, rozgrywających swe spotkania w Iwanowie, Charkowie i Baku. Spotkania finałowe odbywać się będą w Leningradzie i Gorki. W Leningradzie walczyć będą zespoły o miejsca 1 — 9, w Gorki pozostałe.

W maju rozpoczną się rozgrywki o puchar ZSRR, które zakończą się w październiku.

MECZE TOWARZYSKIE

Radzieckie drużyny piłkarskie rozgrywają już spotkania towarzyskie. W Kijowie piłkarze mistrza Związku Radzieckiego — CDSA rozegrali pierwszy w tym sezonie mecz z moskiewskim Lokomotivem, zwyciężając 8:0. W Charkowie drużyna Skrzydła Sowietów z Kujbyszewa wygrała z reprezentacją miasta Kalinina 2:0. W Baku Dynamo Mińsk pokonała Górnika Stalino 1:0.

W Baku moskiewski Spartak pokonał Daugawę z Rygi 2:0, w Charkowie spotkały się moskiewskie zespoły Dynamo i Torpedo. Zwyciężyło Dynamo 2:1. W Kijowie mecz między drużynami Dynamo z Leningradu i Kijowa zakończył się wynikiem remisowym 1:1. W Tbilisi wystąpiła reprezentacja Moskwy, zwyciężając leningradzki Zenit 3:2.

W dalszym ciągu towarzyskich spotkań niespodziewanej porażki doznała drużyna mistrza ZSRR — CDSA, która przegrała w Kijowie z Dynamo Leningrad 0:2. Ciekawe spotkanie rozegrane zostało w Charkowie między Torpedo Moskwa i Skrzydłami Sowietów Kujbyszew. Po równorzędnej grze zwyciężyła drużyna Skrzydła Sowietów 3:2. W Tbilisi druga reprezentacja Moskwy wygrała z leningradzkim Zenitem 6:1.

Dynamo Moskwa odniosło drugie kolejne zwycięstwo, wygrywając w Charkowie z reprezentacją m. Kalinina 2:1. W tym samym stosunku Dynamo Kijów wygrało z moskiewskim Lokomotivem. W Baku mecz między Spartakiem Moskwa i Dynamo Mińsk zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Pierwsza reprezentacja Moskwy pokonała w Tbilisi miejscowe Dynamo 3:0.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Już nie będzie miejsca dla karciarzy

Radomski Włókniarz jest chyba jedną z niewielu drużyn drugoligowych, nie posiadających własnego boiska. W Radomiu znajduje się stadion, który przez 6 lat nie był zupełnie wykorzystywa-



ny, gdyż dotychczas nikt nie interesował się jego remontem. Do niedawna służył on jako miejsce spotkań... zakochanych i karciarzy. Na boisku czasem rozgrywały mecze „dzikie" drużyny, na bieżni niekiedy przeprowadzano próby na SPO. Przez 6 lat dosłownie nie zrobiono nic, aby uruchomić stadion.

Dopiero ostatnie dni przyniosły częściową poprawę tego stanu rzeczy. Włókniarz rozpoczął roboty przy budowie stadionu. Bilans dotychczasowych prac — przygotowanie boisk do siatkówki, zdrenowanie boiska piłkarskiego i odremontowanie wieży spadochronowej, — nie jest wprawdzie jeszcze wspaniały, ale plany są rzeczywiście obiecujące.

Włókniarz projektuje budowę pływalni, trybun i innych obiektów. Sam fakt ruszenia z martwego punktu robót przy odbudowie stadionu, to jeszcze nie wszystko. Włókniarz Radom ma ambitne plany, lecz znajduje się w dość ciężkich warunkach i jest wątpliwe czy bez pomocy z zewnątrz zdoła wykończyć stadion. Spodziewamy się, że Rada Główna ZS Włókniarz, WKKF Kielce i MRN Radom przyjdą z pomocą Włókniarzowi i nie pozwolą, aby niszczył się i nie był wykorzystany obiekt, który może być reprezentacyjnym stadionem województwa.

Bogdan Bąk, Radom

BRAWO!

BUDOWLANI W WAPIENNIE DOTRZYMALI SŁOWA

Członkowie koła sportowego Budowlani, przy Zakładach Wapiennych w Wapiennie, zameldowali o realizacji zobowiązania podjętego na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta B. Bieruta i Święta 1 Maja.

Członkowie koła — sportowcy dostarczyli do dalszej przeróbki 51 ton kamienia wapiennego, przekraczając tym wynikiem swoje zobowiązania.

Obecnie sportowcy pracujący w brygadach produkcyjnych Zakładów Wapiennych przystąpili do współzawodnictwa. O pierwsze miejsce walczą brygady sportowe: elektryków, mechaników i administracyjna. Szczególną uwagę zwracają przy tym na opiekę nad narzędziami pracy.

J. K. Wapienno

DOBRY POMYSŁ

MKKF w Pabianicach chcąc zapoznać z nowymi przepisami gry w piłkę nożną miejscowych piłkarzy i publiczność postarał się o zradiofonizowanie stadionu. Dzięki temu już w czasie najbliższego meczu pomiędzy Gwardią Łódź, a miejscowym Włókniarzem, delegat WKKF ob. Błaszczyk mógł przez megafony informować zawodników i publiczność o zmianach przepisów.

A. Walter, Pabianice

W tym roku będzie lepiej

Istniejący od półtora roku LZS Kostrzyń ma już duże osiągnięcia. W ub. roku piłkarze LZS zdobyli mistrzostwo powiatu średzkiego, a zawodnicy tenisa stołowego zajęli pierwsze miejsce zarówno w indywidualnych, jak i w drużynowych, mistrzostwach powiatowych.

Żywą działalność wykazują lekkoatleci, siatkarze i motocykliści.

Pomyślnie rozwijają się więc w Kostrzyniu różne dyscypliny sportu. Gorzej jednak przedstawia się sprawa SPO. Członkowie koła mogli składać tylko po 9 prób, ponieważ z powodu braku toru przeszkód, wody i sprzętu strzeleckiego nie przeprowadzono w ogóle tych trzech norm.

Obecnie zespół postanowił wybudować własny tor przeszkód oraz udostępnić wszystkim członkom warunki do złożenia zaległych norm, bo ambicją naszego zespołu jest zdobycie w tym roku jak największej ilości znaczków SPO. Chcemy wykonać plan SPO w 200 proc.

Bogumił Wierzchelski
Kostrzyn Wielkp.

KTO ZAWINIŁ?

W PRACY PKKF GRÓJEC NIE WIDAĆ POPRAWY

Według jednolitego kalendarza imprez PKKF Grójec powinien zorganizować 16.3. br. mistrzostwa gimnastyczne, w początku kwietnia biegi przełajowe, 6 kwietnia mistrzostwa powiatowe juniorów w tenisie stołowym. Niestety, żadna z zaplanowanych imprez nie odbyła się. Główną przyczyną tego faktu jest zła praca PKKF. Zawodnicy czekali z niecierpliwością na start, sędziowie byli przygotowani, trudności organizacyjne można było pokonać, chociażby przy pomocy sportowców naszego SKS — zabrakło tylko chęci ze strony kierownictwa PKKF.

Praca na odcinku SPO również nie przedstawia się dobrze. Wprawdzie zdobyto 308 odznak na 288 zaplanowanych, lecz limit jest stanowczo za niski. Przy tym, o ile Stal Warka zdobyła 140 odznak, to Spójnia z Grójca nie ma ani jednej odznaki SPO, gdyż zawodnicy jej nie zdobyli dotychczas wszystkich norm.

Jak widać praca PKKF Grójec kuleje, a co gorsze mimo licznych krytyk nie widać żadnej poprawy. Przypuszczamy, że na korespondencję tę odpowie PKKF Grójec.

Janusz Łaziński, Grójec

WSZYSCY MOGĄ BRAĆ UDZIAŁ W NASZYM KONKURSIE

WOBEC licznych zapytań w sprawie udziału w konkursie wyjaśniamy, że korespondencje konkursowe mogą nadsyłać nie tylko nasi stali korespondenci terenowi lecz wszyscy Czytelnicy. Przypominamy tematy konkursowe: 1) Zobowiązania, 2) Przygotowanie do sezonu letniego, 3) Wyścig Pokoju.

ZA DUŻO TROSKI... O KASĘ

Koło Sportowe „Ogniwa" w Nysie wpadło na dosyć „oryginalny" pomysł propagowania zawodów sportowych. Rada koła zaprosiła na mecz drużynę piłkarską koła „Gazownia" z Krakowa natomiast na afiszach zapowiedziała przyjazd... I ligowego Ogniwa krakowskiego.

W konsekwencji zawiedziona publiczność nie szczędziła przykrych słów pod adresem niewinnych ligowców, którzy jakoby „nawalili" z przyjazdem.

Nam się wydaje że Rada Ogniwa w Nysie przejawia zbytnią troskę o... kasę, nie rezygnując przy tym nawet z fałszerstwa afiszy sportowych. A co na to Rada Okręgowa Ogniwa?

M. Janusz, Nysa

DLACZEGO?

ZANIEDBANE KORTY

W pow. włocławskim znajduje się wiele obiektów sportowych, o których zupełnie zapomniano. Np. w osadzie Cukrowni w Brześciu Kujawskim jest piękny kort tenisowy (cementowy), który powoli ulega dewastacji. Ogrodzenie niszczeje, a cały obiekt jest w ogóle nie używany i nie wszyscy wiedzą do czego on służy. W jeszcze gorszym stanie znajduje się kort tenisowy, także cementowy, w parku przy spółdzielni produkcyjnej w Falborzu, koło Brześcia Kujawskiego.

Przypuszczamy, że PKKF Włocławek, a przede wszystkim Rady kół sportowych, do których należą korty, zaopiekują się zaniedbanymi obiektami i właściwie je wykorzystają, co niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania sportu tenisowego.

Z. S. Brześć Kujawski



Zrzeszenia zaniedbały przygotowania
do Biegów Narodowych

WIELKI nawał imprez sportowych, masowe zawody kolarskie, przygotowania do Wyścigu Pokoju, przygotowania do Święta Kultury Fizycznej, usunęły w większości warszawskich zrzeszeń przygotowania do Biegów Narodowych na dalszy plan.

Mieliśmy możność przekonać się o tym w czasie ostatniej wędrówki po stołecznych stadionach, przeprowadzając rozmowy z instruktorami i przedstawicielami Rad Okręgowych.

Od pierwszego terminu Biegu dzieli nas tylko tydzień, a efektów konkretnej pracy przygotowawczej nie widać. Większość zrzeszeń pozostawiła członków kół sportowych warszawskich zakładów pracy swemu własnemu losowi, powierzyła im samym prowadzenie treningów.

OGNIWO I STAL MAJĄ POWAŻNE ZALEGŁOŚCI

Weźmy dla przykładu Ogniwo. W rozmowie z kol. Piecanem — sekretarzem Rady Okręgowej dowiedzieliśmy się, że koła ćwiczą same, a centralne treningi prowadzone są bez planu, gdyż... Rada Okręgowa nie posiadała funduszy na zaangażowanie trenera choćby na pół etatu, ponieważ budżet został zatwierdzony dopiero 24 bm. W efekcie na stadion Ogniwa przychodziły nieliczne grupki z najbliższych kół, jak np. MHZ, Banku Narodowego, czy Głównego Urzędu Statystycznego.

Co zrobiła Rada Okręgowa? Przeprowadziła dwie odprawy z przedstawicielami kół i poleciła przeprowadzać treningi we własnym zakresie. Na plus Rady zapisać należy, że często gości na stadionie przy Al. Niepodległości i śledzi frekwencję. Ale przecież nie na tym kończą się zadania Rady.

Nielepiej przedstawia się sprawa przygotowań w kołach Stali. Instruktor Król z lekkim zażenowaniem mówi... że Rada wysłała pisemka, a frekwencja jest niestety mała.

Na stadion Stali przychodzi przeciętnie 60 osób z 3—4 kół praskich, na Okęciu trenują dużo liczniejsze grupy pobliskich zakładów pracy.

— W przyszłym tygodniu jakoś to zorganizujemy — mówi Król. Słowa jego nie mogą jednak nikogo przekonać, że wierzy w to co mówi. Bo przecież w przyszłym tygodniu nastąpi start.

Stal ma poważne wytłumaczenie swego postępowania nieprzygotowaniem stadionu, który zaorany jesienią mógłby być przez trenujących zdewastowany. Przerobiona bieżnia również musi się uleżeć i korzystanie z niej przyniosłoby duże szkody. Korzystanie z drugiego boiska przy ul. Mińskiej jest niemożliwe ze względu na zamknięty teren.

Pozostawało więc w zasadzie boisko na Okęciu, lub zorganizowanie kilku godzin na którymś z innych stadionów na centralne treningi. Tego jednak nie zrobiono.

Pracownik Rady Okręgowej Spójni — Rutkowski niewiele nam umie na temat przygotowań do Biegu powiedzieć.

— Wierzę, że będzie dobrze — mówi Rutkowski. Nareszcie nasze koła zaczęły solidną robotę. Przykładem może być choćby frekwencja na naszych odprawach. Trudno nam powiedzieć jaka będzie liczba startujących, lecz pewne jest, że będzie ona wyższa niż w latach ubiegłych. — mówi Rutkowski.

Okazuje się, że Spójnia postanowiła zreformować nieco tegoroczny Bieg przez wprowadzenie „Tygodnia Biegów Narodowych". Ma to umożliwić wszystkim kołom start, ułatwi kontrolę i przeprowadzenie zawodów.

W Spójni, podobnie jak w innych zrzeszeniach, nie ma centralnego punktu przygotowań, gdyż stadion przy ul. Potockiej nie jest jeszcze gotowy. Koła ćwiczą w Parku Szkolnym, a sekcje wyczynowe na starym boisku przy ul. Potockiej. Reszta systemem: „gdzie kto może".

DOBRY PRZYKŁAD BUDOWLANYCH

Stosunkowo najlepiej przedstawia się sytuacja u Budowlanych. Stadion przy ul. Wolskiej już od 17-ej jest terenem przygotowań, prowadzonych przez instr. Kowalskiego. Przeciętna frekwencja dochodzi do 100 osób. Na miejscu urzęduje trzy razy tygodniowo lekarz — Głowacki. Najczęstszymi gośćmi są koła z Karolkowej, Biura Specjalnego, BOR-u i KAM-u. Rekord frekwencji bije WPB 7. Jest to pod tym względem jedno z najbardziej wzorowych kół stołecznych zrzeszenia.

Wprowadzenie nowych godzin pracy i duże oddalenie stadionu Wolskiego od zakładów pracy spowodowało, że nie wszyscy mogą korzystać z treningów centralnych. Znaleziono na to jednak radę. Czwórka instruktorów już od dwu tygodni prowadzi zaprawę kół, przy czym przydzielono każdemu z nich od 5 do 6 kół położonych terytorialnie najbliżej siebie. Poza tym instruktorzy łączą sportowców dwu czy trzech kół w jedną grupę i prowadzą zaprawę. System ten umożliwia objęcie racjonalną zaprawą wszystkich prawie kół i kontrolę przygotowań. W Budowlanych nie będzie momentu zaskoczenia. Już dzisiaj wiadomo, które koła są przygotowane, w jaki sposób trzeba pomagać innym.

Tabliczka mnożenia ułatwia nam rachunek: 4 instruktorów razy 6 kół to dopiero 24. Kół Budowlanych w Warszawie jest znacznie więcej. Jak radzi sobie Rada Okręgowa z pozostałymi?

Odpowiedź daje nam na to sekretarz Rady — Szymański. — Żadnego koła nie pozostawiliśmy w tym roku własnemu losowi. W wielu kołach są przeszkoleni instruktorzy, czy przodownicy, którzy ćwiczą społecznie swe grupy. Jest oczywiście wiele takich kół, które nie mogą same podołać zadaniom racjonalnego przygotowania. Znaleźli na to radę. Wszyscy pracownicy etatowi Rady i członkowie plenum rozdzielili między siebie pozostałe koła i w miarę swych umiejętności pomagają w zaprawie oraz kontrolują przebieg przygotowań.

Budowlani nie zlekceważyli Biegów Narodowych. Inne zrzeszenia mogły również przemyśleć zagadnienie przygotowania do tej wielkiej imprezy masowej. Dziś jest już bardzo późno, lecz warto wzorem Budowlanych choć w części naprawić swe błędy.

Grynfeld mistrzem szachowym stolicy

W ubiegłym tygodniu w turnieju o mistrzostwo Warszawy rozegrano wszystkie zaległe i odłożone partie.

Leszczyński nie wykorzystał szans remisowych w spotkaniu z **Litmanowiczem** i szybko skapitulował, w partii z **Jezierskim** wypuścił z rąk wygraną i zadowolić się musiał remisem. **Nowicki** nieoczekiwanie przegrał wyraźnie lepszą końcówkę z **Radzikowskim**, natomiast w znacznie gorszej końcówce z **Kusińskim** uratował pół punkta. **Kurowski** słabo rozegrał końcówkę wieżową z **Grąbczewskim** i poniósł porażkę. **Duda** przez grube przeoczenie przegrał z **Radzikowskim**, a zremisował przez powtórzenie posunięć z **Chądzyńskim**. **Grynfeld** bez wznowienia gry poddał partię **Chądzyńskiemu**. **Chądzyński** w spotkaniu z **Jezierskim** już w 12 posunięciu zdobył piona, po czym szybko zmusił przeciwnika do kapitulacji.

Litmanowicz zremisował z **Jezierskim**. **Charzyński** wskutek niestawienia się do gry przegrał w.o. z **Szulcem**, **Szujeckim**, **Leszczyńskim** i **Jezierskim**. **Szulce** również walkowerem utracił punkt na rzecz **Dudy**.

W ostatniej rundzie **Grynfeld** szybko rozprawił się z **Radzikowskim**, **Litmanowicz** energicznym atakiem pokonał **Nowickiego**, **Duda** po szeregu wymian zremisował z **Grąbczewskim**, **Kurowski** wskutek niestawienia się **Kusińskiego** otrzymał punkt w.o., **Szujecki** brawurowym atakiem wygrał z **Leszczyńskim**. Partia **Chądzyński — Szulce** rozegrana na tydzień przed ostatnią rundą i przerwana w pozycji lepszej dla Szulcego na skutek oddania przez tego ostatniego fałszywego posunięcia do koperty zasądzona została na rzecz Chądzyńskiego.

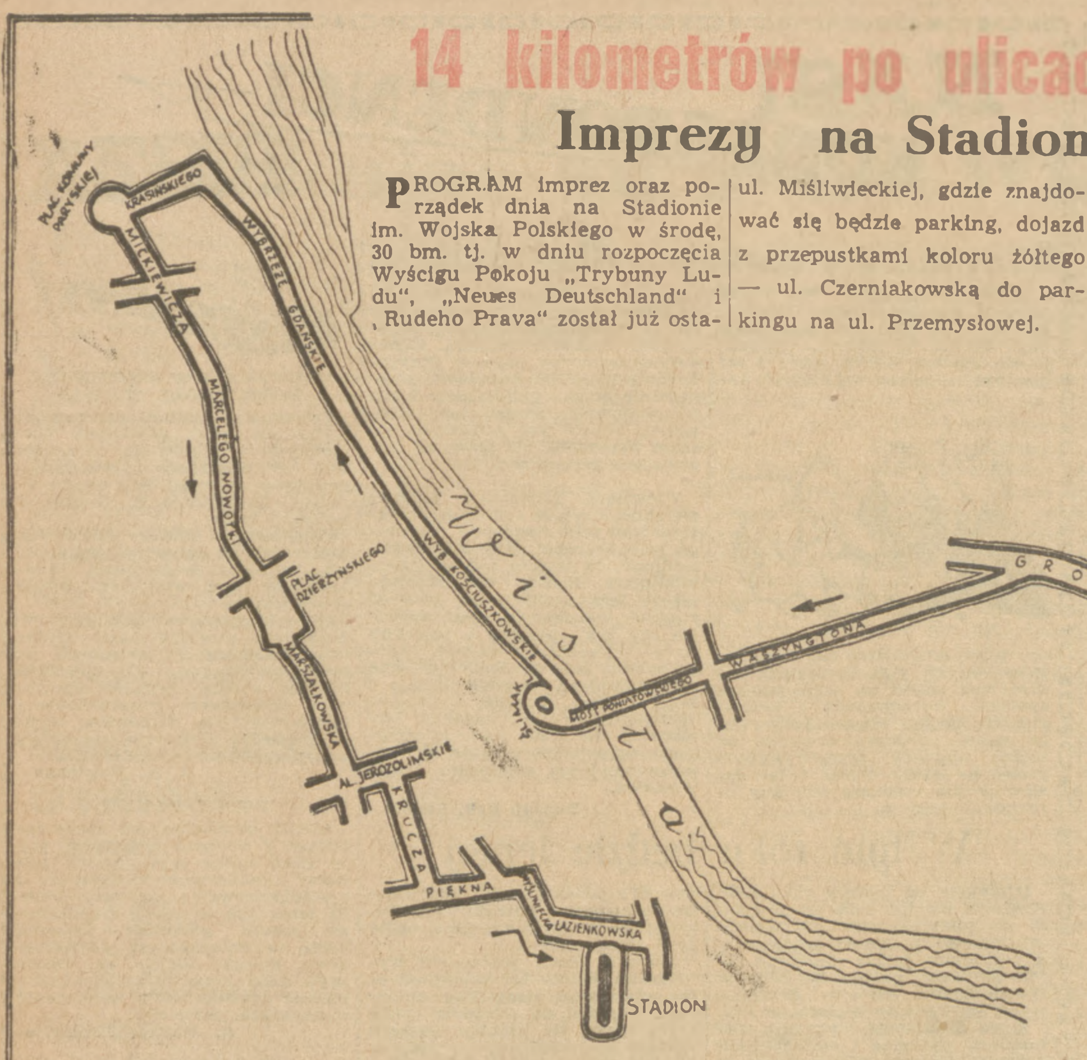
Ostateczna punktacja turnieju przedstawia się następująco: I miejsce i tytuł mistrza Warszawy zdobył mistrz **J. Grynfeld — 11 pkt.** Grynfeld prowadził pewnie od startu do mety i ukończył turniej przez nikogo nie zagrożony odnosząc 10 zwycięstw przy 1 tylko porażce i 2 remisach. II miejsce i tytuł wicemistrza Warszawy zdobył kandydat major **W. Litmanowicz (CWKS)**, który uzyskał 10 pkt. Major Litmanowicz nie grał pełną siłą, czego dowodem są dwie porażki poniesione ze słabszymi zawodnikami. III miejsce przypadło w udziale zawodnikowi Kolejarza, **J. Chądzyńskiemu**, który zdobył 9 pkt., Po słabym stosunkowo starcie (3 pkt. z 6 partii). Chądzyński nadrobił utracony teren uzyskując 6 pkt. z 7 partii. Młody zawodnik Kolejarza **Grąbczewski** wywalczył sobie IV miejsce — (7,5 pkt.) dzięki doskonałemu finiszowi (5,5 pkt. z 6 partii). Rutynowany **Duda** (Ogniwo) zdobył V miejsce— 7 pkt. Duda, utrzymujący się dość długo na III miejscu, słabo finiszował (zapewnie na skutek przemęczenia pracą zawodową), gdyż z czterech ostatnich gier uzyskał zaledwie 1 pkt. VI miejsce zdobył równo grający **Radzikowski** (Kolejarz), który jako ostatni zawodnik osiągnął granicę 50 proc. punktów (6,5).

VII, VIII i IX miejsca podzielili trudny do pokonania **Jezierski**, bardzo uzdolniony, lecz mało opanowany nerwowo, **Kurowski** (Kolejarz) i utalentowany, lecz posiadający jeszcze duże braki. **Kusiński** (AZS). Ci trzej zawodnicy zdobyli po 6 pkt. Na X i XI miejscu o pół punkta w tyle znaleźli się senior szachistów warszawskich inż. **Szulce**, grający z wyraźnym pechem oraz młody, bardzo obiecujący zawodnik Ogniwa, **Szujecki**. XII miejsce zajął **Nowicki** (Kolejarz) — 4,5 pkt. Nowicki potrafił ratować trudne sytuacje (np. z Chądzyńskim i Kusińskim) jednocześnie jednak wypuszczał okazje do wygrania (np. z Kurowskim i Radzikowskim).

Leszczyński (Kolejarz) zajął XIII miejsce — 4 pkt. Jest to chyba najgorszy życiowy wynik tego grającego pomysłowo, lecz niezbyt precyzyjnie zawodnika. **Charzyński** (Ogniwo) był najsłabszym zawodnikiem turnieju i znalazł się na ostatnim miejscu — 2,5 pkt.

Organizacja turnieju stała na bardzo niskim poziomie. Sędziowie spóźniali się lub w ogóle nie przychodzili na rozgrywki, toteż dyscyplina wśród zawodników rozluźniła się i turniej przeciągnął się niepotrzebnie ponad 3 miesiące. Z tą smutną tradycją turniejów warszawskich czas nareszcie skończyć!

J.



14 kilometrów po ulicach Warszawy

Imprezy na Stadionie WP

PROGRAM imprez oraz porządek dnia na Stadionie im. Wojska Polskiego w środę, 30 bm. tj. w dniu rozpoczęcia Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" został już ostatecznie ustalony i przedstawia się następująco:

PORZĄDEK DNIA NA STADIONIE

1 Otwarcie wejść na stadion nastąpi o godz. 12.00.

2 Zamknięcie wejść na miejsca siedzące godz. 14.30, na miejsca stojące godz. 16.00. Po tym czasie nikt, nawet w wypadku posiadania biletu, nie zostanie wpuszczony na stadion.

3 Dojścia na miejsca siedzące wyłącznie ulicami Piękną i Rozbrat do Łazienkowskiej.

4 Dojście na miejsca stojące: sektor A i B — ulicą Czerniakowską do Łazienkowskiej, sektor C — ulicą Czerniakowską do drogi nad kanałem. Dla posiadaczy biletów na miejsca stojące dojścia ulicami Piękną i Rozbrat będą zamknięte.

5 Dojścia do Stadionu im. Wojska Polskiego ulicami innymi, niż wymienione, będą zamknięte.

6 W celu umożliwienia sprawniejszego dojazdu do stadionu posiadaczom biletów na miejsca stojące, w środę zostanie uruchomiona dodatkowa linia autobusowa z Placu Trzech Krzyży do stadionu. Autobusy kursować będą od godz. 12 do 16.

7 Dojazd autobusami z przepustkami czerwonymi — od Al. Stalina przez Agrykolę do ul. Myśliwieckiej, gdzie znajdować się będzie parking, dojazd z przepustkami koloru żółtego — ul. Czerniakowską do parkingu na ul. Przemysłowej.

PROGRAM UROCZYSTEGO OTWARCIA WYŚCIGU POKOJU

Godz. 14.40 — na stadion wstępują kolarze - uczestnicy Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, za nimi około 400 osobowa grupa zwycięzców powiatowych wyścigów z dnia 27 bm., grupa studentów Akademii Wychowania Fizycznego oraz reprezentacje zrzeszeń sportowych. Kolumna liczyć będzie około 2 tysiące osób.

Godz. 14.50 — Przemówienie Redaktora Naczelnego „Trybuny Ludu" — tow. Leona Kasmana oraz jednego ze zwycięzców w powiatowych wyścigach kolarskich, a następnie odegranie hymnów państwowych Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Godz. 15.00 — Honorowy start kolarzy do I etapu Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. W czasie honorowej rundy dookoła stadionu nastąpi masowy wzlot gołębi — symbolu pokoju.

Godz. 15.15 — Defilada sportowców, a następnie zawody lekkoatletyczne w konkurencji kobiet i mężczyzn oraz pokaz gimnastyczny w wykonaniu studentów AWF.

Godz. 16.00 — Międzynarodowy mecz piłki nożnej między drużyną I ligi czechosłowackiej TRNAVA a ośrodkiem treningowym UNIA.

Godz. 17.40 — Do chwili przyjazdu kolarzy na metę I etapu, dalszy ciąg konkurencji lekkoatletycznych.

Rozdanie nagród zwycięzcom I etapu dookoła Warszawy odbędzie się wieczorem w Hotelu Bristol.

ROZKŁAD JAZDY NA TRASIE I ETAPU

Warszawski komitet wyścigowy ustalił ostatecznie trasę I etapu Wyścigu Pokoju. Trasa tego etapu biegnie dookoła Warszawy i liczy 105 km długości. Zawodnicy po honorowym starcie na stadionie im. Wojska Polskiego pojadą ulicami: Łazienkowską, Piękną, Al. Stalina, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Miodową, Senatorską, Ślimakiem, Tunelem, Mostem Śląsko - Dąbrowskim, Al. Świerczewskiego, Targową, Zamojskiego na Grochowską, gdzie tuż za Wiatraczną, po przejechaniu toru tramwajowego, przecinającego ulicę nastąpi start ostry.

A oto przewidywany terminowy rozkład jazdy na pozostałej trasie I etapu: Ostrów — 15.50, Stara Wieś — 16.00, Rudzianka — 16.15, Dębe Wielkie — 16.43, Miłosna — 17.10, Anin — 17.17, Rondo Waszyngtona — 17.32, Most Poniatowskiego (Ślimak) — 17.34, Pl. Komuny Paryskiej — 17.44, Pl. Dzierżyńskiego — 17.50, Pl. 3 Krzyży — 17.57.

Zgodnie z tym rozkładem, przyjazd pierwszych kolarzy na Stadion im. Wojska Polskiego, gdzie znajdować się będzie meta I etapu Wyścigu — spodziewany jest około godz. 18.00.



Reprezentacyjna drużyna NRD podczas treningu na ulicach Warszawy

Foto CAF

Kolarze 12 narodów już w Warszawie

Dokończenie ze str. 3

Belgowie bardzo interesowali się składem drużyny holenderskiej, a przejrzawszy nazwiska zgodnie oświadczyli, że Remkers i de Groot są znakomitymi zawodnikami.

HOLENDRZY W KŁOPOCIE

Reprezentacja Holandii jechała do Warszawy w komplecie, jednak w Brukseli zachorował nagle Mehagnoul. Zaraz z lotniska porozumiano się z Amsterdamem, aby wezwać mistrza Holandii Roona, który oczekiwany jest w Warszawie we wtorek.

W drużynie holenderskiej jest dwóch 18-latków: de Groot i Ingen. Najstarszy w zespole, Remkers ma 24 lata. Donker (22 lata) ma za sobą czwarte miejsce w 6-etapowym wyścigu dookoła Flandrii. Piąty w drużynie, 23-letni La Grouw jest najwyższym kolarzem wśród wszystkich uczestników Wyścigu Pokoju — ma on 190 cm wzrostu.

Holandia przysłała na Wyścig Pokoju najlepszych kolarzy, jakimi obecnie dysponuje.

AUSTRIA W KOMPLECIE

Z niepokojem oczekiwali kolarze austriaccy na przyjazd dwóch pozostałych zawodników z drużyny. Przyjechali oni w trzy dni po przybyciu drużyny, są to 24-letni Cerkovnik i 19-letni Skurcny.

Cerkovnik obok Deutscha i Sitzwohla stanowi trzon zespołu. Cerkovnik był czwarty w wyścigu dookoła Austrii, w którym triumfował Deutsch. Sitzwohl był szósty. Cerkovnik jest specjalistą na etapach górskich, w czym mało ustępuje mu Deutsch.

WĘGRY OSŁABIONE

Drużyna węgierska przyjechała w następującym składzie: Sere, Vida, Kucsera, Domian, Mayer i Szabo. Najstarszy z zespołu jest 27-letni Kucsera, najmłodszy, 20-letni Szabo. Domian ma 21 lat.

Sere startuje w Wyścigu Pokoju po raz piąty. W 1950 r. Sere był 9 w klasyfikacji ogólnej, a w r. ub. — piąty. Vida będzie uczestniczył czwarty raz; przed dwoma laty był 6 w klasyfikacji ogólnej, a przed rokiem — 32. Pozostała czwórka startuje w Wyścigu Pokoju pierwszy raz.

— Przyjechaliśmy w osłabionym składzie — mówi nam trener państwowy Zilahy. — Kiss Dala miał wypadek na treningu, Otvös jest chory, a Bartousek zdaje egzaminy.

Z. Weiss

Łódź już gotowa na przyjęcie Wyścigu Pokoju

ŁÓDŹ 27.4 (tel. wł.). Komitet etapowy w Łodzi zakończył już całkowicie przygotowania do Wyścigu Pokoju zarówno w mieście, jak i na trasie w województwie.

W Łowiczu, gdzie przyjazd kolarzy przewidziany jest na godzinę 15,35 w dniu 1 maja, ludowe zespoły artystyczne w strojach regionalnych zademonstrują pokazy artystyczne.

Na trasie do Głowna i Strykowa oraz w tych miasteczkach powitają kolarzy tłumy mieszkańców, bramy triumfalne i orkiestry.

O godzinie 16,50 wyścig wkroczy w granice wielkiej Łodzi, o godzinie 17 kolarze spodziewani są na stadionie Włókniarza.

Stadion będzie otwarty dla publiczności już od godz. 13,30. O godzinie 15 rozegrany będzie mecz piłkarski Chemie (NRD) — Ośrodek Gwardii; w przerwie meczu startować będą lekkoatleci na 400 m z Puchowskim i Kundzikiem na czele.

O godz. 20 odbędzie się w sali malinowej hotelu Grand uroczyste rozdanie nagród i upominków kolarzom w Wyścigu Pokoju. W części artystycznej wystąpią zespoły baletowe MDK, zakładów im. Kunickiego i chór Polskiego Radia.

W dniu 2 maja o godz. 9,30 nastąpi sprzed gmachu Prezydium Rady Narodowej start do III etapu. Starterem honorowym będzie przew. Prezydium Rady Narodowej, Marian Minor. Start ostry nastąpi na szosie koło Józefowa, dokąd kolarze przejadą ul. Piotrkowską, Pl. Niepodległości i ul. Rzgowską. Starterem będzie przodownik pracy zakładów im. Strzelczyka, realizator planu 6-letniego, Józef Wójcik.

Z. T.



Bogaty program imprez na zakończenie III etapu

KATOWICE 27.4 (tel. wł.) — Uczestnicy Wyścigu Pokoju od chwili przekroczenia w III etapie w dniu 2 maja granic woj. katowickiego w m. Rudniki — staną się gośćmi społeczeństwa śląskiego.

W Częstochowie będzie lotny finisz oraz punkt odżywczy. Dalsza trasa wyścigu prowadzi przez Kozie Głowy, Woźniki, Siewierz do Będzina, odkąd rozpoczyna się centrum przemysłowe. Od Będzina kolarze będą stale jechali kolejno ulicami miast: Sosnowca, Szopienic, Bogucic, Katowic do Chorzowa.

Z Katowic do Chorzowa trasa biegnie ulicami: Armii Czerwonej, Dzierżyńskiego, przez rynek w Chorzowie, następnie ul. Wolności, Hajducką i Stalina. Przyjazd kolarzy na stadion Unii spodziewany jest ok. godziny 16.15.

Począwszy od Częstochowy trasa wyścigu została zradiofonizowana. Liczne punkty sprawozdawcze będą nadawały na stadion Unii meldunki z przebiegu wyścigu.

Oczekując na kolarzy, publiczność zebrana na stadionie będzie oglądała mecz piłkarski Trnava (CSR) — Ośrodek szkoleniowy CWKS. Mecz będzie poprzedzony masowym pokazem gimnastyki z udziałem 600 członków ZS Stal i Górnik.

Na trasie witać będą uczestników transparenty, bramy triumfalne, portrety przodowników ruchu robotniczego i 40 orkiestr.

Po zakończeniu etapu wszyscy uczestnicy wyścigu będą przewiezieni do Katowic na kwatery w hotelach. Posiłki dla wszystkich uczestników wyścigu będą wydawane w restauracji hotelu Monopol, która przygotowuje menu według przepisów kulinarnych kuchni angielskiej, francuskiej, węgierskiej i polskiej. W Monopolu nastąpi również rozdanie nagród.

Start honorowy do IV etapu Katowice — Wrocław nastąpi 3 maja sprzed redakcji „Trybuny Robotniczej". Starterem honorowym będzie znany przodownik pracy, Szczepan Blaut.

J. B.



Bonifikata tylko indywidualnie

W Wyścigu Pokoju ilość zawodników w poszczególnych drużynach reprezentacyjnych jest ograniczona do 6. W klasyfikacji zespołowej bierze się pod uwagę czas trzech pierwszych kolarzy na mecie z każdej drużyny.

Zwycięzca etapu otrzymuje jedną minutę bonifikaty. Czas ten odlicza się zawodnikowi w klasyfikacji indywidualnej, natomiast nie jest brany pod uwagę przy obliczaniu czasu drużyny.

Ostrożnie z polewaniem!

W CIĄGU pięciu dni walczyć będą kolarze w Wyścigu Pokoju na terenie Polski. W ciągu tego czasu pogoda może być różna. W razie upału kolarze z radością będą korzystali z wody na trasie wyścigu.

Pamiętajcie, że wodę należy podawać tylko w naczyniach nietłukących się, bowiem naczynia szklane narażają zawodników na niebezpieczeństwo!

Najlepiej jest wystawiać obok szosy kubły z wodą, przygotowując jednocześnie kilka kubków metalowych.

Aby podać wodę najlepiej jest stanąć z boku szosy z wyciągniętą ręką z kubkiem, bo wówczas kolarz łatwo odbierze go wam z ręki. Wychodzenie na szosę grozi wypadkiem.

Pamiętajcie, że nie wolno jest polewać kolarzy kubłami wody! Do tego celu — o ile zauważycie, że kolarz ma ochotę na „prysznic" — służy najlepiej kubek z wodą.

Przewodniczący GKKF J. Faruga na zakończeniu kursu w Czerwieńsku

W Centralnej Szkole Kultury Fizycznej CRZZ w Czerwieńsku odbyło się uroczyste zakończenie 3-miesięcznego kursu dla przewodniczących PKKF i instruktorów WF ZSCh z terenu całej Polski.

W uroczystości wziął udział przewodniczący GKKF — Faruga oraz przedstawiciele Partii, CRZZ i WKKF.

W kursie uczestniczyło 46 przewodniczących PKKF i 170 instruktorów w. f. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy instruktorów i organizatorów w. f. Przewodniczący GKKF — Faruga, składając uczestnikom kursu serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra ludowego sportu i naszej Ojczyzny, podkreślił doniosłą rolę, jaką absolwenci kursu mają do spełnienia w momencie powołania nowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych.

Przewodniczący GKKF Faruga wręczył 43 absolwentom, którzy ukończyli kurs z wynikiem bardzo dobrym, nagrody książkowe i ubrania treningowe. Instruktorzy kursu otrzymali nagrody w postaci książeczek oszczędnościowych PKO z wkładem od 400 do 600 złotych.

Współzawodnictwo w Biegach Narodowych

Jedną z najpoważniejszych imprez sportowych są Biegi Narodowe, które zdobyły już sobie popularność w całym kraju. Tegoroczne biegi, będące jednym z podstawowych warunków do zdobycia odznaki SPO i BSPO, mają na celu dalsze umasowienie sportu i podniesienie liczby zdobywanych norm do jednolitej klasyfikacji sportowej.

Biegi Narodowe w rb. organizowane będą w 3 etapach: etap I — w dn. 4.5 na szczeblu kół sportowych, LZS i SKS w miastach powiatowych, miastach wydzielonych i miastach wojewódzkich oraz w dniu 11.5 na terenie małych miasteczek i gmin. W pierwszym etapie obowiązywać będą dystanse: 500 m dla kobiet i 1.000 m dla mężczyzn.

W II i III etapie w dn. 25.5 i 8.6 przeprowadzone zostaną biegi powiatowe i wojewódzkie na dystansach ustalonych przez jednolity kalendarz sportowy.

Na wszystkich etapach Biegów Narodowych zorganizowane zostanie współzawodnictwo pomiędzy: kołami sportowymi, SKS-ami, LZS-ami i gminami na szczeblu powiatowym; między powiatami i miastami wydzielonymi — na szczeblu wojewódzkim oraz współzawodnictwo między województwami. W skali ogólnopolskiej współzawodnictwo przeprowadzone będzie w zakresie masowego zdobywania norm na odznaki SPO i BSPO w biegach na pierwszym etapie. W etapie drugim i trzecim brane będą pod uwagę normy zdobyte do klasyfikacji sportowej.

W biegach startować będą mogli jedynie ci uczestnicy, którzy przeprowadzą odpowiednie treningi i poddadzą się badaniom lekarskim.

Dla zwycięzców przygotowano szereg wartościowych nagród i dyplomów.

O swoich osiągnięciach i planach na przyszłość

dyskutowali na naradzie sportowcy wsi

Dyskusja zaczęła się od Sabana, a skończyła na inspektorze ZSCh Kłapie. A więc honorowe miejsca zajęli w niej dwaj działacze, należący do najbardziej zasłużonych i najstarszych pionierów i budowniczych sportu wiejskiego. Objęła ona 13 mówców, w tym 6 działaczy LZS, 2 zawodników, 2 pracowników ZSCh, 2 przewodniczących WKKF i jedną przedstawicielkę Ligi Kobiet. Spośród członków LZS-ów, jeden był zarazem komendantem gminnym SP, drugi przewodniczącym zarządu gminnego ZMP.

SUCHE LICZBY MAJĄ GŁĘBOKĄ WYMOWĘ

Tak wyglądają suche dane o dyskusji, która odbyła się w dniu 22 kwietnia br. w Warszawie, na konferencji zwołanej z okazji utworzenia nowego Zrzeszenia LZS.

Na mównicy najwięcej inicjatywy wykazali ludzie z najniższych, z podstawowych jednostek sportu wiejskiego — reprezentanci LZS-ów. Szkoda, że nie usłyszeliśmy głosu żadnego z przedstawicieli władz SP i ZMP, którzy zaproszeni zostali na konferencję. Działacze niższych instancji ZMP i SP nie zaakcentowali, że oni od dzisiaj roztaczają szczególną opiekę nad sportowcami wiejskimi, nie opowiedzieli, jak oni na swoim „podwórku" wyobrażają sobie tę opiekę.

Mówiąc nieco poetycznie, dyskusja była przede wszystkim pięknym echem osiągnięć, pionierskiej pracy aktywu LZS-owego. Wykazała ona, na co stać naszego chłopa, naszą młodzież wiejską.

WŁASNĄ INICJATYWĄ, OFIARNOŚCIĄ I ZAPAŁEM

Oto w Tumlinie (woj. kieleckie) członkowie LZS nieraz i do pierwszej w nocy potrafili pracować przy budowie skoczni narciarskiej, potrafili na plecach nosić bale drzewa, wysoko, pod sam próg skoczni, aby tylko jak najszybciej, w terminie skończyć robotę.

Potrafili oni z wielką ofiarnością wybudować samodzielnie boisko, a teraz z podobnym zapałem rozpoczynają budowę Domu Kultury, który w czynie zlotowym już do 22 lipca otrzyma podmurówkę.

W Osuchowie (woj. warszawskie) z inicjatywy miejscowych sportowców rośnie pierwszy w tym województwie Dom Kultury przy spółdzielni produkcyjnej.

Członkowie LZS Radziszewo (woj. szczecińskie) połączyli walkę o spółdzielnię produkcyjną i o sport. Zwyciężyli na obu frontach. Wygrali walkę z miejscowym kułactwem. Ich spółdzielnia rozwija się wspaniale, a wraz z nią kultura fizyczna. Członkowie miejscowego LZS-u zdobyli w ub. roku 56 odznak SPO. Obecnie LZS organizuje sport nie tylko na swoim terenie, ale i w innych spółdzielniach powiatu.

Radziszewo, które położone jest blisko granicy, dba też o kontakty z bratnimi sportowcami z NRD. Z dumą i radością sekretarz LZS, Kalita, opowiadał o serdecznej atmosferze meczu rozegranego z jedną z drużyn niemieckich w dniu 22 lipca.

LZS Kiekrz pod Poznaniem posiada najsilniejszą sekcję żeglarską w Wielkopolsce (30% kobiet), posiada młody, dobry zespół ciężarowców, który powstał po wizycie radzieckich sztangistów i teraz może poszczycić się tytułem wicemistrza drużynowego Wielkopolski.

W Błotnie w woj. szczecińskim jest sportowiec, który zapalił się do tyczki. Skacze on już 3,50 i wobec tych sukcesów... zaczął już szkolić w tej dyscyplinie 10 swoich kolegów.

LZS Żurawina zdobył sprzęt, organizując zabawy i imprezy sportowe, a tak jak Żurawina postępuje bardzo wiele zespołów. Urządza imprezy, zbiera złom, uprawia ziemię, kontraktuje bydło itd. itd. W ten sposób własną inicjatywą, pracą i ofiarnością pomagają sobie LZS-y w zdobywaniu funduszów.

Z OPIEKĄ WŁADZ BYŁO RÓŻNIE

Tak potrafią pracować LZS. Ale jeszcze nie wszystkie. Nie wszystkie bowiem stać na podobną inicjatywę i przedsiębiorczość. Tam się dobrze działo, gdzie znalazło się kilku zapalonych sportowców, którzy umieli pociągnąć za sobą resztę, tam się dobrze działo gdzie umiejętnie pomagano i instruowano z zewnątrz (np. LZS Osuchowo).

Na ogół jednak z tą pomocą władz sportowych i powiatowych było bardzo różnie. Było widać często brak przychylności, zainteresowania, zrozumienia dla zagadnień sportowych w GRN, PRN, w zarządach ZSCh, ZMP itd. Podawano wiele przykładów, jak Rady Narodowe nie chciały przydzielać sportowcom placów na boiska, skarżono się też na niewłaściwe wykorzystanie kontaktów miasta ze wsią.

Skarżono się, że czasem goście z miasta nie potrafią pomóc LZS-owi w pracy sportowej, a swoje kontakty ograniczają jedynie do rozegrania spotkań. A to stanowczo za mało.

NAJAKTYWNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WIEJSKICH DO RAD

Głównym jednak czynnikiem pomyślnego rozwoju zespołów wiejskich byli ofiarni aktywiści. I teraz, w momencie kiedy sport wiejski rozpoczyna nowy etap swej historii, nad tym zagadnieniem należy się dłużej zatrzymać i tak też zrobiono podczas dyskusji.

Jak słusznie stwierdziło wielu mówców, trzeba do pracy w nowych radach powołać jak najszybciej ludzi naprawdę związanych ze sportem, zainteresowanych tym zagadnieniem, ludzi, o których wiadomo, że będą działać, a nie tylko figurować na papierze.

Nie wolno w żadnym wypadku powodować się w wyborze kandydata tylko jego przynależnością do takiej czy innej organizacji, która powinna mieć swego przedstawiciela w radzie. Byłby to biurokratyzm i szkodliwa robota.

W dyskusji podkreślano korzyści płynące z roztoczenia opieki nad LZS-ami przez PO SP, ponieważ właśnie ta organizacja ma najlepsze warunki do współpracy po linii sportowej z młodzieżą wiejską. Nie narusza ta opieka zasady dobrowolności zrzeszenia oraz zasady kolektywnej pracy rad.

WIECZOREK APELUJE O KADRY DLA WSI

Musimy walczyć nie tylko o właściwe kadry działaczy w radach, musimy też walczyć o fachowe kadry instruktorskie.

Nasz czołowy narciarz Antoni Wieczorek gorąco apelował: — Nie pozwalajcie zabierać ze wsi wszystkich lepszych instruktorów i zawodników. Odwrotnie, dajcie nam więcej wyszkolonych ludzi, przecież wieś przede wszystkim potrzebuje opieki.

Kol. Saban z przemyskiego WOS zobrazował wielkie ignoranctwo władz sportowych w typowaniu ludzi na kursy szkoleniowe. Np. na ostatni kurs do Przemyśla przysłano 50% dzieci, poza tym 17 ludzi, którzy po kilku dniach zostali powołani do wojska i dalszych kilkunastu, którzy z powodu złego stanu zdrowia, nie nadawali się do specjalizacji sportowej. Skarżono się też na fatalne wykorzystanie przeszkolonych kadr w terenie.

Kadry na wsi — to w tej chwili kluczowe zagadnienie. Dlatego też SP w najbliższym czasie przyjdzie tu LZS-om z pomocą. Udostępni mianowicie przeprowadzenie masowego szkolenia dla ok. 6000 młodzieży, w szkoleniu junaków wprowadzi specjalizację sportową, rozszerzy poza tym program sportowy kursów SP-owskich, tak, aby junak czy junaczka po powrocie do swej wioski, potrafili się tam zająć sprawami LZS-u.

WIĘCEJ TAKICH KOBIET JAK KOL. NOWAKOWSKA

Przedstawicielka Ligi Kobiet Nowakowska, jak łatwo się domyślić, poruszyła sprawę zaktywizowania kobiet w sporcie wiejskim. Bardzo się wszyscy ucieszyli, że Liga Kobiet zajęła się tym zagadnieniem. Posypały się oklaski, a kol. Nowakowska wezwała od razu wszystkie organizacje do pomocy w walce o udział kobiety wiejskiej w sporcie.

Musimy zresztą z uznaniem stwierdzić, że jeżeli Liga Kobiet będzie tak przewodziła tej sprawie, jak kol. Nowakowska II części konferencji, to o wyniki można być spokojnym.

Podczas konferencji LZS Tumlin wezwał wszystkie LZS-y do współzawodnictwa w przygotowaniach zlotowych oraz w udziale w powiatowych wyścigach kolarskich.

W dyskusji m. in. było jeszcze wiele innych akcentów. Wydano zdecydowaną walkę alkoholizmowi. Wzywano do zachowania czujności w pracy na terenie sportu na wsi. Ukazywano osiągnięcia, wytykano błędy, braki i niedociągnięcia.

Ogólnie dyskusja była wartościowa i ciekawa. Atmosfera i słowa jakie tam padały gwarantują, że mamy na wsi dużo dobrych działaczy i dobry materiał na nowe kadry, że wieś polska — to wielki rezerwuar sportowy, którym trzeba staranniej się zająć.

Dyskusja i poszczególne wystąpienia sportowców i działaczy sportu wiejskiego, ich słowa pełne głębokiego patriotyzmu i zapału napełniają nas otuchą i wiarą w nowe, lepsze jutro sportu wiejskiego.

K. Malinowska

Rada Główna Zrzeszenia LZS rozpoczęła już pracę

W czwartek 24 bm. odbyła się pod przewodnictwem tow. T. Strzałkowskiego pierwsza narada Prezydium Rady Głównej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe.

Na naradzie obecnym był również sekretarz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej H. Szemberg.

W toku narady omówiono szereg zagadnień, związanych z najbliższymi zadaniami pracy LZS-ów w terenie, ustalając równocześnie zasady realizacji budżetu przez Rady Wojewódzkie Zrzeszenia. Sprawy te referowali sekretarze Rady Wyszopolski i Lewandowski. Rady wojewódzkie zostaną wyłonione w pierwszych dniach maja, na naradach aktywu sportowego poszczególnych województw.

Członkowie Prezydium Rady Głównej w toku dyskusji zwrócili szczególną uwagę na zagadnienia mobilizacji wszystkich LZS-ów do Wyścigów Kolarskich w dniu 27 kwietnia, manifestacji pierwszomajowej, Biegów Narodowych i przygotowań kół, w związku ze Zlotem Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Dla umożliwienia jak najszerszej aktywizacji milionowych rzesz młodzieży wiejskiej, dziewcząt i chłopców wokół haseł Zlotu, Rada Główna opracuje w najbliższych dniach zasady współzawodnictwa przedzlotowego, które obejmie przede wszystkim takie zagadnienia, jak udział w szeregu zawodów i imprez sportowych — pracy społecznej i budownictwie sportowym w umacnianiu istniejących już LZS-ów i organizowaniu nowych.

Z powodu nawału aktualnego materiału następny odcinek powieści T. GUTKOWSKIEGO i R. KOSIŃSKIEGO — „BRYGADA ze STALI", ukaże się w najbliższym numerze.